Wszystkim nauczycielom w dniu Ich Święta najlepsze życzenia

36 lat LWP

Edward Gierek wśród żołnierzy Śląskiego Okręgu Wojskowego

36 lat temu — 12 października 1943 r. 1 Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki stoczyła pod Lenino, u boku żołnierzy Armii Radzieckiej pierwszy, zwycięski bój z hitlerowskim najeźdźcą. Bitwa ta stała się chrztem bojowym i początkiem drogi trudnej, ale najkrótszej żołnierza polskiego do umęczonej ojczyzny.

W piątek 12 bm. w rocznicę tej historycznej bitwy, która obchodzona jest w naszym kraju jako święto ludowych sił zbrojnych — I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek**, złożył wizytę żołnierzom Śląskiego Okręgu Wojskowego.

Po serdecznym, gorącym powitaniu przez kadrę i żołnierzy przodującej jednostki czołgów, I sekretarz KC PZPR, któremu towarzyszył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii **Wojciech Jaruzelski**, zapoznał się m.in. z efektami gospodarowania oraz procesem szkolenia ogólnowojskowego i specjalistycznego.

Jednostka, która dostąpiła zaszczytu odwiedzin I sekretarza KC PZPR, kontynuuje tradycje sławnej czynami bojowymi i bohaterstwem swych żołnierzy 4 Pomorskiej Dywizji Piechoty im. Jana Kilińskiego. Dziedzictwo tych pięknych tradycji jest wielkim zobowiązaniem dla pancerniaków do osiągania jak najlepszych wyników w szkoleniu i służbie, w utrzymywaniu wysokiego poziomu gotowości bojowej. Żołnierze dają temu wyraz swym zdyscyplinowaniem, dojrzałością ideową, zwartością kolektywów, mistrzowskim opanowaniem rzemiosła wojskowego. Racjonalnym gospodaro-

(dokończenie na stronie 2)

W Dniu Wojska Polskiego

Hołd poległym — obchody w całym kraju

Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie odbyła się uroczysta odprawa wart z okazji Dnia Wojska Polskiego.
Na zdjęciu: odprawa dowódców wart. CAF — MATUSZEWSKI — TELEFOTO

12 bm. w całym kraju uroczyście obchodzono 36 rocznicę powstania ludowego Wojska Polskiego. Odbyły się liczne imprezy, które służyły przypomnieniu chlubnych tradycji zrodzonych na zwycięskim szlaku LWP od Lenino do Berlina oraz zaprezentowaniu współczesnych osiągnięć wojska w jego służbie dla kraju.

W Warszawie na placu Zwycięstwa, wokół Grobu Nieznanego Żołnierza — miejsca wiecznej pamięci o wszystkich, którzy w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne złożyli największą ofiarę — zgromadziły się rzesze mieszkańców stolicy.

Przy dźwiękach Centralnej Orkiestry Reprezentacyjnej WP przybyły na plac pododdziały wszystkich rodzajów wojsk i służb: żołnierze 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. T Kościuszki, 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, Jednost-

(dokończenie na stronie 2)

10-latki rok drugi

DANUTA KUMOR-MIERNOWSKA

Kiedy przed rokiem pierwsi uczniowie rozpoczęli naukę według nowego programu, ich krokom towarzyszyło żywe zainteresowanie całego społeczeństwa z troską patrzącego w przyszłość, zastanawiającego się, nie bez niepokoju, co też ta innowacja wniesie w nieco już skostniałe szkolne mury, czy uda się zrealizować założenia przyświecające inicjatorom ogromnego przedsięwzięcia, któremu na imię: reforma.

WSZYSCY zgadzali się w jednym punkcie: odnowa była oświacie potrzebna. Przyrost wiedzy, postęp cywilizacyjny stawiały przed szkołą nowe zadania, którym nie sposób było sprostać krocząc dotychczasową drogą. Wątpliwości budziła — budzi zresztą po dziś dzień — zbyt uboga baza materialna oświatowego gospodarstwa, przygotowanie kadry pedagogicznej, wyposażenie placówek w pomoce dostosowane do aktualnych wymagań programowych. Na ile owe wątpliwości są uzasadnione? Gminna Szkoła Zbiorcza w Końskiowie, jedna z 45 na Kielecczyźnie. Budynek, pamiętający czasy przedwojenne, aż prosi o rozbudowę i modernizację: ciasno tu, ubogo, prymitywnie. Oprócz 8-klasówki mieszczą się w nim dwa oddziały przedszkolne. Jedna z nauczycielek z „zerówki" przebywa na urlopie macierzyńskim, dzieciarnia więc, zamiast 5 godzin dziennie, uczęszcza na zajęcia trzy razy w tygodniu, na zmianę — raz jedna grupa, to znowu druga... A jak radzą sobie najmłodsi uczniowie, co im zagwarantowano u progu szkolnego startu?

— W gminie na 13 klas pierwszych mamy trzy zestawy pomocy do nauczania początkowego — słyszę od dyrektora. — Mało? Skąd! Jesteśmy szczęśliwi, że aż tyle, gdzie indziej jest gorzej. W 6 szkołach w terenie brakuje nawet najbardziej niezbędnych pomocy i co się dziwić, skoro w samej gminnej zbiorczej, zdawałoby się — najbogatszej, niedobory znaczne. Tak, jest telewizor, trochę środków audiowizualnych, ale wszystko — kropla w morzu, nie to, co chciałoby się mieć. Nauka prowadzona jest na dwie zmiany, o odrabianiu lekcji w szkole nie ma co marzyć.

— Kadra? Podnosi kwalifikacje, w tym roku 27 osób kończy trzyletni cykl kształcenia systemem zaocznym. W br. przyjęliśmy 7 absolwentek Studium Wychowania Przedszkolnego w Końskich — prowadzą klasy najmłodsze, dostały skierowania na kurs dokształcający. Ubiegaliśmy się o absolwentów WSP, lecz bez skutku.

— Inne kłopoty? Są, a jakże. Za mało dostaliśmy ćwiczeń matematycznych dla klas drugich i nie ma nadziei, że otrzymamy pełny komplet. Nie możemy sobie

(dokończenie na stronie 3)

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 12 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło informacje ministerstw: Rolnictwa oraz Przemysłu Spożywczego i Skupu o gospodarce zbożowo-paszowej, sytuacji w produkcji zwierzęcej i jej dalszej intensyfikacji.

Prezydium Rządu akceptowało projekt decyzji, która ma na celu intensyfikację tuczu trzody chlewnej w państwowych przedsiębiorstwach gospodarki rolnej oraz w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych, a tym samym zwiększenie produkcji żywca wieprzowego. Intencją przyjętych postanowień jest m.in. wykorzystanie pasz pozyskiwanych z działek pracowniczych i przyzagrodowych, a także pasz treściwych do produkcji żywca.

Na posiedzeniu zapadły postanowienia stwarzające bardziej sprzyjające warunki do dalszej aktywizacji produkcji w resorcie przemysłu spożywczego i skupu.

W kolejnym punkcie obrad przewodniczący Komitetu do Spraw Rynku Wewnętrznego przy Radzie Ministrów poinformował Prezydium Rządu o kształtowaniu się zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze i przemysłowe w okresie 9 miesięcy oraz o dostawach rynkowych przewidywanych w IV kwartale br. Dynamika sprzedaży detalicznej towarów była we wrześniu wyższa aniżeli w

(dokończenie na stronie 2)

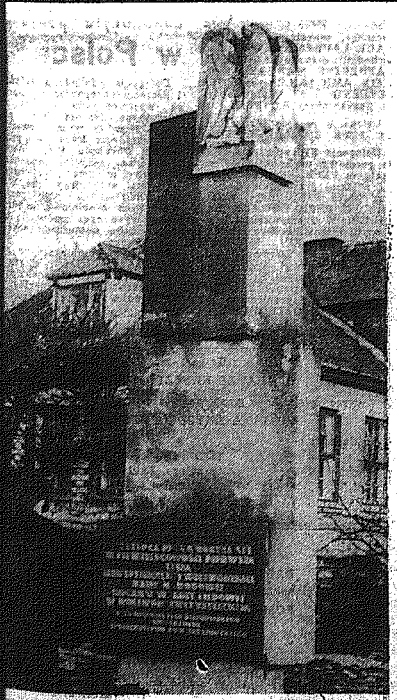

Na rozstaju dróg w Chańczy stoi pomnik upamiętniający lipiec 1944 roku. Fot. T. SZMIDT

Rada Państwa nadała wsi Chańcza Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski

Wszyscy byli żołnierzami

TADEUSZ BARTOSZ

W tej wsi byłem już raz, ale to zaledwie przed niecałym rokiem w grudniu 1978, dwunastego, pamiętam datę dokładnie, bo gdy siedziałem w ciepłej kuchni u Joanny Rakówki, jak tu we wsi wszyscy nazywają żonę nieżyjącego już Jana Raka, w którego stodole pamiętnego dnia i nocy 23 lipca 1944 roku rodziła się pod bokiem gonionych już, ale przecież silnych jeszcze i groźnych hitlerowców, konspiracyjna kielecka Wojewódzka Rada Narodowa... więc gdy w tej kuchni ciepłej siedzieliśmy tamten czas wspominając, pani Joanna co i rusz przykrywała mi popielniczkę kalendarzową kartką z datą 10 grudnia. Co ja zdjąłem ową kartkę, chcąc papierosa zapalić, ona w roztargnieniu znów tę kartkę kładła na popielniczce, aż wreszcie z chwilowej nieuwagi korzystając, wsunąłem kartkę ową w swój reporterski kajet. Różne rzeczy na pamiątkę zbieramy, ja szczególnie przechowuję zwykłą kartkę z kalendarza ściennego Anno 1978 w domu Joanny Rakowej odmierzającego puls czasu.

* * *

Wtedy zimą, jak wszedłem w sam gąszcz opowiadań sołtysa Michała Grabdy i samej Joanny Rakowej, żałowałem chyba, a ten żal tlił długo w moim sercu, że sam nie byłem wtedy w lipcu 1944 w Chańczy, zapadłej w rakowskich i kotuszowskich lasach wsi, w starej drewnianej, słomą krytej, chłopskiej stodole Jana Raka, gdzie powstawał, odbywał swoje wyboru i radził o najbliższych i przyszłych losach Tej, Co Nie Zginęła — pierwszy parlament ziemi kieleckiej.

No cóż, innymi ścieżkami i polskimi drogami biegły moje wojenne i okupacyjne losy... Ty, dobry i mądry Czytelniku, zrozumiesz to, choć pomyślisz może, że tak osobiście piszę o sprawach i zdarzeniach, którym historycy dawno już kształt nadali.

Odpowiadam Ci tedy: a czymże bo jest cała w czas tej wojny i w czas 35 lat dzisiejszego się pokoju, i odbudowy, pracy — historia? Moja najbardziej osobista sprawa jest ona, jak przecież jest ona i Twoją osobistą sprawą.

* * *

Inaczej wyglądała Chańcza w lipcu 1944. Trzydzieści pięć lat to nie tak dużo, a jednak wtedy nie było we wsi tych pięknych białoceglanych domów. Niektóre onieśmielają swoją wielkochłopską (bo nie wielkopańską przecież) wystawnością. Ludzie tu są nadzwyczaj pracowici, dobrze krzątają się na swoich polach i w zagrodach. Oczywiście zoza, oczywiście domowej zwierzyny gromada. Ale nie tylko. Kiedy czekałem na podwórku sołtysa Michała Grabdy, gdy ten ogarniał się, bo chcieliśmy pochodzić trochę po wsi, do ludzi pozaglądać, widziałem na ścianach domu głównego, mieszkalnej dobudówki i stodoły — sute długie warkocze tytoniowych liści, żółtych już od słońca, a jakby też miodowych, a jakby też bursztynowych tym jantarem przedniego tytoniu...

Próbowałem ich zapachu, miały tylko woń suszu, który jedynie z daleka zwiastował mi przyszły smak papierosa... Wyszedł sołtys, oczy mu się śmiały na to moje dziwowanie, powiedział też zaraz, choć sam nie pali, że tabak udał mu się bardzo nadzwyczaj, liście ma takie jak łopiany, grosza sporego też z niego w tym roku się spodziewa...

* * *

Jeszcze zimą, gdy tu byłem, sołtys mówił, że warto by podejść do zagrody Józefa Lipca na drugim od krzyżówki końcu wsi, bo on dużo mógłby opowiedzieć o wojennych latach

(ciąg dalszy na stronach 4-5)

Edward Gierek wśród żołnierzy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

waniem mieniem. O tym ostatnim świadczy m.in. zdobyte przez pancerniaków miano „Wojskowego mistrza gospodarności".

Przypomnijmy także, że każdy dzień szkolenia i służby pomnaża udział żołnierzy ludowego Wojska Polskiego w ogólnospołecznym wysiłku godnym doniosłego jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej. Do poświęcenia i ofiarności, wielkiego zaangażowania, w utrzymywaniu wysokiej gotowości bojowej zobowiązuje obrońców naszej ojczyzny wielce serdeczna, stała troska partii i państwa o sprawy wojska i umacnianie obronności kraju. Jej dobitnym wyrazem są zapisane na trwałe w najnowszej historii ludowego Wojska Polskiego tradycyjne już spotkania i sekretarza KC PZPR z kadrą i żołnierzami Wojska Polskiego.

Po zwiedzeniu rejonu zakwaterowania oraz zaplecza technicznego i gospodarczego jednostki I sekretarz KC PZPR Edward Gierek udał się do sali tradycji spełniającej ważną funkcję w patriotycznym i internacjonalistycznym wychowaniu żołnierskich pokoleń. Ekspozycja sali przedstawia szlak bojowy ludowego Wojska Polskiego, jego wkład w ostateczne rozgromienie hitlerowskiego faszyzmu, a także bojową służbę żołnierzy, ich udział w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju oraz wierną służbę żołnierską na straży socjalistycznych zdobyczy. Eksponaty i dokumenty historyczne mówią o wojennym i bohaterskim szlaku żołnierzy i obecnym pokojowym trudzie szkolenia, o narodzinach i kształtowaniu się polsko-radzieckiego braterstwa broni i dzisiejszym, wszechstronnym współdziałaniu przedstawicieli ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, oraz innych armii socjalistycznej wspólnoty.

Grupa wyróżniających się żołnierzy otrzymała z rąk Edwarda Gierka legitymacje członków i kandydatów PZPR.

I sekretarz KC PZPR dokonał wpisu do księgi pamiątkowej: **„Z wielkim zainteresowaniem i zadowoleniem** głosząc m.in. słowa wpisu — **obejrzałem obiekty szkoleniowe i socjalno-bytowe w waszej jednostce. Jesteście godnymi kontynuatorami chlubnych tradycji waszych frontowych poprzedników".**

Edward Gierek obserwował następnie fragment ćwiczeń na jednym z poligonów, podczas których — w końcowej fazie — żołnierze WP i pododdziałów Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w mistrzowskim stylu i tempie zbudowali most, który połączył dwa brzegi przeskody wodnej. Byli to ci sami saperzy polscy i radzieccy, którzy przeszli z powodzeniem trudny egzamin podczas tegorocznej ostrej zimy, kiedy to sprawnie i z najwyższym poświęceniem spieszyli z pomocą społeczeństwu i gospodarce narodowej.

Ćwiczenia potwierdziły raz jeszcze, że wysokie oceny uzyskiwane przez żołnierzy Wojska Polskiego w szkoleniu i służbie są wynikiem ofiarnej, systematycznej realizacji naczelnego hasła partii — wyższej jakości pracy i gospodarowania. Na gruncie wojska oznacza to przede wszystkim wysoką dyscyplinę i konsekwentne działanie oraz stosowanie zasad socjalistycznej kultury — na każdym szczeblu żołnierskiego działania. Ład, porządek, gospodarność i estetyka, wykorzystanie każdej minuty szkoleniowego czasu, prezyzyjna organizacja dowodzenia oraz kunszt bojowy żołnierzy, zyskały wysoką ocenę I sekretarza KC PZPR.

Rozpoczyna się spotkanie żołnierskich pokoleń, które zgromadziło — obok reprezentantów najmłodszych obrońców kraju — uczestników walk z faszyzmem hitlerowskim na wszystkich frontach II wojny światowej. Na piersiach kombatantów — ordery i odznaczenia, widomy symbol męstwa, honoru i umiłowania ojczyzny. Są radzieccy towarzysze broni z dowódcą Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej gen. płk. **Jurijem Zarudinem.**

Głos zabiera I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Gratuluje Wam osiągnięć w szkoleniu i służbie — powiedział. Ich potwierdzeniem było to wszystko co widzieliśmy w jednostce a zwłaszcza na poligonie. Tam bowiem przede wszystkim trwa nieustanne doskonalenie żołnierskiego kunsztu, umacnianie gotowości bojowej sił zbrojnych i mocy obronnej kraju. W trudnych poligonowych warunkach pogłębia się wszystkie podstawowe cechy żołnierzy socjalistycznej armii: ideowość, odwaga, sprawność działania. Cechy te są także cnotami obywatelskimi niezbędnymi w pracy dla kraju.

Nawiązując do 35 rocznicy powstania Polski Ludowej Edward Gierek przypomniał, że walka o wolność Polski, toczona w latach ostatniej wojny, okres odbudowy i utrwalenia władzy ludowej, powojenny, pokojowy trud żołnierski — wszystkie etapy służby i pracy żołnierskiej dowodzą, że ludowe Wojsko Polskie zawsze było i jest nadal niezawodnym realizatorem myśli politycznej naszej partii zawsze było z narodem. I dlatego święto Wojska Polskiego jest nie tylko świętem ludzi w żołnierskich mundurach, ale całego społeczeństwa, którego wojsko jest integralną częścią.

Z okazji 36 rocznicy historycznej bitwy pod Lenino — święta ludowego Wojska Polskiego — życzę Wam — powiedział Edward Gierek, a za Waszym pośrednictwem wszystkim żołnierzom ludowych sił zbrojnych dalszych osiągnięć w zaszczytnej służbie umacniającej bezpieczeństwo naszej ojczyzny i służącej pokojowi, życzę Wam także wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

W imieniu żołnierzy Wojska Polskiego gen. armii W. Jaruzelski zapewnił I sekretarza KC PZPR że siły zbrojne zawsze wnosić będą — na miarę swych możliwości — godny wkład w rozwój socjalistycznej Polski. **(PAP)**

Wręczenie nagród prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną

Członek Biura Politycznego KC PZPR, premier **Piotr Jaroszewicz** spotkał się 12 bm. w Warszawie z laureatami nagród prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną przyznanych z okazji 35-lecia PRL.

Nagrody otrzymali:

I STOPNIA W ZAKRESIE LITERATURY: Jerzy Broszkiewicz, Leopold Buczkowski, Janina Dziarnowska, Leon Gomolicki, Juliusz Wiktor Gomulicki, Aleksander Krawczuk, Władysław Machejek, Igor Newerly, Teodor Parnicki, Ryszard Wojna i Henryk Worsell, II STOPNIA — Czesław Chruszczewski, Jerzy Krzyżankowski, Wiesław Myśliwski i Władysław Lech Terlecki.

I STOPNIA W ZAKRESIE PUBLICYSTYKI KULTURALNEJ: Marcin Czerwiński a II STOPNIA — Michał Misiorny.

I STOPNIA W ZAKRESIE TEATRU: Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Jan Dorman, Stanisław Hebanowski, Zygmunt Hübner, Krzysztof Jasiński, Roman Kłosowski, Igor Przegrodzki, Zbigniew Raszewski i Józef Szajna, a II STOPNIA — Piotr Fronczewski, Jerzy Kowarski, Alojzy Nowak, Józef Szczubiewski i Roman Wilhelmi.

I STOPNIA W ZAKRESIE PLASTYKI: Bronisław Chromy, Stefan Gierowski, Antoni Rząsa, Karol Śliwka, Waldemar Świerzy i Henryk Tomaszewski, a II STOPNIA — Jerzy Duda-Gracz, Władysław Gościmski, Adam Myjak i Wanda Barbara Telakowska.

I STOPNIA W ZAKRESIE FILMU: Tadeusz Makarczyński, Andrzej Mularczyk, Stanisław Różewicz i nagroda zespołowa: Ewa Petelska i Czesław Petelski, a II STOPNIA — Tadeusz Chmielewski, Edward Kłosiński, Anna Seniuk i Antoni Staśkiewicz.

I STOPNIA W ZAKRESIE FOTOGRAFIKI ARTYSTYCZNEJ: Zbigniew Dłubak.

II STOPNIA W ZAKRESIE ARCHITEKTURY: Tadeusz Zieliński.

I STOPNIA W ZAKRESIE MUZYKI: Tadeusz Baird, Conrad Drzewiecki, Irena Dubiska, Maria Foltyn, Zygmunt Latoszewski, Jerzy Maksymiuk, Wiesław Ochman i Teresa Żylis-Gara, a II STOPNIA — Jacek Kasprzyk.

I STOPNIA W ZAKRESIE SZTUKI ESTRADOWEJ: Hanna Bielicka, Mieczysław Fogg i Czesław Wydrzycki ps. „Niemen" oraz nagrody zespołowe: **Benedykt Konowalski i Janusz Przymanowski** oraz Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk".

I STOPNIA W ZAKRESIE MUZEALNICTWA i OCHRONY ZABYTKÓW zespołowe: prof. dr **Jerzy Szabłowski**, doc. dr **Jerzy Z. Łoziński**, dr **Barbara Wolff-Łozińska**, mgr **Teresa Ruszczyńska**, mgr **Aniela Sławska**, dr **Tadeusz Chrzanowski**, mgr **Marian Kornacki**, dr **Izabella Galicka**, mgr **Hanna Sygietyńska-Kwoczyńska**, doc. dr **Jan Samek**, mgr **Izabella Rejduch-Samkowa**, dr **Ewa Smulikowska**, dr **Ryszard Brykowski**, mgr **Maria Lewicka**, mgr **Zofia Rozanow**, dr **Ewa Śnieżyńska-Stolotowa**, dr **Franciszek Stelot**, mgr **Jerzy Langda**, mgr **Witalis Wolny**, a **II STOPNIA — Jerzy Dunin-Borkowski**, doc. **Tadeusz Tuszewski** i doc. dr hab. **Marek Kwiatkowski.**

I STOPNIA W ZAKRESIE UPOWSZECHNIANIA KULTURY, zespołowa: prof. dr **Jan Hulewicz**, prof. dr **Mieczysław Klimowicz, Helena Szybińska**, mgr **Barbara Jasińska**, mgr **Halina Wiśniewska**, mgr **Barbara Antoniukowa**, a **II STOPNIA — Antoni Billiczak, Józef Dziedzic i Wanda Kalorowa.**

Zwracając się do laureatów, Piotr Jaroszewicz przypomniał m.in., że tradycyjnym zwyczajem, z okazji Święta Odrodzenia Polski przyznawane są nagrody za twórczość artystyczną. W tym roku, jubileusz 35-lecia Polski Ludowej stał się okazją do szczególnego zaakcentowania i uhonorowania wkładu kultury w rozwój naszej socjalistycznej ojczyzny. W życiu narodu polskiego kultura zawsze pełniła rolę wybitną, gromadząc przez stulecia duchowy dorobek pokoleń, krzewiąc przywiązanie do wartości humanistycznych, ideałów patriotyzmu, postępu i sprawiedliwości społecznej.

Tradycje kultury narodowej godnie rozwija i wzbogaca Polska socjalistyczna. W skali nie notowanej w żadnym innym okresie historycznym wyzwoliła się kulturotwórcza aktywność szerokich rzesz ludzi pracy.

We wzbogacaniu socjalistycznej kultury odgrywacie czołową rolę — oświadczył premier P. Jaroszewicz. — Kierownictwo partii, rząd i społeczeństwo z najwyższym szacunkiem, uznaniem i wdzięcznością odnoszą się do waszej pracy.

W imieniu laureatów podziękował za zaszczytne wyróżnienia Tadeusz Baird.

W uroczystości uczestniczyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: **Jan Szydlak, Józef Tejchma, Jerzy Łukaszewicz i Alojzy Karkuszka.** Przybyli także: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — **Bogdan Gawroński**, minister kultury i sztuki — **Zygmunt Najdowski**, przewodniczący Komitetu do Spraw Radia i Telewizji — **Maciej Szczepański**, przedstawiciele stowarzyszeń twórczych, WP, organizacji społecznych. **(PAP)**

Święto narodowe Jemeńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Z okazji święta narodowego Jemeńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przypadającego w dniu 14 bm., przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Prezydium Jemeńskiej Republiki **Abdela Fatah Ismaila.** (PA

Z prac Prezydium Rządu

DOKOŃCZENIE ZE STR.

miesiącach poprzednich, po czym w większym stopniu odnosi się to do towarów żywnościowych niż przemysłowych trwałego użytku. Jeden jednak z resortów mających zasadniczego znaczenie dla zaopatrzenia rynku nie osiągnął dynamiki dostaw założonych w NPSG. Najwięksi niedobór wykazują jednostki podległe Centralnemu Związkowi Spółdzielczości Pracy i przemysł lekki. Wystąpiły również zaległości w dostawach takich artykułów jak meble, materiały budowlane, pralki wirnikowe, odbiorniki telewizji kolorowej, magnetofony.

Wychodząc z całościowej oceny sytuacji na rynku, Prezydium Rządu zaleciło resortom gospodarczym nasilenie działań idących w kierunku zwiększenia dostaw w IV kwartale, zwłaszcza towarów nie zaspokojonym popytem. Prezydium Rządu omówiło wstępnie propozycje usprawnienia transportu importowanych paliw silnikowych, przepracowane przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego wspólnie z Ministerstwem Komunikacji. Istotą tych propozycji jest przede wszystkim ograniczenie i eliminowanie czasochłonnych przeładunkowych, a tym samym poprawa rytmiki produkcji.

Odznaka „Za zasługi dla Kielecczyzny" dla Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali

Wczoraj w Katowicach odbyło się spotkanie aktywu Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali z przedstawicielami władz partyjno-administracyjnych województwa kieleckiego, z I sekretarzem KW PZPR **Aleksandrem Zarajczykiem** i wojewodą **Józefem Stańskim.** W uznaniu szczególnych zasług w rozbudowie i rozwoju przemysłu hutniczego na terenie woj. kieleckiego, za pomoc i zastosowaniu nowoczesnych technologii wytwarzania oraz duży wkład pracy w rozwój społeczno-gospodarczy Kielecczyzny I sekretarz KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach odznaczył szt. dar zjednoczenia odznak „Za zasługi dla Kielecczyzny"

Uroczystości z okazji Dnia Wojska Polskiego

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ki Obrony Wybrzeża, Podhalańskiej Brygady im. Ziemi Krakowskiej, Wojsk Obrony Powietrznej Kraju, Warszawskiej Jednostki WSW, wojsk zmechanizowanych Śląskiego Okręgu Wojskowego, Warszawskiej Jednostki MSW im. Czwartaków AL, jednostki Wojsk Lotniczych, Marynarki Wojennej. Na czele zwartych szyków — Kompania Reprezentacyjna WP ze sztandarem.

Po złożeniu meldunku następuje przegląd pododdziałów.

O godzinie 12 znad Wisły dobiega łoskot 24 salw artyleryjskich oddanych zgodnie z rozkazem ministra obrony narodowej. Brzmią dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. Rozpoczyna się uroczystość odprawy wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Po sygnale fanfarzystów „Służba wartownicza" odbyła się zmiana posterunku honorowego Warty zaciągnęli żołnierze reprezentujący wszystkie przybyłe pododdziały.

Zgodnie z ceremoniałem wojskowym, uroczystość na placu Zwycięstwa zakończyła defilada. Maszerujących w takt „Warszawianki" żołnierzy serdecznie oklaskiwali zgromadzeni mieszkańcy stolicy.

Pamięć o poległych bohaterach

Tego dnia społeczeństwo całego kraju złożyło hołd pamięci poległych w walkach o wyzwolenie ojczyzny. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie — symbolem ofiarności i męstwa żołnierzy polskich w walce o wolność i niepodległość ojczyzny — wiązanki kwiatów złożyły delegacje OK FJN z sekretarzem KC, I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR **Alojzym Karkoszką**, członkiem Prezydium NK **ZSL Witoldem Lipskim**, członkiem Prezydium, sekretarzem CK SD **Krystyną Marszałek** oraz delegacje MON, ZG ZBoWiD, Stołecznego Komitetu FJN, RG FSZMP.

Pod pamiątkowym obeliskiem na Cmentarzu — Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej wiązanki kwiatów złożyły delegacje: OK FJN z sekretarzem KC **Zdzisławem Żandarowskim**, członkiem Prezydium sekretarzem NK ZSL **Bronisławem Owsianikiem**, członkiem Prezydium, sekretarzem CK SD **Edwardem Zgłobickim** oraz delegacje MON, ZG ZBoWiD, Stołecznego Komitetu FJN, RG FSZMP.

Kwiaty przed Grobem Nieznanego Żołnierza i na Cmentarzu — Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej złożyła delegacja ambasady ZSRR z amb. **Borysem Aristowem** oraz delegacje przedstawicielstw dyplomatycznych krajów socjalistycznych.

Kwiaty złożono także pod pomnikiem Bohaterów Warszawy.

W miejscach pamięci narodowej oddano cześć bohaterom walk narodowowyzwoleńczych. Kwiaty złożono m.in. na cmentarzu Wojskowym w Bielsku-Białej, na grobach żołnierskich na cmentarzu Centralnym w Szczecinie, na cmentarzu Żołnierskim w Siekierkach nad Odrą, skąd żołnierze I Armii WP ruszyli do szturmu na Berlin oraz na cmentarzu Żołnierzy Kampanii Wrześniowej w Tarnobrzegu. Uroczystości złożenia kwiatów odbyły się także m.in. przed pomnikiem Wdzięczności w Częstochowie, na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza i Żołnierzy Radzieckich w Krakowie oraz przed pomnikiem Walk Rewolucyjnych w Rzeszowie.

Spotkania — wyróżnienia — imprezy okolicznościowe

We wsi Targanice w woj. bielskim odbyła się patriotyczna manifestacja ludności połączona z odsłonięciem pomnika oraz odznaczeniem wsi Krzyżem Partyzanckim za bohaterską działalność jej mieszkańców w walce z niemieckim okupantem i o utrwalenie władzy ludowej. Targanice szczycą się tradycjami działalności lewicowej w okresie międzywojennym. Od 1932 r. działała tam przeznaczona komórka Komunistycznej Partii Polski, a w latach okupacji hitlerowskiej podokręg Polskiej Partii Robotniczej. W 1943 r. komuniści targaniccy utworzyli pierwszy na tym terenie oddział partyzancki Gwardii Ludowej w którym walczyli także zbiegli z niewoli niemieckiej żołnierze radzieccy, a w 1944 r. konspiracyjne rady narodowe. Obecnie wieś znana jest z wielu inicjatyw społecznych związanych m.in. z budową obiektów użyteczności publicznej.

W Pucku, podczas spotkania pokoleń lotniczych, na obelisku upamiętniającym powstanie polskiego lotnictwa morskiego odsłonięto tablicę pamiątkową w II Liceum Ogólnokształcącym imienia Bohaterów 9 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty, w Białymstoku odbyła się uroczystość poświęcona 35-leciu sformowania na Białostocczyźnie tej, zasłużonej jednostki LWP. 29 kombatantów, w tym 6 byłych żołnierzy 9 DP, otrzymało odznaczenia państwowe.

Uroczyste odprawy wart odbyły się w piątek na Skwerze Kościuszki w Gdyni i na rynku we Wrocławiu.

W wielu miejscowościach m.in. woj. siedleckiego i sieradzkiego odbywały się spotkania ludności z przedstawicielami LWP oraz kombatantami.

W Otwocku k. Warszawy otwarto Państwowy Dom Pomocy Społecznej dla kombatantów — członków ZBoWiD. Jest to druga tego typu placówka zorganizowana w woj. stołecznym. Do otwockiego Domu Kombatanta wprowadzili się już pierwsi mieszkańcy, zamieszka ich tu 40. Opiekę nad pensjonariuszami sprawować będzie specjalistyczny personel medyczny.

W jednostkach wojskowych

W jednostkach LWP odbyły się uroczyste apele i zbiórki, na których odczytano okolicznościowy rozkaz ministra obrony narodowej.

W Poznaniu, podczas spotkania dowództwa Wojsk Lotniczych z przodującymi żołnierzami tego rodzaju wojsk najlepszym pilotom wręczono odznaczenia państwowe i odznaki wojskowe, w obchodzącej w br. 35-lecie powstania poznańskiej Wyższej Szkole Oficerskiej Służb Kwatermistrzowskich im. M. Buczka zorganizowano sesję popularnonaukową poświęconą dorobkowi naukowemu i wychowawczemu tej uczelni. (PAP)

* * *

W woj. kieleckim i radomskim odbywały się wczoraj w placówkach kulturalno-oświatowych i szkołach uroczyste apele, spotkania uczniów z kombatantami i żołnierzami LWP. Młodzież szkolna zwiedzała także jednostki wojskowe, gdyż 12 bm. był dniem otwartych koszar.

W Kielcach na pl. Obrońców Stalingradu odbył się koncert i pokaz musztry paradnej orkiestry garnizonowej.

W Skarżysku przebywała grupa wyższych oficerów ludowego Wojska Polskiego i kombatantów — członków Warszawskiego Klubu Polaków, byłych żołnierzy Armii Radzieckiej. Przed wstąpieniem do I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki brali oni udział w bojach w szeregach Armii Czerwonej na wszystkich frontach walki z hitlerowskim najeźdźcą.

Oficerowie odbyli szereg spotkań z mieszkańcami Skarżyska, młodzieżą pracującą oraz członkami miejscowych kół ZBoWiD i klubów oficerów rezerwy. Byli także gośćmi uczniów i nauczycieli skarżyskich szkół. Gen. bryg. **Franciszek Cymbarewicz** i płk rez. **Bazyli Brailowski** przekazali młodzieży urny z ziemią z pól bitewnych II wojny światowej na terenie Związku Radzieckiego, w tym także spod Lenino. **(ber)**

Nowy rok kształcenia politycznego ZHP

W Przysusze, z udziałem komendantów szczepów HSPS, przewodniczących szkolnych komisji przyrzystowujących XXI Olimpiadę Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym i wyróżniających się instruktorów rozpoczęto nowy rok kształcenia politycznego w radomskiej Chorągwi ZHP. Mówiono o zadaniach wojewódzkich organizacji harcerskiej i kierunkach szkolenia. Do najważniejszych należą: dyskusja nad tezami na VIII Zjazd PZPR, realizacja cyklu „Harcerski raport partii" i „Partia rozmawia z młodzieżą". **(db)**

Na zaproszenie KC PZPR w dniach 8—12 bm. przebywała w Polsce delegacja Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej. Delegacji przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC FPK **PAUL LAURENT. W jej skład wchodzili: członkowie KC FPK, CATHERINE MARGATE i ALAIN AMICABILE oraz YVES SERDENIF z Wydziału Polityki Zagranicznej KC FPK.**

Delegację przyjął I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK.

Delegacja FPK przeprowadziła rozmowy w Komitecie Centralnym PZPR, którym ze strony polskiej przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR EDWARD BABIUCH. W rozmowach uczestniczyli: kierownik Wydziału Zagranicznego KC WACŁAW PIĄTKOWSKI, kierownik Wydziału Organizacji Społecznych Sportu i Turystyki KC JERZY KUBERSKI, zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC KRZYSZTOF OSTROWSKI.

Delegacja KC FPK zakończyła pobyt w Polsce

Delegacja odwiedziła Gdańsk i Szczecin zapoznając się z pracą wojewódzkich organizacji partyjnych. Złożyła hołd pamięci ofiar II wojny światowej, składając kwiaty pod pomnikiem Obrońców Westerplatte.

W toku rozmów dokonano wymiany informacji i opinii na temat sytuacji w obu krajach, działalności obu partii węzłowych problemów międzynarodowych oraz omówiono ramy ruchu komunistycznego i robotniczego.

Rozmowy przebiegały w atmosferze przyjaźni i szczerości i potwierdziły wolę obu partii umacniania współpracy i solidarności internacjonalistycznej. (PAP)

Doroczne nagrody ministra obrony narodowej

Zgodnie z wieloletnią tradycją minister obrony narodowej przyznał z okazji Dnia Wojska Polskiego nagrody i wyróżnienia naukowcom i twórcom zajmującym się problematyką wojska i obronności.

Nagrodę honorową za twórczość literacką związaną z dziejami LWP oraz popularyzację tradycji i współczesności sił zbrojnych PRL otrzymała **Janina Broniewska.**

W dziedzinie sztuki operacyjnej nagrodę I stopnia przyznano zespołowi pod przewodnictwem gen. dyw. **Tadeusza Obrońieckiego** za opracowanie systemu przeznaczonego do mierzenia przeciwstawnych potencjałów bojowych.

Laureatami nagrody I stopnia w dziedzinie historii wojen i wojskowości za dzieło „Wojna obronna Polski 1939" tom I serii „Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej" są członkowie zespołu autorskiego pod kierownictwem naukowym płk doc. dr **Eugeniusza Kozłowskiego.**

Nagrodę I stopnia w dziedzinie nauki i postępu techniczno-organizacyjnego otrzymał zespół gen. dyw. prof. dr hab. **Jerzego Modrzewskiego** za opracowanie metody badań i raportu dotyczących rozwoju techniki w zakresie problemów materiałów konstrukcyjnych i technologii.

W dziedzinie nauk społecznych i ekonomicznych nagrodę II stopnia wyróżniony został zespół gen. dyw. prof. dr hab. **Stanisław Kwiatkowski** za dzieło „Kultura kierowania w wojsku".

Wśród zespołów, które otrzymały nagrody I stopnia w dziedzinie medycyny wojskowej, znajduje się zespół płk prof. dr hab. med. **Tadeusza Kisielińskiego** za opracowanie nowych środków profilaktyki i leczenia zatruć substancjami wysokotoksycznymi.

Nagroda II stopnia w dziedzinie literatury przypadła **Wacławowi Bilińskiemu** za powieść „Koniec wakacji".

Laureatem nagrody I stopnia w dziedzinie plastyki jest doc. **Jan Bohdan Chmielewski** za realizację pomników: 1 Armii WP w Hohen Neuendorf (NRD) Żołnierza i Marynarza Polskiego w Narwiku.

Zbigniew Chmielewski i prof. dr hab. **Włodzimierz T. Kowalski** są laureatami nagrody II stopnia w dziedzinie teatru i filmu za film telewizyjny „Operacja »Himmler«". (PAP)

Przed Dniem Nauczyciela

Wczoraj z okazji Dnia Nauczyciela w radomskim „Relaksie" z grupą nauczycieli reprezentującą 2,5-tysięczną rzeszę pedagogów spotkali się przedstawiciele miejskich władz politycznych z I sekretarzem KM PZPR w Radomiu, **Euzebiuszem Ciążelą**, władz administracyjnych i oświatowych. Grupę zasłużonych nauczycieli udekorowano odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Paweł Lichwierowicz, Czesław Kolasiński, Henryk Zdziech i Jerzy Korwin-Kluję.** 62 osobom wręczono złote krzyże zasługi, pięciu — medale Komisji Edukacji Narodowej, sześciu — odznaki „Za zasługi dla woj. radomskiego", 13 — złote odznaki ZNP.

W auli Wydziału Transportu Wyższej Szkoły Inżynierskiej zebrała się ponad 100-osobowa grupa nauczycieli akademickich, pracowników naukowych WSI, przedstawiciele zakładów pracy współpracujących z uczelnią, studenci. Gorące życzenia w imieniu własnym i Senatu przekazał rektor uczelni, prof. dr hab. **Michał Hebda**, podkreślając, że jest to już drugie święto obchodzone w samodzielnej radomskiej WSI.

W uroczystościach na WSI uczestniczył przebywający w Radomiu uczony radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR, wykładowca Instytutu Maszynoznawstwa Moskiewskiej Politechniki prof. **A. K. Czicziadze.**

Wczoraj zakończyły się też obrady w 11 sekcjach I Radomskiego Sejmiku Postępu Pedagogicznego. **(bk)**

Towarzyszce
BARBARZE KRYSZTOFORSKIEJ
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Męża
ROMANA KRYSZTOFORSKIEGO
składają:
Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i załoga Zakładu Prefabrykatów Betonowych Energetyki w Kozienicach

Towarzyszce
BARBARZE KRYSZTOFORSKIEJ
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Męża
ROMANA KRYSZTOFORSKIEGO
składa:
Komitet Miasta i Gminy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kozienicach

CAF — JASKIEWICZ

(dokończenie ze strony 1)

radzić z wychowaniem mu-
cznym: brak nauczyciela
ecjalisty. Program nastrę-
a sporych trudności (zwłasz-
matematyka), a na ro-
ców liczyć nie sposób, że
mogą dzieciom — sami wie-
zagadnień nie rozumieją.
ymimy starania o budowę
ół w Przylogach, Pałękach,
samym Mniowie, jak dotąd
bez rezultatu.

W Koziej Woli (gm. Stąpor-
w) budynek, w którym
bierają naukę wycho-
ankowie klas IV—VIII,
walifikuje się do rozbiórki.
udera dawno zniknęłaby z
ola widzenia, gdyby nie prze-
agająca się (niebawem dzie-
ciolecie!) budowa nowej
koły w sąsiedztwie Dziew-
ęta i chłopcy gnieżdżą się
ąc w obskurnych, zimnych
ach walącego się domo-
a Maluchów też los nie
pieszcza — wtłoczono je
wynajętej chałupy.

Pytam o start do 10-latki.
yrektor *Jankowski* od 5
kierujący placówką, odpo-
iada: — Warunki okropne,
e staramy się przecież...
lasy I—III prowadzą nau-
yciele po SN, liceum pe-
agogicznym (i kursie NURT),
zy dalsze doskonalą się
a kursie samokształcenio-
ym. Prawie wszystkie do-
ieżdżają z Końskich, Stąpor-
owa i innych miejscowości.
rauują ciężko, jak to w kla-
ach łączonych — trzeba za
ednym zamachem przygoto-
ać się do dwu różnych lek-
ji. I jeszcze wykonać tzw.
omoce, bo np do języka pol-
kiego nie dostaliśmy nic,
do matematyki po staremu
osiadamy tylko cyrkle, bry-
y geometryczne, ekierki, geo-
lany... Czego jeszcze nie ma?
epiej nie mówić. Szczęście,
e choć podręczniki dotarły
porę.

Gminnej Szkole Zbiorczej
Gowarczowie (woj. radom-
kie) także daleko do luksu
ów: nie ma wody, c.o., 17
oddziałów musi zadowalać się
ośmiorna salami lekcyjnymi,
braku sali gimnastycznej
f odbywa się na korytą-
zu. O wiele lepiej egzystują
lie usytuowane w budyn-
ach szkół, które niegdyś by-
y pełnymi ośmioklasówkami.
Chlubą dyrektora *Pietrasika*
est objęcie w gminie 100
roc. sześcioletków opieką
rzedszkolną w ogniskach,
oddziałach. Kamienna Wola
ma nawet pełne przedszkole!
Pierwszaki też na dobrą sprawę nie mogą narzekać: w ciągu dwóch ostatnich lat zorganizowano dla nich dwie pracownie w Gowarczowie i Kamiennej Woli. W tej ostatniej urządza się oddzielną pracownię dla drugoklasistów.

— Gdyby tak dostać przedszkole typu „ciechanów"! — głośno marzy dyrektor. — Rozwiązałoby to kwestię „zerówki" i w ogóle klas młodszych, rozładowało ciasnotę.

Lokalowe problemy nie wyczerpują listy niedomagań. Oto klasy drugie otrzymały zaledwie połowę podręczników do matematyki, do innych przedmiotów też nie starcza książek, dostawy są opóźnione.

Nie opuszczając ziemi radomskiej trafiam do Goździkowa (gm. Gielniów), gdzie mieści się 6-klasowa filia Gminnej Szkoły Zbiorczej. Przenikliwe zimno przypomina o konieczności rychłego ogrzewania sal — cóż, kiedy węgiel nie dotarł do tej pory i nie wiadomo, kiedy dotrze. — W ub. roku nauka odbywała się przy 3—5 st. C — słyszę. — Ze strachem oczekujemy nadejścia mrozów... Przydałby się budynkowi remont — trzeba wymienić zbutwiałą podłogę na korytarzu, otwory okienne, naprawić piece, ale wykonawcy i środków — ani na lekarstwo. Do klas młodszych zakupiliśmy trochę pomocy, mebli, jednak do średniego choćby wyposażenia — daleko. Dopiero po miesiącu nauczyciele dostali dzienniki, wciąż brakuje materiałów piśmiennych, podręczników do matematyki dla klas drugich. Dodatkowy szkopuł w tym, że dzieci trafiają do szkoły rozmaicie przygotowane — trzeba prowadzić zespoły wyrównawcze, niwelować różnice. O trudnościach związanych z nauczaniem w klasach łączonych nie ma co wspominać, są znane... Przydałaby się jeszcze jedna nauczycielka na miejsce tej, która odeszła w ub. roku. Do tej pory nie przydzielono nauczyciela na drugoklasistów.

* * *

MYLIŁBY się ktoś, kto by sądził, że powyższe przykłady wybrałam tendencyjnie. Placówek borykających się z identycznymi bolączkami znalazłoby się więcej, tak jak jest w obu województwach wiele szkół wzorowo przysposobionych do nowych jakościowo zadań. Patrząc z perspektywy ostatnich kilku lat, z całą pewnością można powiedzieć, iż oświata poczyniła milowy krok naprzód, że — gdyby nie reforma — nie miałyby miejsca przemiany dokonujące się w rekordowo krótkim czasie. Na konto plus należy zapisać fakty następujące:

— w woj kieleckim wychowaniem przedszkolnym objęto 99,8 proc. sześciolatków w woj. radomskim — już 100 proc.;

— znacznie podniósł się poziom wykształcenia nauczycieli;

— zjawiskiem znaczącym dla oświaty na wsi było utworzenie gminnych szkół zbiorczych — znajdują się one w znakomitej większości gmin;

— udało się znacznie obniżyć liczbę klas łączonych (choć dotychczas w woj. kieleckim uczęszcza do nich 12 proc. uczniów, w woj. radomskim — 7 proc., gdy średnia krajowa wynosi 6 proc.).

Efekty cieszą, ale nie mogą przesłaniać niedomagań ciągle wpływających na nierówne szanse szkolnej edukacji. Wśród negatywów, z którymi nie zdołano się dotąd uporać, wymienić można litanię problemów. Nie rozwiązano kwestii dowożenia uczniów do miejsca nauki, nie w pełni uporano się z wyposażeniem szkół w pomoce naukowe, nie zapewniono dostatecznej liczby miejsc w przedszkolach dzieciom w wieku 3—5 lat, nie zapewniono wielu placówkom odpowiedniej bazy, nie pozyskano dostatecznej liczby nauczycieli do dziesiątków szkół wiejskich. Jeśli w dużych ośrodkach można mówić o znacznej nadprodukcji kadr, to ciągle słyszy się utyskiwania na niedostatek pedagogów w środowiskach oddalonych od aglomeracji miejskich. Z konieczności do nauczania w klasach młodszych zatrudnia się absolwentki studiów wychowania przedszkolnego, z miejsca kierując je na kursy pozwalające uzupełnić luki w wiadomościach. Skutki podobnego postępowania — oczywiste. Dopóki nie ujednolici się systemu opieki nad 6-latkami, nie sposób będzie mówić o równym starcie wszak inaczej przysposabia do szkolnych obowiązków pełne przedszkole, jeszcze inaczej — ognisko, inaczej wreszcie — oddział przyszkolny.

Takie i zbliżone trudności wpływają z pewnością na efekty pracy szkół. By choć w części je zneutralizować podejmuje się różnorakie starania i zabiegi. W woj radomskim wielce pożyteczny plon przyniósł konkurs na najlepiej urządzoną pracownię nauczania początkowego. Z pomocą spieszą szkolnictwu zakłady pracy, zakłady opiekuńcze, komitety rodzicielskie, warsztaty szkolne, starając się podreperować niezbyt zasobną oświatową kiesę finansowym wsparciem i rzeczowymi darami. W przedzieraniu się przez arkana nowych programów pomagają nauczycielom wizytatorzy-metodycy, IKNiBO, zespoły samokształceniowe, konferencje metodyczne, otwarte lekcje itp. Na sojuszników, życzliwych przyjaciół współczesna szkoła liczy ogromnie. Bez ich konkretnego działania trudno wyobrazić sobie szybkie, pełne urzeczywistnienie założeń reformy.

DANUTA KUMOR-MIERNOWSKA

W widłach Wisły i Pilicy

Wzdłuż kamiennego progu

W świetle ustawy z dnia 28 maja 1975 roku o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa, poznikały powiaty, a granica pomiędzy województwami radomskim i kieleckim przebiegła krętą linią wzdłuż kamiennego progu, ostro zarysowanego w morfologii terenu i zbudowanego z piaskowców jury dolnej, czyli liasu.

Ten kamienny próg ciągnie się od Gielniowa na północnym zachodzie przez Przysuchę, Skarżysko-Kamienną, Starachowice, Brody iłżeckie i Kunów a następnie ginie na południowym wschodzie pod lessami opatowskimi, które tworzą rozległą pokrywę, sięgającą po Ostrowiec, Świętokrzyski.

Kamienny próg, dostrzegalny wyraźnie w terenie oraz na mapach, jest północną granicą górzystego i lesistego regionu Gór Świętokrzyskich oraz stanowi pogranicze dwóch różnych obszarów klimatycznych. Wiosną, kiedy na kamiennym progu bieleją jeszcze płaty zimowego śniegu, dolej na północy zielenią się już oziminy i mieszkańcy Równiny Radomskiej rozpoczynają prace w polu.

Gdy przed dwustu czterdziestoma tysiącami lat lodowiec skandynawski po raz drugi natarł na ziemie polskie, kamienny próg pod Skarżyskiem-Kamienną zatrzymał go. Lądolód szturmował bezskutecznie, a potem osłabł i wił się długo w stanie agonalnym, jak legendarny potwór, rygając wodą, piachem, żwirem i kamieniami. W tak obrzydliwy sposób zaśmiecił nieczystościami całe swe przedpole, że do dziś pod Szydłowcem pozostały liczne pagóry piaskowo-żwirowe, a teren dla rolnictwa przedstawia niewielką wartość, bo byłby lepszy, gdyby nie zostały zasypane leżące głębiej wapienie jurajskie, które wietrzejąc dać mogą urodzajną rędzinę.

Między piaskowcami kamiennego progu występują iły, a w nich syderyt — ruda żelaza. Miejscami pojawił się również węgiel. Wystąpienia rudy spowodowały, że w wiekach średnich powstał tu rozległy staropolski okręg górniczo-hutniczy. W Stąporkowie i Starachowicach zaprzestano eksploatacji syderytu dopiero po drugiej wojnie światowej. Autorowi znanych jest 140 punktów, gdzie wzdłuż kamiennego progu wydobywano niegdyś rudę; przypuszczalnie miejsc tych jest znacznie więcej.

O rudach liasowych wspominano w „Magazynach" sobotnich opisując Borkowice, Redocin i Hucisko. Dlaczegóż by więc nie wymienić Chlewisk?

Wioska położona opodal Szydłowca miała już w okresie Polski międzywojennej gminę, a z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej liczyła 288 dymów. Gmina powróciła tam obecnie.

W południowej części wsi gdzie dawniej znajdował się przysiółek Stawki, za ogrodzeniem czynnego Zakładu Urządzeń Rozrywkowych „Rozmet" widnieją mury dawnej huty żelaza. Widać je wyraźnie, bo ogrodzenie jest z siatki. Wytwarzo ją właśnie miejscowy zakład. Wnet przeniesiony zostanie dalej na północ gdzie są wolne place, a tu pozostanie tylko huta. Dobrze zachowana i udostępniona turystom. Prace remontowo-konserwatorskie są w pełnym toku. Prowadzi je warszawskie Muzeum Techniki.

Początki Chlewisk są o wiele starsze, niżby mógł sądzić ktoś przybyły do wsi. Już we wczesnym średniowieczu wśród bagnisk usypane zostało grodzisko obronne. W XIII wieku dobra te nabyli Odrowążowie Chlewiccy wznosząc z kamienia zamek, ale o tym za chwilę.

Materiały źródłowe podają, że w XVI wieku przy nie istniejących dziś stawkach, czyli spiętrzeniu wody pracowała dymarka o wytopie ciągłym. Potem była tu kuźnica. W XIX wieku dobra chlewickie zakupili francuscy przemysłowcy i wybudowali wielki piec opalany węglem drzewnym, przy którym to piecu mieściły się prażalki do wzbogacania miejscowej ubogiej rudy, a obok pieca pod wspólnym z nim dachem stanął żeliwiak i odlewnia. Wielki piec z przerwami pracował do roku 1945 i był wtedy jedyną hutą żelaza w Europie środkowej, pracującą na węglu drzewnym. Francuzi wybudowali osiedle robotnicze i planowali założyć manufakturę włókienniczą. Do niedawna na wieży wyciągowej przy wielkim piecu wiatr obracał skrzypiącą metalową chorągiewkę z datą 1878. Był to rok budowy zakładu. Pierwszy wytop surówki nastąpił w roku 1895.

Kiedy nadeszła rewolucja 1905 roku, właściciela przebywali w Paryżu, a miejscowa administracja nie mogła dać sobie rady. Strajki i rozruchy trwały do roku 1907 i wreszcie obiekt sprzedano za grosze hrabiemu Platerowi. Ten, nie mając mocnej ręki, po krótkotrwałej szarpaninie z ludźmi, sprzedał Chlewisko Pusłowskiemu. Zakład hutniczy wymagał już modernizacji i w roku 1924 stary piec wygasł, wobec czego hrabio Pusłowski sprzedał posiadłość Zakładom Górniczo-Hutniczym, Spółce Akcyjnej „Elbor". Poza hutą i pałacem do majątku należały ogromne obszary leśne, sięgające do 15 km na południe po Odrowąż i Mączków, a także cegielnia w Stefankowie produkująca półzamot ze starej warty (hałdy) górniczej po eksploatacji rudy. Z cegły tej budowano w Chlewiskach i obok miejscowego piaskowca była ona materiałem ogniotrwałym...

Spółka liczyła 32 akcjonariuszy i Chlewiska stanowiły filię Huty „Pokój" w Rudzie Śląskiej. Do remontu wielkiego pieca przystąpiono w lutym 1939 roku, a pierwszy wytop nastąpił w czerwcu.

Surówkę spuszczano co 8 godzin. Piec przy rudzie ubogiej dawał 18 ton surówki na dobę, a przy rudzie bogatej mógł dać do 24 ton.

Z uwagi na to, że nasz syderyt kopany w okolicznych górach miał po wyprażeniu zaledwie 35 proc. żelaza, zaczęto dowozić rudę szwedzką. Węgiel kurzono w pięciu lasach, ale aby nie wyniszczyć wartościowych drzewostanów, sprowadzano go również z Śiekierna koło Bodzentyna oraz z Iłży i Hajnówki w Białostockiem. Myślano o przerzuceniu się na koks. Surówka na węglu drzewnym była wspaniała, niełamliwa, a poza tym wykorzystując żeliwiak produkowano dobre gatunki stali. Wyrabiane z niej kosy oraz inne przedmioty domowego użytku.

Za wsią, pod lasem, przy trakcie przysuskim odnajdujemy gospodarstwo pana Lucjana Śrbela. Emerytowany pracownik huty jest chodzącą encyklopedią. Pamięta szczególnie dobrze okres okupacji hitlerowskiej. Ostatni wytop w okresie przedwojennym nastąpił 6 września 1939 roku. Potem wkroczyli Niemcy i piec zastygł. Pan Lucjan wspomina, że dyrektorem „Elboru" był wtedy niejaki Absolan. Jakiej on miał plany! Centralne ogrzewanie w kościele, żeby mu w zimie kolana nie marły, ośrodek wypoczynkowy przy źródle leśnym pod Górą Skłoską, domki jednorodzinne z ogródkami dla robotników...

Niemcy rozkazali zakład ponownie uruchomić. Wykuto z pieca zastygły wsad i pierwszego stycznia 1940 roku huta znów ruszyła. W kwietniu policja niemiecka za działalność hubalczyków wywiozła wszystkich mężczyzn w liczbie siedemdziesięciu z pobliskiej wsi Antoniów do Radomia. Dyrektor Absolan pojechał wstawić się za tymi, którzy pracowali w jego zakładzie. Gdy wrócił, policja czekała już na niego. Rewizja, na strychu karabin wojskowy, z którym podobno wcale nie wiedział. Zabrali dyrektora i do dziś przepadł bez śladu.

Zakładowi nadano nową nazwę. Został upaństwowiony jako „Stahlwerke Starachowice". Kiedy wpadali nocą partyzanci, zabierali pasy transmisyjne, bo potrzebowali dobrej skóry na zelówki do butów. Huta pracowała aż do działań wojennych w 1945 roku.

Warto również zapoznać się w Chlewiskach z pałacem. Tu także trwają prace remontowe. Patronat nad robotami objął Kombinat Cementowy w Wierzbicy. Dział remontowo-budowlany adaptuje zabytkowy budynek, w którym były kolejno — poczta, szkoła podstawowa i szkoła specjalna, na ośrodek wczasowo-szkoleniowy.

Pałac był początkowo zamkiem obronnym, wybudowanym w miejscu dawnego grodziska przez Odrowążów. Działo się to na przełomie XIII i XIV wieku. Właściciele przebudowali go, o czym świadczy wmurowana we wschodnią skarpę tablica z napisem rytym niezbyt poprawną łaciną. Rok 1605. Wnet Chlewiska przeszły w ręce Sołtyków i zamek przebudowano. Powiększył się on i zmieniony został na pałac klasycystyczny. Był to koniec XVIII i początek XIX stulecia. Dziś kryje się go piękną miedzianą blachą. Z Chlewisk można bez trudu powrócić autobusem PKS przez Szydłowiec.

JERZY FIJAŁKOWSKI

fakty i opinie

Oblicze prawdy

Przemówienie Leonida Breżniewa wygłoszone w czasie obchodów 30 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej długo będzie przedmiotem rozważań i dyskusji w kołach politycznych całego świata.

Przypomnijmy. Sekretarz generalny KC KPZR w imieniu Związku Radzieckiego, a także kratnich krajów socjalistycznych, zapowiedział jednostronną, a więc bez stawiania jakichkolwiek warunków pod adresem Zachodu, konkretnej NATO, redukcję radzieckich sił zbrojnych w Niemieckiej Republice Demokratycznej o 20 tys. żołnierzy i tysiąc czołgów, pewnej ilości wojskowego sprzętu technicznego. Ponadto padły jednoznaczne sformułowania, iż Kraj Rad, a wraz z nim państwa Układu Warszawskiego są gotowe do skonkretyzowania wszelkich rozmów rozbrojeniowych w Europie, w jej części środkowej szczególnie.

Adres jest jednoznaczny. Jak wiadomo, od blisko 6 lat w Wiedniu toczą się na ten temat rozmowy z udziałem delegacji 19 państw. Zachód nie przyjmował dotychczas jakichkolwiek racji, propozycji uczestników konferencji reprezentujących Układ Warszawski. Szermowano i podtrzymuje się te argumenty nadal, opinią o militarnym zagrożeniu i przewadze Związku Radzieckiego". Jeszcze niedawno czołowi politycy Europy zachodniej oficjalnie nawoływali (m.in. minister spraw zagranicznych RFN Genscher) do nakręcania spirali zbrojeń, chcąc w ten sposób przeciągać rozmowy — wiedeńskie w nieskończoność. To samo można odnieść do genewskich rozmów rozbrojeniowych, mających historię o wiele dłuższą.

Zresztą, najlepszą ilustracją zachodniej tezy o tzw. zagrożeniu jest decyzja Komitetu Politycznego NATO z ub. roku, kiedy to zadecydowano o zwiększeniu nakładów na zbrojenia co najmniej o 3 proc. rocznie w każdym z krajów członkowskich. Więcej — w Stanach Zjednoczonych komisje kongresowe zażądały już na ten rok budżetowy zwiększenia nakładów na zbrojenia o 5 proc. Ma się to łączyć bezpośrednio z zatwierdzeniem przez Senat amerykański układów SALT II.

Ciągnąc dalej rejestr antyodprężeniowych decyzji Zachodu nie wolno zapominać o koncepcjach zwiększania ilości broni nuklearnej rozmieszczonej w Europie zachodniej. Jak udowadnia to najnowszy raport Pentagonu, Stany Zjednoczone dysponują w tej chwili na naszym kontynencie co najmniej 800 rakietami z głowicami jądrowymi średniego zasięgu. Każda z nich o sile wybuchu kilkakrotnie przewyższającej moc bomby zmniejszać ilość posiadanych środków atomowej zrzuconej na Hiroszimę. Uchwałą gremium militarno-politycznego paktu północnoatlantyckiego w najbliższych trzech latach ilość ta ma być zwiększona o kolejnych 600 rakiet nowego typu tzw. „pershing 2" oraz nie określoną bliżej ilość pocisków samosterujących typu „cruise". Nie jest też tajemnicą, iż te ostatnie mogą być wyposażone w głowice neutronowe, a więc nową broń nuklearną o szczególnie groźnych następstwach.

Przeciwstawiając się tym koncepcjom Leonid Breżniew w swym berlińskim wystąpieniu stwierdził m.in., że OD 10-LAT ZWIĄZEK RADZIECKI NIE ZWIĘKSZYŁ SWOJEGO POTENCJAŁU MILITARNEGO W DZIEDZINIE BRONI ŚREDNIEGO ZASIĘGU W ZACHODNIEJ CZĘŚCI KRAJU RAD ANI O JEDNĄ RAKIETĘ, ANI O JEDEN SAMOLOT. ZSRR jest gotów utrzymywać ten stan, a nawet bezpośredniego rażenia na średnie odległości, pod warunkiem, że USA i europejskie kraje NATO podejmą podobne zobowiązania.

Zresztą treść wystąpienia sekretarza generalnego KC KPZR oraz olbrzymie wrażenie jakie zrobiło ono na całym świecie, relacjonowane jest na bieżąco. Generalnie reakcja jest zgodna z przewidywaniami. Wystąpienie i decyzje zakomunikowane oficjalnie, to jeszcze jeden, jakże realny, przykład pokojowej polityki Związku Radzieckiego, całego obozu socjalistycznego.

Niestety. Wśród ogólnej aprobaty społecznej i politycznej nie można zapominać o realiach świata zachodniego, których tylko znikomą część przytoczyliśmy. Nadal silne są na Zachodzie ośrodki dążące do napinania spirali zbrojeń, do podważania wykazanej faktami dobrej woli krajów socjalistycznych, wszystkich sił dążących do pokoju. I to jest właściwe oblicze prawdy, z którego musimy zdawać sobie sprawę.

Ale musim także wierzyć, że dobra wola jednej strony, konkretne decyzje wyliczalne liczbą uzbrojonych ludzi i środków technicznych zmuszą wreszcie przeciwników odprężenia militarnego do podobnych decyzji. Do nawiązania owocnego dialogu w najważniejszych kwestiach — kwestiach rozbrojenia.

WŁADYSŁAW GRABKA

Z TEKI RYSOWNIKA

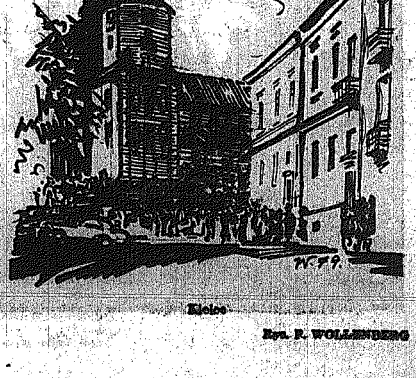

Kielce

Rys. F. WOLLENBERG

Los człowieka

BERNASZÓWKA — jedna ze wsi Kołchozu imienia Lenina, leży na wysokich zboczach bystrego Dniestru.

Wychodzi Aleksiej Mironowicz Beciuk na podwórze i ma przed sobą gigantyczną budowę na brzegu rzeki. Jego córka Olga z zachwytem opowiada, jaki to gigant wkrótce zacznie pracować. Dumna jest, że pracuje przy budowie elektrowni wodnej na Dniestrze. W pobliżu bieleje nowe osiedle jej budowniczych.

Druga córka Aleksieja Beciuka — Maria, przynosi dobre wiadomości z pól i ferm. Aleksiej Mironowicz nie może się nacieszyć sukcesami swojaków. Jakie ostre tempo wzięli w czwartym roku pięciolatki!

Nasłucha się nowości Aleksiej, napatrzy się jak wkoło wszystko rośnie, zmienia się — aż zawiść bierze! Prawda, dobra jest ta jego zawiść, po ludzku czysta. Chwilami czuje się tak, jakby mu ktoś dziesięć lat z ramion zdjął...

A całkiem niedawno wydarzyło się coś, co szczególnie wzruszyło Aleksieja Mironowicza.

Któregoś ranka wyszedł z domu. Czuł się źle, czuł w ciele jakieś kłucia. Starym zwyczajem mówił do siebie: „Żołnierzu, trzymaj się prosto!"

I wtedy ujrzał grupę ludzi zbliżających się do jego zagrody. Rozpoznał przewodniczącego kołchozu, sekretarza partyjnej organizacji... Chochoł Jest też Fiodor Pawłowicz Chuchlej, weteran drugiej wojny, z synem Iwanem i Anną Nikityczną Rud, z córką Marią... O każdym z nich idzie po wsi dobra sława. Ten jest mechanikiem pierwszej klasy, odznaczonym orderem, a tamten świetnie pracuje na fermie.

Tego ranka sąsiedzi z całej duszy życzyli Aleksiejowi Mironowiczowi dobrego zdrowia. Następnie przymocowali przy głównym oknie tabliczkę z napisem:

„W tym domu mieszka Bohater wielkiej wojny ojczyźnianej, były żołnierz 18 Armii, zasłużony pracownik kołchozu — Aleksiej Mironowicz Beciuk".

— Tak postanowiła załoga — powiedział przewodniczący kołchozu. Nadać tytuł zasłużonego pracownika kołchozu... z wymienieniem wojennych zasług... niech o odległych latach wielkiej wojny wiedzą dzieci i wnuki... Jak żołnierz szedł ku zwycięstwu nad wrogiem...

Szedł żołnierz... Jeszcze dzisiaj widzę jak Aleksiej Beciuk podrywa się do ataku... Był wtedy młody i silny. Nie tylko w pułku — w całej 18 Armii znali go jako odważnego i mężnego żołnierza, który przeszedł już surową szkołę wojny. W bohaterskich walkach 1941 roku jego działo przeciwlotnicze nie milkło ani na chwilę na przedpolach stolicy Ukrainy — Kijowa. Niejedno powietrzne ścierwo znalazło tam grób...

Stąd właśnie Armia Radziecka niosła radość wyzwolenia narodom Europy.

„Było to w grudniu 1944 roku. Pododdziały 237 Dywizji, w której służył Aleksiej Beciuk, przez trzy dni szturmowały wzgórze. Już można by było zarzucić granatami okopy. Gdyby udał się jeden skok. Jeden jedyny...

Beciuk radzi leftnantowi Lisycynowi atakować nocą. „Towarzyszu leftnancie! Świecą nam takiety fryców... Zrobimy tak: kiedy czerwony snop światła zgaśnie, to my wykorzystamy tych kilka sekund..."

„W ciężkim boju wręcz fala wybuchu wywróciła Beciuka. Stracił przytomność... Niemcy wzięli go do niewoli. Czterech hitlerowców przesłuchiwało go.

Kazali mu uklęknąć, nie posłuchał. Powalili go na ziemię, zaczęli po nim deptać...

— Teraz wymienisz nazwisko dowódcy, powiesz, gdzie znajduje się magazyn broni — mówił jeden z nich. Drugi obciągnął kurtkę, poprawił krzyż na piersi, westchnął ze wzgardą:

— Na tej mapie pokażesz, w jakim jarze znajdują się katiusze... ile macie tych piekielnych dział?

Beciuk pokręcił głową: „Wy łotry! Czy możecie zrozumieć, jakie serce bije w piersi komunisty — radzieckiego żołnierza?!..."

Znów kopali go buciorami. Ze związanymi rękami leddwie się podniósł. Nie widział nic przed sobą.

— Nie chcesz żyć? No, gdzie są katiusze?... Powiedz nam nazwisko fanatyka, który nauczył cię milczeć?

W rękach siepacza błysnęło ostrze... Ale Beciuk nie skłonił głowy. Wytrzymał, kiedy odcinano mu prawe ucho, potem lewe. Wytrzymał, gdy odcięli mu nos.

— Będziesz mówił! — skrzeczeli hitlerowcy.

A on, oblizując krew, stał na środku ziemianki jak skamieniały.

Wtedy oficer rozkazał wprowadzić jeszcze jednego jeńca. Chociaż widocznie również przesłuchiwali, odcięli mu rękę.

— On też długo nie chciał nic mówić... — oficer kiwnął na skazańca. — A kiedy puściliśmy w ruch nóż... Przyjrzyj się, przyjrzyj... zaczął mówić, jak na spowiedzi...

Beciuk spojrzał w bok, zauważył lekkie poruszenie warg żołnierza przesłuchiwanego przed nim. Zrozumiał: tamten nie zdradził.

— Kłamiecie, wy gady! — wyrwało się z jego ust.

I znów okrutnie nad nim się znęcali. Nie załamał się jednak. Nawet wtedy, gdy wyrwali mu zęby i odcięli język.

Rano wyprowadził Beciuka nad rzekę.

— Biegnij! — oficer uderzył go w pierś lufą automatu. — Teraz ty...

Rozległa się seria ze szmajsera...

Ale nie zawrócił, nie upadł na przeoraną przez wojnę ziemię ostatni listek życia Podolanina...

Aleksieja Beciuka znaleźli żołnierze tego samego oddziału, kiedy wyrzucili hitlerowców ze wzgórza. Zanim jednak wykopali mogiłę dla pochowania w niej towarzysza broni, sierżant pochylił się nad umęczonym, zmasakrowanym ciałem.

— Chłopaki! Zdaje się, że on oddycha...

Co było dalej?

Mam przed sobą numer dywizyjnej gazety „Sztandar Ojczyzny" z 14 grudnia 1944 roku. W nim znalazłem akt ówczesnego badania lekarskiego A. M. Beciuka. W akcie tym szczegółowo mówi się, że jeńca nie przesłuchiwali zwykli okrutni faszyści, a doświadczeni, specjalnie wyuczeni sadyści, wyposażeni w specjalne narzędzia tortur.

W czasie badania stanu psychicznego czerwonoarmisty Beciuka, lekarze orzekli, że **„został pozbawiony mowy i słuchu i znajduje się w stanie głębokiej depresji, cierpi na halucynacje, senne przywidzenia, czasem wstaje próbując uciekać. Męczą go ostre bóle w piersiach, w całym ciele, szczególnie w okolicach ran... Znajduje się w bardzo ciężkim stanie".**

Ta sama gazeta w każdym kolejnym numerze donosiła o stanie zdrowia Aleksieja Beciuka, drukowała listy adresowane do żołnierza.

Snajperzy — starszy sierżant Ali Karajew, sierżanci F. Kucyk, B. Suszko pisali: **„Służymy w pułku, w którym walczył Aleksiej Beciuk. Jego bojowe imię zna każdy z nas. Zapłacimy za ciebie, przyjacielu. Faszystowska gadzina nie ucieknie do swojego barłogu. Ostatnio wybiliśmy 69 hitlerowców. Teraz, Aleksieju, otwieramy nowy rachunek zapłaty za ciebie!..."**

Komsomolski organizator pododdziału sierżant A. Wasiliew pisał: **„Tak jak ty, wszyscy nienawidzimy wroga i zapłacimy za ciebie faszystowskim zwierzętom. Twój czyn, towarzyszu Beciuk, będzie dla nas wzorem wierności Ojczyźnie".**

Frontowy poeta kapitan B. Kotlarow napisał wiersz „List do bohatera", który kończy się tak:

Ty, bez miary kochający rodzinną
ziemię naszą
i naród nasz,
dotrzymałeś bojowej przysięgi.
Wycierpiałeś wiele,
bohaterze!
Żyj nam i zwyciężaj,
Kontaj się lekarzom
swym.
No, a my zrobimy
już swoje.
Zapłacimy za ciebie
wrogom,

Nie można bez wzruszenia czytać notatki majora służby medycznej M. Tamaryna, leczącego Beciuka: **„Szesnaście dni, które Aleksiej Beciuk przebywał w szpitalu, nie poszły na marne. Rany bohatera goją się... Już trochę słyszy, wymawia nawet niektóre słowa. Wszystko przygotowane jest do operacji plastycznej — uformowaliśmy już normalne kształty nosa i uszu. Tow. Beciuk będzie ewakuowany do szpitala na tyłach dla dalszego leczenia".**

Losem żołnierza osobiście zajmował się szef oddziału politycznego 18 Armii, generał L. I. Breżniew, który przedstawił go do odznaczenia.

...Siedzieliśmy w przytulnym domku weterana wojny. Aleksiej Mironowicz przeglądał listy. A piszą do niego z wszystkich zakątków kraju. Jedni pytają, jak to wtedy było, inni podziwiają jego męstwo. Przyjeżdżają również przyjaciele-frontowcy. Aleksiej często spotyka się z pracownikami kołchozów, szczególnie z młodzieżą. Opowiada o tym, co przeżył, o towarzyszach broni, o wysiłku całego narodu w latach wielkiej wojny ojczyźnianej.

Na stoliku zobaczyłem książkę Leonida Breżniewa „Mała ziemia". Aleksiej Mironowicz zaczął przerzucać jej kartki.

— Leonid Ilicz odwiedził mnie w szpitalu... akurat przed nowym, 1945 rokiem... i osobiście wręczył mi Order Czerwonego Sztandaru...

Późnym wieczorem odprowadzał nas gościnny gospodarz. Wyszliśmy z domu, przystanęliśmy na podwórzu. Za Dniestrem błyszczały światła nowego miasta. Tam, gdzie rzeka robi zakręt między wzgórzami, również błyszczały światła. Tam rodziła się potężna elektrownia wodna.

IWAN RIABOKOŃ

podpułkownik rezerwy, uczestnik wielkiej wojny ojczyźnianej, dziennikarz „Winnickiej Prawdy"

Fot. A. PECZALSKI

Od parafii do parafii

(Wspomnienie o kramarzu odpustowym)

JAK poznałem Edwarda Kozieła? Napisał kiedyś do Marii Kasprowiczowej na Harendę, gdzie bywałem w każdą sobotę, o pożyczenie książki Sergiusza Piaseckiego pt. „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy". Pani Marusia dała mi list do przeczytania i prosiła o wysłanie odpowiedzi w jej imieniu. Tak więc zacząłem korespondować z Koziełem dowiedziawszy się o jego niezwykłych zainteresowaniach i o tym, że pisze swoje wspomnienia z życia kramarskiego. Pojechałem następnie do Stanowa koło Koszalina, gdzie Kozieł miał stałą bazę i mieszkanie. Umówiliśmy się na wycieczkę nadmorską, którą mieliśmy odbyć tego dnia autobusem PKS. Pan Edward ubrał się elegancko, w czarny garnitur, białą koszulę, krawat. Średniego wzrostu, kręgi, włosy gładko przyczesane, twarz ogorzała; miał w spojrzeniu, w ruchach, w sposobie bycia coś, co znamionowało człowieka obłatanego, sprytnego, takiego, co to z niejednego pieca chleb jadał. Od szeregu lat zajmował się kramarstwem i nawet wyglądał na kramarza... ale oświeconego, bo wystarczyło zamienić z nim kilka zdań, aby przekonać się, że to nie jest zwykły sprzedawca świecidełek i dewocjonaliów... Na wycieczkę nie pojechaliśmy, bo autobus wypadł z kursu, więc kramarz pobiegł do domu zmienić ubranie na lżejsze, upał bowiem tego dnia dawał się we znaki. Usiedliśmy na ławce w parku, bo Kozieł jeszcze nie miał urządzonego mieszkania; żył po kawalersku, samotnie, nie ożenił się nie mając na to — jak twierdził — czasu. Częstując mnie liście kramarskim zwyczajem — kiełbasą i bułką, pokazał grubą księgę pięknie oprawioną, w której wklejone były (na oko kilka tysięcy) liczne wycinki z jego notatek, korespondencji i reportaży prasowych, bo Kozieł był korespondentem szeregu gazet na Pomorzu. Zanim jednak przybył do Stanowa, po 7-letnim pobycie w Związku Radzieckim (Republika Karelska), miał już poza sobą długie lata tułaczki. Po wypędzeniu z 7 klasy szkoły podstawowej za działalność polityczną, poszedł w świat z rodzinnego Ciepielowa, miał się różnych zajęć i robót, nigdy jednak — jak opowiada — nie zszedł na złą drogę, choć było ku temu okazje. Największą pasją Kozieła było pisanie. Interesował się prasą, a nawet założył własną gazetę w Radomiu pt. „Głos Ludu", którą po 3 numerach skonfiskowały mu ówczesne władze sanacyjne, skazując niefortunnego wydawcę i redaktora na miesiąc aresztu. Gdy został kramarzem, wędrował od parafii do parafii podglądając świat od strony swego kramu, obserwował i notował, a później napisał swoje wspomnienia i przygotował je do wydania książkowego. Gdy rozmawialiśmy, było lato 1970 roku. W rok później ukazała się rzeczywiście jego książka pt. „Wspomnienia wędrownego kramarza", wydana przez Wydawnictwo Poznańskie. Stała się ona prawdziwym bestsellerem, zniknęła bowiem w kilka dni z półek księgarskich jako pozycja unikatowa w naszej literaturze. Sam nabyłem ją spod lady w księgarni zakopiańskiej, a następnych egzemplarzy, które chciałem nabyć dla przyjaciół, szukać musiałem po całym kraju. Przed wydaniem książki, fragmenty jej drukowane były w różnych czasopismach, jak „Tygodnik Kulturalny" (w wielu numerach), „Tygodnik Powszechny", „Przekrój", „Za i Przeciw". Agencja Autorska wysłała książkę z propozycją tłumaczenia do Bułgarii, Węgier, NRD i Czechosłowacji. Były również czynione starania o adaptowanie „Wspomnień" na ekran telewizyjny i na scenę, ale nie doszły do skutku ze względu na trudności adaptacyjne tego rodzaju literatury. Jak duże było zainteresowanie książką kramarza, niech świadczą rozsiane w prasie liczne notatki, zapowiedzi, wzmianki, wywiady i cytaty, których naliczyłem 27; recenzje zaś o tej książce (wszystkie pozytywne) ukazały się w 15 czasopismach.

Z Edwardem Koziełem prowadziłem bardzo ożywioną korespondencję. Pisał mi o wszystkich swoich kłopotach i perypetiach w związku z wydaniem książki, a później o zabiegach wokół jej adaptowania na scenę i ekran. Pisał o blaskach i cieniach swego kramarskiego życia, skarżył się nieraz na nie dopisujące mu zdrowie, dla podreperowania którego wyjeżdżał każdego roku do Połczyna-Zdroju, gdzie też zaczął pisać swoją drugą książkę pt. „Od parafii do parafii", zakrojoną na 200 stron rękopisu. Później, gdy poczuł się gorzej, rzadziej pisywał do mnie. List mój z datą 27. II.1973 r. poczta zwróciła z żałobnym dopiskiem: „Adresat zmarł". Ta niespodziewana wiadomość uderzyła we mnie tak, jakbym stracił kogoś bliskiego. Pobułem tego człowieka (pochodziliśmy obaj z powiatu łobeskiego w dawnym województwie koszalińskim), zadziwiał mnie swoją pasją życia, swoimi rozległymi zainteresowaniami, swoim włóczęgowskim wędrowaniem i prymitywnem codziennym bytowaniu, a jednocześnie intelektem i wysokim poczuciem moralności. Wiadomo — ludzie umierają codziennie, śmierć nikomu nie jest dziwna, ale ta śmierć przyniosła szkodę nie tylko najbliższym, lecz także — nie zawaham się — żyć tych słów — naszej kulturze. Na kilka miesięcy przed śmiercią — jak już wspomniałem — Kozieł zaczął pisać drugą książkę (opartą również na wspomnieniach) pt. „Od parafii do parafii", niestety nie zdołał jej skończyć, napisał zaledwie 39 stron rękopisu, który znalazłem w pokoikach kramarskich przewiezionych po jego śmierci przez brata Juliana Kozieła do Częstochowy. Rękopis ten, przepisany na maszynie, przesłałem do Wydawnictwa Poznańskiego z prośbą o wydanie do nowego wydania książki „Wspomnienia wędrownego kramarza", o którą wraz z rodziną zmarłego rozpocząłem starania. Drugie wydanie „Wspomnień", poszerzone o znaleziony tekst, ukazało się na półkach księgarskich w pierwszych miesiącach 1975 roku.

Edward Kozieł — jak później dowiedziałem od rodziny zmarłego — ciężko chorował w końcu 1972 roku (nowotwór żołądka). Odczuwał się wszystkie niedostatki wędrownego życia. Operowano go 15.XI.1972 r. w dniu dzień jego urodzin, a w dwa miesiące później, 15.I.1973 r. zmarł w szpitalu koszalińskim. Pochowany został w Koszalinie. W ostatnim liście do swego brata Juliana napisał pełen jeszcze najlepszych rad: „Mimo smutnych przeżyć, jakie mnie czekają, nie zgubię się, wierzę w życie, wierzę w Opatrzność, która mnie nie opuści..."

Zszedł z tego świata w pełni sił żywotnych i twórczych, pełen nadziei i chęci do dalszego pisania. Miał 57 lat. Ale całkiem od zapomnienia ginąca świat prymitywnego folkloru odpustowego, za co należy mu się wdzięczność wszystkich miłośników kolorytu życia odchodzącego od nas bezpowrotnie.

ALEKSANDER ZACZYŃSKI

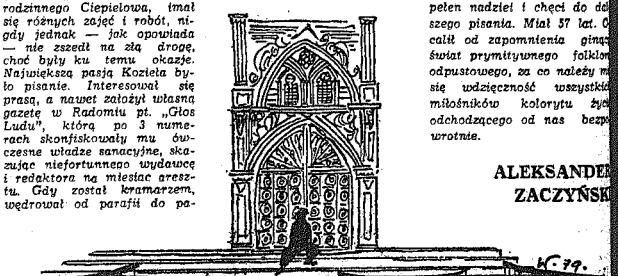

Wszyscy byli

(ciąg dalszy ze strony 1)

Szliśmy więc w tamtym kierunku. No i rzeczywiście nadchodzi Józef Lipiec. Kroczył z kosą na ramieniu jak z karabinem... bardzo fajnie było mu z tą kosą, nawet sołtys powiedział, że wygląda jak kosynier... a on miał na głowie stary kapelusz, nie żaden tam boliwar, ale nasz, skoczkowski, wysłużony gospodarza głowie przez lata splekot czy deszczowych śląk w...

* * *

NIE dałbym Józefowi Lipcowi siedemdziesięciu czterech lat; włos, prawda, srebrny, ale twarz cała w dobrego i poczciwego człowieka uśmiechu i rad jest, że sołtys z reporterem odwiedzają go... szybko więc po kluczyk do kobiety swej pod górką krowę tym razem pasącej pobiegł i zaraz go w ruch wprowadził i teraz siedzieliśmy w izbie, dawne Polaków dzieje w Chańczy przypominając. Wszędzie tu są ślady wojny, powiedział Józef Lipiec, my byliśmy jakby w podkowie... tu Niemcy tu nasi, a tu ruska razwiedka, młodzi chłopcy na motorach... towarzyszcz, kuda German... A tu naokoło było pole śmierci, gęstwina min, tyle ich, że nawet zając, jak raz zawadził o drut, to też padł od wybuchu.

No i potem dwunastego stycznia 1945, jak poszła ruska ofensywa pojawiło się moc czołgów. Na polach stały mendle, takie duże brodła słomy, tam chronili się żołnierze z końmi. Było wielu Ruskich, co już nie poszli dalej, padli... Tam, gdzie ja mieszkam, mówi na to sołtys Grabda, było całe cmentarzysko radzieckich żołnierzy. W tym lesie pod górką, zaraz po wojnie cała rosyjska rodzina przyjechała, żona odszukała męża mogiłę w małym lasku — teraz to już jest duży las — postawiła mu tam pomnik. Jeszcze teraz tu przyjeżdżają na swoje bliskich i najdroższych wspominki...

A wcześniej jak było — wspominają Grabda i Lipiec. Kiedyś ich kilku ze wsi chłopaków zatrzymali partyzanci koło Rakówki... stać! Zatrzymali nas: młodzi i silni jesteście, powiadają, pomożecie nam, zaraz tu pójdzie wąskotorowy pociąg z cukrem, od Bogorii...

Józef Lipiec przywodzi znów na pamięć noc, kiedy był w Szumsku przy zrzucie broni, dźwigał ją wtedy z Julkiem Pietrasem byli w wielkiej zgrozie. bo Niemcy koło nich przeszli o mało co, a nadepnęliby im na ręce... Albo jak w gajówce Skórskiego znalazło się czterech partyzantów i tam wytropili ich hitlerowcy, to było w lesie na Bałogu. Podpalili gajówkę. Dziewięcioletniej dziewczynce, gajowego córce, której udało się z ognia uciec, esesman połamał ręce i nogi. To było w nocy, dokładnie 27 czerwca 1943 roku...

* * *

ILE nieszczęść, krzywd okrutnych, włos na głowie jeżących, przeszli ludzie z Chańczy. I to od pierwszych niemal wrześniowych dni, gdy hitlerowska szarańcza tu przyleciała, takiego ich dwóch, zaczęli szarpać się z Tomkiem, cud boski, bo dzisiaj tego nie mogę zrozumieć, że żaden nie sięgnął po karabin, może dlatego, bo mieli je przez pierś zarzucone na plecach, albo może, tak trzeba to tłumaczyć, sami nie stracha, że jeśli ten Polak tak odważnie im się postawił, to pewnie musi być partyzantem i że inni partyzanci czają się na nich z wymierzonymi karabinami. Dość na tym, że nie mogli mu dać rady, więc postawili go. Dopiero w nocy przy niego większa siła przyszła. Nie zdążył uciec, wywlekli i zastrzelili...

WRZESIEŃ w prasie konspiracyjnej

Eugeniusz Dąbrowski był w latach okupacji hitlerowskiej członkiem sławnej grupy konspiracyjnej „Jędrusie", kierowanej przez Władysława Jasińskiego, której działalność obejmowała spory obszar Polski centralnej i południowej. Po wojnie Eugeniusz Dąbrowski opublikował dwa tomy wspomnień „Szlakiem „Jędrusiów" i „Bez broni", dotyczące działalności „Jędrusiów". Zamieszczony poniżej artykuł jest cennym przyczynkiem do poznania poglądów ówczesnego pokolenia na węzłowe problemy narodu i państwa.

JEST rzeczą niezmiernie ciekawą, że bezpośrednio po klęsce wrześniowej dokonano obrachunku z przeszłością i zdobyto się na wypracowanie nowej koncepcji geopolitycznej, oparcia zachodniej granicy Polski o Odrę i Nysę Łużycką. Równocześnie dojrzewają nasza świadomość przynależności do wielkiego plemienia Słowian i potrzeba naszej współpracy i przyjaznych stosunków z sąsiednimi pobratymcami. Tę potrzebę stworzała nie tylko wspólna walka z hitlerowskim najeźdźcą, ale też świadomość, że przymierza z Zachodem pozostawiły nas we wrześniu 1939 roku w całkowitym osamotnieniu. Tego rodzaju wnioski zdołaliśmy wyciągnąć wkrótce po klęsce wrześniowej. By nie być gołosłownym, przytoczę kilka konkretnych przykładów.

W numerze 27 tajnej gazetki „Odwet" *) z 2.XI.1940 r., w artykule wstępnym pt.: „Podstawy ustrojowe przyszłej Polski" pisano m.in.: „Wojna obecna to nie tylko starcie się oręża państw wojujących, lecz równocześnie to starcie się dwóch światopoglądów — światopoglądów wolności człowieka z totalnym imperializmem. (...) Przed nami więc wysiłek olbrzymi, wysiłek zerwania pęt niewoli i wyrąbania nowych granic. Jednakże nie jest to jedyna praca współczesnego pokolenia. Wysiłek jego nie może się ograniczyć tylko do odbudowania samodzielnego bytu państwowego, gdyż wówczas poniesione ofiary nie spełniłyby swej roli. Nowy gmach polityczny państwa trzeba będzie zabezpieczyć na przyszłość, trzeba będzie uczynić zdolnym do życia nie na jeden czy dwa dziesiątki lat, lecz dla całych pokoleń. (...) Wskazanym jest przeto dzisiaj zastanowić się nad tym, w jakim kierunku winna iść wewnętrzna budowa przyszłej Polski, jaki winien być jej ustrój polityczny. (...) Dzisiaj, w czasie wojny, ofiary z życia i mienia ponosimy wszyscy. Na każdym Polaku, bez względu czy to jest chłop, inteligent czy robotnik, spoczywa obecnie jednakowy ciężar walki z naszymi ciemiężcami, na każdym Polaku winien spoczywać w przyszłości ciężar utrwalenia bytu niezawisłego państwa. Dlatego budowa ustroju wewnętrzno-politycznego przyszłej Polski winna oprzeć się na całym narodzie. **Naród winien być źródłem władzy, a rząd sprawujący władzę w imieniu narodu przed nim odpowiedzialny.** Rząd jednostki, rządy nieodpowiedzialne, nie mogą być dopuszczalne. Wrzesień 1939 r. zamknął okres nieodpowiedzialności w dziejach naszych. To co było złe, co było zgubne, zabójcze dla Polski, nie może w żadnym wypadku wrócić do życia, (...) Stąd też z całym naciskiem musimy podkreślić, że odbudowa ustroju przyszłej Polski musi oprzeć się na podstawie zdolności brania na swe barki obowiązków wobec narodu i odpowiedzialności za nie. Tę podstawę może dać tylko ustrój demokratyczny, gwarantujący zespolenie wszystkich wartości twórczych całego Narodu w jednym celu, jakim jest Ojczyzna i wolne Państwo. Przyszła Polska musi być Polską wspólną dla wszystkich, a więc chłopów, inteligencji i robotników..."

Sądzę, że cytowane fragmenty artykułu zamieszczonego w podziemnym „Odwecie" nie wymagają komentarza. Sięgam więc po następny przykład, do numeru 35 „Odwetu" z 29.XII.1940 roku. W artykule pt. „W drugim roku wojny" między innymi odnajduję takie myśli: „...Idzie z szerokiego świata mocny powiew — zapowiedź zwycięstwa, a w narodzie polskim dojrzewa coraz żywiej najsłuszniejsze przekonanie, które tak mało doceniamy. Przekonanie, że w tej sytuacji geograficzno-politycznej, w jakiej znajduje się naród polski, musi ponad drobne, mało istotne różnice społeczne i polityczne wyrosnąć silne poczucie wspólnoty, rozumienie i dążenie w sprawach natury zasadniczej z kwestią naszego bycia i rozwoju związanych. I zgadzając się z tym, nie przesądzajmy w tym momencie, jaka będzie ta nowa Polska w szczegółach. Musi być z całą pewnością wielka i silna, musi posiadać zdrowy ustrój polityczny i gospodarczy. Musi być oparta na silnej podstawie sprawiedliwości społecznej. (...) U wrót nowego, drugiego roku okupacji niemieckiej musimy wymocnć z serc to wszystko, co nieistotne, co małe, niegodne uwagi w tym dziejowym momencie. Zapomnieć starych uraz, waśni politycznych, różnicy poglądów, przynależności organizacyjnych. Przeprowadzić nową linię podziału na tych Polaków, którzy gotowi oddać życie dla sprawy polskiej i owych mizernych, skłonnych za łaskawe pozostawienie przez najeźdźcę najskromniejszych możliwości bytowania, do znoszenia najstraszniejszej w świecie niewoli".

Przekładam kolejnę egzemplarze „Odwetu" i w numerze 10 z marca 1941 r. natrafiam na tytuł artykułu wstępnego: „Powrót polityczney koncepcji Polski Piastowskiej koniecznością dziejową". Zacytuję kilka jego fragmentów, zaznaczając równocześnie, że poruszone w nim zagadnienie powrotu Polski na ziemie Piastów, było już przedmiotem wcześniej publikowanych artykułów, m.in. na przełomie sierpnia i września 1940 roku. A oto co pisano w numerze 10 „Odwetu": „Naczelne założenie dzisiejszej wojny wywołanej przez Niemcy to zawładnięcie słowiańszczyzną, a przede wszystkim zupełne zniszczenie Narodu Polskiego jako tego, który przez okres tysiąclecia skutecznie opiera się wrażej, germańskiej fali. (...). Walka, która się poczęła jest, jak słusznie twierdzą kierownicy narodu niemieckiego, początkiem nowej ery ludzkości. W tym zgadzamy się całkowicie. Lecz, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie to era słowiańszczyzny. W tym miejscu zaznaczyć musimy, wbrew obrzydliwym bredniom niemieckiej propagandy, że właściwym łożyskiem słowiańszczyzny są ziemie między Łabą — Odrą i Wisłą (...). Dalecy jesteśmy od szowinizmu i demagogicznych haseł na wzór niemieckich. Żądamy tylko tego, co było nasze i naszych praojców. Ażeby uzmysłowić sobie aktualność powyższych problemów, które muszą być rozwiązane definitywnie w obecnej rozgrywce, musimy mieć w pamięci fakt, iż od geograficzno-polityczna Polski, wskutek wiecznego naporu teutońskiego przesunęła się na wschód i począwszy od Jagiellonów żyjemy wzdłuż rzeczywistej innej osi, antizel wówczas, gdyśmy zaczynali żyć za Piastów. Każda z tych osi to dwie różne koncepcje państwowe. Musimy sobie uświadomić tę wielką dziejową prawdę, że pierwszy krok polskiej państwowości zwrócony był na zachód, ku Odrze. Odrzucił jest rzeką polityczną koncepcji Polski Piastowskiej, do której zwrot jest dzisiaj dziejową koniecznością".

Podobne myśli przewijały się w okresie okupacji niemal w całej konspiracyjnej prasie. Zacytuję jeszcze fragment artykułu wstępnego zamieszczonego w 4 numerze z 5.II.1943 r. „Wieści", tajnej gazetki ludowców: „...Cały dotychczasowy okres, od zbrojnego starcia we wrześniu 39 roku, po którego zakończeniu na naszych ziemiach przyszła wojna podziemna, będąca dalszym ciągiem walki, stanowi dla naszego narodu pierwszy etap wojny (...) Po pierwszym etapie defensywnym, przyjdzie etap drugi — ofensywny. Ze okres ten będzie wymagał od nas większego wysiłku i będzie cięższym od obecnego — zdajemy sobie z tego sprawę, mimo to każdy z nas z niecierpliwością oczekuje chwili zbrojnego wystąpienia przeciw najeźdźcy. Okres zbrojnego powstania zakończy się bezwzględnym pokonaniem Niemiec, ukaraniem winnych zbrodni i naprawieniem krzywd obecnych i historycznych, przez powrót Ziemi Mazurskiej, Śląska, Przyodrza i Pomorza do Polski. Ale to nie koniec. Celem obecnej wojny jest nie tylko powstrzymanie i zniszczenie imperializmu pruskiego, lecz również przebudowa od wewnątrz ustroju każdego państwa na płaszczyźnie sprawiedliwości społecznej, naprawienia krzywd, danie szaremu człowiekowi pracy..."

Dziś, po 40 latach od wrześniowej klęski, w 35-lecie odzyskania wolności, chętnie wracam do tych myśli rzucanych w czasie okupacji w tajnym „Odwecie", w którego redakcji pracowałem w latach 1940—41 i 1943—44. Wracam tym chętniej, że na odzyskanych ziemiach nad Odrą i Nysą Łużycką mieszkam już i pracuję 32 lata, i że tu urodziły się i wychowały moje dzieci.

EUGENIUSZ DĄBROWSKI

*) Tajna gazetka „Odwet" ukazywała się od marca 1940 r. do kwietnia 1944 r. Pierwszą siedzibą redakcji był Tarnobrzeg. Jej redaktorem Władysław Jasiński — „Jędruś". Swym zasięgiem obejmowała duże połacie Polski centralnej i południowej.

Fot. ANDRZEJ PĘCZALSKI

żołnierzami

No więc jak było lipcowej nocy w stodole Jana Raka, to ja mogę trochę powiedzieć, bo tam byłem, wspomina Józef Lipiec. Najpierw, to wyznaczone było pewne miejsce w lesie, tuż za wsią. Tam też gromadziło się całe partyzanckie wojsko, a oprócz tego już na parę dni przedtem wszystkie drogi, gdzie tylko jakie ścieżki, cała wieś obstawiona była przez partyzantów. Jak kto szedł do wsi, to go przepuszczano, ale wyjść już nie mógł, musiał spać gdzie w jakiej stodole, żywić się u gospodarza. I wszystko było w tak najlepszym porządku, że mieliśmy służbę przy stacji waskotorowej kolejki w Rakówku. W ręce miałem „Nowy Kurier", taką gubernatorską gadzinówkę każdy z delegatów po niej mnie poznawał, zgłaszał się, kilka słów zamieniał, tłumaczyłem któreś ma iść, a już blisko przy wsi czekała Joaśka Rakówka (żona Jana Raka przyp. TB)...

Ale cóż, na pogodę nawet my nie mieliśmy rady. Przyszły chmury. Przejdą, myśleliśmy, wypogodzi się. Ludzi gromadziło się coraz więcej, swoje wojsko sprowadził Mozar, Maślanka, Góral — Szymański, Ozga. Wszystko było przygotowane, tu nagle jak deszcz nie lunął! Rozdeszczyło się, chmury zasłały całe niebo i wtedy cały partyjny sztab postanowił przenieść posiedzenie właśnie do stodoły Jana Raka...

* * *

A oto dla poszerzenia sołtysowego zapisu, wymiek z książki Eugeniusza Iwańczyka-Wiślicza „Echa Puszczy Jodłowej". Wiślicz w latach okupacji był współtwórcą organizacji „Świt", która później weszła w skład Armii Ludowej. Później też był szefem sztabu III Obwodu AL, a po wyzwoleniu — kieleckim wojewodą.

„...W tym... czasie finalizowaliśmy właśnie prace nad utworzeniem konspiracyjnej Kieleckiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wojewódzka Rada Narodowa była dziełem partii. Szczególne zasługi przy jej utworzeniu położył sekretarz Komitetu Obwodowego PPR, towarzysz „Bartek" — Marian Baryła, który zresztą w kilka dni później został wezwany do Warszawy, gdzie powierzono mu inne zadanie.

Zebranie konstytucyjne Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyło się dnia 23 lipca 1944 roku we wsi Chańcza, w stodole Jana Raka, aktywnego i postępowego działacza ludowego. W obradach uczestniczyli: Józef Masłanka — „Dziadek", (Stronnictwo Ludowe), Wilhelm Garncarczyk — „Doman" (SL), Marian Baryła — „Bartek" (PPR), Henryk Połowniak — „Zygmunt" (PPR), Marian Stasik — „Bystry" (PPR), Franciszek Kucybała — „Franek" (PPR), Edward Wojtasik — „Sławomir" (PPR), Józef Michalski — „Ozga" (SL), Piotr Soja — „Koniczyna" (SL), Jan Rak (SL), Edward Felis (SL), Stefan Dybowski — „Bandos" (SL), Jan Aleksander Król — „Różan" (SL).

Należy podkreślić, że przy tworzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej... bardzo pomogli nam partyzanci z Obwodu Krakowskiego, a szczególnie Franciszek Kucybała — „Franek", Jaworski — „Władek" i Edward Wojtasik — „Sławomir". Towarzysze ci bardzo aktywnie współpracowali z południowymi rejonami naszego województwa.

Zebranie ubezpieczane było przez oddziały „Brzozy" i „Górala", a także przez oddziały „Adama" i „Czarnego Janka" z Krakowskiego".

* * *

TYLE lat, a w nich tyle nocy i dni nad tą Chańczą, nad tysiącami polskich Chańcz przeszło w ten apokaliptyczny czas hitlerowskiej okupacji. Sołtysowi Grabdzie jedno jeszcze najbardziej zostało w pamięci z dni, kiedy w stodole Jana Raka rodził się organ władzy w województwie kieleckim. Ludzie byli bardzo spokojni, czujni, opanowani. Ja do dzisiaj to tak sobie myślę, że w Chańczy naprawdę wszyscy byli żołnierzami.

TADEUSZ BARTOSZ

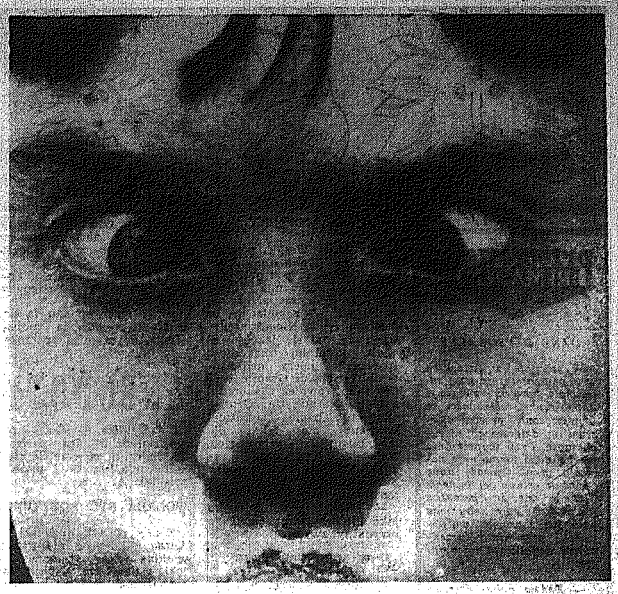

CAF — UPI

Test pod prądem

Na przygotowanych kartkach papieru trzeba napisać imię, nazwisko, wiek, datę urodzenia i badania. Potem usłyszeć, że badania psychologiczne są sprawdzianem spostrzegawczości, logicznego myślenia, koncentracji uwagi i wyobraźni. A później jest już

test Ravena:

Uzupełnić brakujący wycinek po raz pierwszy, uzupełnić brakujący wycinek po raz drugi, najpierw wszyscy — wspólnie, potem każdy sam, czas wykonania — trzydzieści minut.

Cała ósemka (dopiero po szkole), zanim przekroczy bramę Elektrowni „Kozienice" musi uzyskać w teście Ravena (inteligencji ogólnej) siedem punktów.

W grupie siedmiu kandydatów na obchodowych urządzeń pomocniczych, czyli kotła i turbiny, jest jeden kierowca. Kierowca badał się już kiedyś na Śląsku i teraz ciągle porównuje.

— Jesteśmy niejako punktem usługowym dla kadrowców — objaśnia **mgr Weronika Pintal**, kierownik Ośrodka Badań Psychologicznych przy Zakładach Energetycznych Okręgu Wschodniego w Radomiu. — Nasze badania selekcyjno-kwalifikacyjne, ułatwiające właściwy dobór pracowników na odpowiednie stanowiska, mają na celu głos doradczy. A tych stanowisk jest w energetyce bardzo dużo. Większość pod napięciem.

Pracownia mieści się na trzecim piętrze, dysponuje nowoczesną aparaturą i niedługo przeniesie się do wznoszonego właśnie biurowca. W roku 1968, kiedy mgr Weronika Pintal prosto po studiach trafiła do ZEOW, otrzymała tylko biurko w wydziale szkolenia.

test wyobraźni przestrzennej:

zadanie wymaga spostrzegawczości i wyobraźni: z której siatki geometrycznej która bryła? Czas — dziesięć minut.

Pierwsze badania zaczęła więc bez pracowni. Testami, bez aparatów, które — podobnie jak inne urządzenia — kompletowała z pomocą wypróbowanej metody: jeżdżenia po całej Polsce i podpatrywania pracowni już urządzonych. Na psychologii uczą bowiem wielu rzeczy, ale naturalnie nie tego, jak zorganizować pracownię.

Pierwszych badań ludzie się bali, poszły słuchy, że wszystkie te przedziwne sztuczki służą ni mniej, ni więcej tylko wyszukiwaniu nienormalnych. Więc magister Pintal i magistra Krąpca (bo we dwójkę ciągną ten psychologiczny wózek), mylono z psychiatrami. Do tego te ich białe fartuchy... Raz wszedł pracownik na badania, ona była właśnie w fartuchu: proszę się rozebrać, powiedziała, to znaczy miała na myśli, żeby zostawił okrycie, tylko czegoś tam jeszcze szukała i powiedziała tak machinalnie. Gdy podniosła oczy kandydat był już bez koszuli. Od tej pory zawsze mówi: proszę zdjąć płaszcz.

test Couve'go:

wyszukiwanie cyfr. Wymaga bystrości, spostrzegawczości, koncentracji uwagi. Czas — dziesięć minut. Ten wysoki, spod okna, mówi, że nie zdążą.

Badania psychologiczne prowadzone są obecnie na terenie wszystkich jednostek podległych ZEOW. A są to zakłady energetyczne w Lublinie, Rzeszowie, Zamościu, Skarżysku i Kielcach, Elektrowni „Kozienice" i „Stalowa-Wola" oraz „Połaniec" w budowie. Przyszli pracownicy energetyki spełniać muszą nie tylko określone warunki zdrowotne, ale i psychofizyczne. Pożądane są więc te cechy, które powinny wyjść z testu.

Co powinno wyjść z testu? W testach zawarte są odpowiednie normy, oznaczone w skali dziesięciu punktów i kandydaci muszą im odpowiadać, kryteria zależą od stanowiska. Na przykład — pierwszy obchodowy bloku. W stosunku do nich są duże wymagania. Pierwszy obchodowy bloku powinien wyróżniać się umiejętnością szybkiego podejmowania decyzji, a w momentach szczególnego zagrożenia — opanowaniem. Albo — dyspozycja mocy. Kiedyś w dyspozycji mocy miał podjąć pracę młody inżynier. W testach wypadł dobrze, ale był nieśmiały i jąkał się. Dyspozycja mocy to mózg elektrowni, tam trzeba być zdecydowanym i szybkim. Inżynier musiał przejść do innego działu. Czasem też zdarza się, że kandydatów odsyła się po badaniach do neurologa lub psychiatry. Tego wszystkiego nie da się uchwycić w rozmowie z kadrowcem.

miernik reakcji:

prawą nogą zapala się światełko czerwone, lewą żółte, każdy z sygnałów trwa sekundę. Każdy z sygnałów jest reakcją pojedynczą.

Tym na „pięćsetkę" postawiono wyższe wymagania. Rzecz jasna, wybierano najlepszych. „Pięćsetka" tym różni się od pozostałych bloków, że ma większą moc. Stanowiska natomiast są takie same jak na „dwusetkach": kierownik bloku, dyżurny, obchodowy urządzeń pomocniczych. Badaniom poddano wszystkich, którzy są tam zatrudnieni, a zatrudnionych w ruchu jest na „pięćsetce" czterdzieści osób. Nie tylko zresztą na „pięćsetce" trzeba odznaczać się wysokim poczuciem odpowiedzialności, dużą odpornością na stresy, szybkością podejmowania decyzji, koncentracją uwagą, nawet wtedy, kiedy pożornie nic się nie dzieje. Musi istnieć tak zwana gotowość włączenia się. Wysokie napięcie musi być równe wysokiemu poczuciu odpowiedzialności. Cel podstawowy pracowni — kwalifikowanie ludzi na odpowiednie stanowiska pracy — jest w energetyce szczególnie ważny. W energetyce jedna pomyłka kosztować może albo kilka milionów, albo życie.

aparat Piórkowskiego:

refleks, szybkość reakcji. Koordynacja wzrokowo-ruchowa. Ten ze środkowego stolika marzył się: na siedemdziesiąt pięć wyłapał siedemdziesiąt trzy uderzenia.

Ze strony kadrowców najpierw była nieufność, panowało bowiem przekonanie, że gdy się z człowiekiem porozmawia, to się go prześwietli. Psycholog nie twierdzi, że oceni kandydata na sto procent, ale psycholog zna granice błędu w ocenach i stąd te oceny są o wiele pełniejsze. Zwłaszcza, gdy chodzi o stanowiska kluczowe: dyżurnego ruchu, dyżurnego rozdzielni i monterów pogotowia. Ci właśnie muszą być rozsądni, opanowani i odpowiedzialni. Mówi się, że elektryka prąd nie tyka, ale to właśnie elektrycy giną od prądu. Badania psychologiczne są więc również jednym z elementów profilaktyki wypadkowej.

kinestezjometr

do badania wyczucia siły nacisku nogą, ważne u kierowców.

stereometr... tremometr... nożycowy... Teraz przerwa na papierosa.

— Nasze badania są więc czynnościami pomocniczymi — powtarza mgr Weronika Pintal. — Jako ośrodek jesteśmy jednak jedną z komórek służby pracowniczej.

Bardziej naukowo: dyrekcja ZEOW w całym systemie elektroenergetycznym widzi trzy podsystemy: podsystem techniczny, inżynierii materiałowej oraz podsystem ludzki. I właśnie do tego podsystemu przykłada się w ZEOW dużą wagę. Stąd wszystko to, co ogólnie znaną już nazwę humanizacji pracy. Humanizacja należy zatem do Ośrodka Badań Psychologicznych z tym, że przy psychologu winien być jeszcze socjolog i obaj powinni tworzyć nierozłączny i nawzajem uzupełniający się tandem. Socjologa jednak w ZEOW brak. Całość prac: analiza fluktuacji załogi, adaptacja młodych, spada więc na psychologów. Ale radzą sobie i jeszcze wychodzą poza „ramki" — dowód: naukowe sympozja. Pierwsze: „Człowiek w systemie elektroenergetycznym" — wzbudziło zainteresowanie, następne: „Teoretyczne aspekty wypadkowości" — odbędzie się w październiku br. Wypracowywanie metod nowych badań następuje przy współpracy z innymi ośrodkami psychologicznymi w pozostałych okręgach energetycznych: centralnym, południowym, zachodnim i północnym.

W ciągu jedenastu lat przebadano w ośrodku ponad dziesięć tysięcy osób: nowo przyjętych i pracujących, bo jest obowiązek kontrolnych badań co pięć lat dla grupy młodych oraz raz na trzy lata wśród tych, którzy przekroczyli czterdzieści pięć lat. W niektórych przypadkach nawet po roku. Chodzi zawsze o jedno: stworzenie warunków jak najlepszego przystosowania człowieka do miejsca pracy i pracy do człowieka, o zapewnienie jak najkorzystniejszych warunków do pracy ze strony środowiska społecznego. O lepszy dobór w zespołach ludzkich, bo pojedynczy człowiek może być różny, ale harmonijne zespoły w energetyce są koniecznością także ze względu na bezpieczeństwo pracy.

Już po przewie:

test for colour — Kindness by S. Ishihara... wiszenie barw...

BARBARA KOŚ

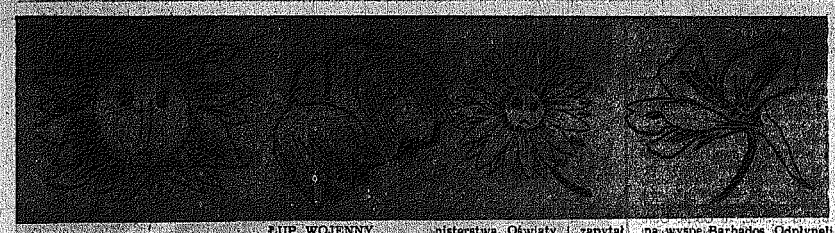

przepraszamy i tłumaczymy

DANE PERSONALNE

W jednym z kieleckich biur pewna starsza pani załatwiała sprawy związane z pobraniem należności za wypuszczoną przedsiębiorstwu w dzierżawę nieruchomość. Przy wypełnianiu niezbędnego formularza należało m.in. wpisać dane odnośnie stanu cywilnego. Okazało się, że petentka jest wdową, ale żeby nie było już żadnych wątpliwości, przekazała urzędniczce dodatkowo informację:

— Będzie dobre dziesięć lat, jak nieboszczyk mąż umarł i dotąd nie żyje!

SPEŁNIONE ŻYCZENIE

Pani X. korzysta w restauracji „Jodłowa" z tzw. obiadów abonamentowych. Do lokalu przyszła wcześniej od męża i nim ten doszlusował, skonsumowała pierwsze danie. Przy stoliku zjawiła się praktykantka z tacą zastawioną garnuszkami z zupą. Pani X. pochwaliła smak zupy, ale troszcząc się przesadnie o zdrowie małżonka zapytała uczennicę, czy może poprosić kucharza, by garnek z pomidorową podgrzał na ogniu.

— Ależ oczywiście! — odpowiedziała bardzo grzecznie przyszła kelnerka i nalała panu X. na talerz... mocno przestudzoną zupę. Kiedy po obiedzie państwo X. opuszczali restaurację wyraźnie rozczarowani, przy wyjściu dogoniła ich praktykantka i rozpromieniona przekazała wiadomość:

— Tak jak państwo sobie życzyli, zupa się gotuje, aż pokrywka podskakuje!

KŁOPOTY Z PSIA ARYSTOKRACJĄ

Do jednego z mieszkań w R. zadzwoniła pani Z. Drzwi uchyliła właścicielka, która widząc nieznaną damę w towarzystwie groźnego buldoga, zapytała, w czym może być pomocna. Nieznajoma czerwieniąc się po uszy, wydusiła z siebie:

— Czy pani prowadzi dom leckich obyczajów dla... psów?

Z odpowiedzi wynikało jasno, że zaszło nieporozumienie. Zażenowana wynikłą sytuacją, pani Z. zaczęła przepraszać swoją rozmówczynię, kładąc wszystko na karb widać mylnej informacji, oraz wyraziła żal, że nie potrafiła dobrać odpowiednich słów. Właścicielka mieszkania uspokoiła Z., iż nie czuje się obrażona, bo w gruncie rzeczy pomyłka sprowadzała się do różnic rasowych.

— Bo, widzi pani, Piccuś przyjmuje tylko jamniczki!

ŻEM

ANEGDOTY

ŁUP WOJENNY

Gdy Artur Wesley, późniejszy książę Wellington, pokonał Napoleona pod Waterloo i zdobył olbrzymią sławę, przez pewien czas przebywał w Paryżu, gdzie oddał się uciechom życia. Nie dyskredytując się, dał się jakoby uwieść 40-letniej znakomitej śpiewaczce opery mediolańskiej Giuseppini Granini oraz 27-letniej, również znakomitej aktorce Margueritte George. Obie te panie wyróżniał wcześniej nie tylko dla ich talentów artystycznych, Napoleon, na co zwrócił uwagę „Żelaznemu Księciu" jeden z bliskich przyjaciół. Wellington uśmiechnął się i rzekł:

— Toteż traktuję je tylko jako łup wojenny, chwilowo przydatny zwycięzcy.

W MINISTERSTWIE

Kazimierz Nitsch, wybitny językoznawca i twórca dialektologii polskiej, przyszedł kiedyś do przedwojennego Ministerstwa Oświaty i zapytał któregoś z urzędników czy może się zobaczyć z naczelnikiem Kurkiem.

— Naczelnika Kureka nie ma, ale będzie — odpowiedział ów urzędnik.

— To niech mi pan da stolek, do posiedzenia mojego tyleka, abym mógł poczekać na naczelnika Kureka — powiedział z powagą profesor Nitsch, czuły na wszelkie zniekształcenia mowy i pisowni polskiej.

WOLAŁA BYĆ ROZWÓDKĄ

Znany polityk angielski — Anthony Eden — nie wszedł w skład nowego rządu w 1946 roku i nareszcie rozporządzał dostateczną ilością wolnego czasu dla rodziny. Wybrał się więc w końcu grudnia z żoną i synem na wypoczynek na wyspę Barbados. Odpłynęli z Anglii wielkim liniowcem „Queen Elizabeth". Po przybyciu do Nowego Jorku, pani Beatrice, żona Edena, rozstała się z mężem i oświadczyła że po dwudziestopięcioletnim małżeństwie decyduje się na rozwód. Opinia publiczna została zbulwersowana.

— Nie nadaję się na żonę polityka — powiedziała dziennikarzom — ciągle nieobecnego w domu. Nie chcę być „słomianą wdową dyplomatyczną".

WYJAŚNI NA PIŚMIE

Bernard Shaw został pewnego razu zaproszony przez jednego z angielskich arystokratów na wieczór klubowy. Shaw nienawidził jednak tego rodzaju imprez, zatelefonował więc do zapraszającego go lorda i powiedział:

— Bardzo żałuję, ale nie mogę przyjść do klubu. Kłamliwe powody przekażę panu listownie.

w.r.

OSOBLIWOŚCI TYGODNIA

Żaglodeską przez Cieśninę Beringa

Niezwykłego wyczynu dokonał francuski arystokrata-sportsmen, Arnaud de Rosnay przepływając Cieśninę Beringa na żaglodesce. 33-letni baron wyruszył na swym kruchym statku z eskimoskiej wioski Wales na Alasce i pokonał dystans 88 kilometrów dzielący ją od brzegów Syberii. Jego przedostatni wyczyn to podróż przez Saharę. Również w tamtym przypadku de Rosnay wykorzystał siłę wiatru, przejeżdżając 1280 km pojazdem kołowym zaopatrzonym w maszt i żagle.

Globtroterzy z koszulą w zębach

Grupa 8 Anglików podjęła dwudniową eskapadę do Francji, podróżując metrem, pociągiem, statkiem i poduszkowcem, bez biletów, bez pieniędzy, bez znajomości francuskiego, a nawet bez znajomości czytania i pisania: bowiem 8 nielegalnych podróżników miało... od 4 do 9 lat.

Dzieci przyjechały metrem na znany londyński dworzec kolejowy „Victoria" gdzie wsiadły do pociągu udającego się do Dover. Tam bez trudu zmyliły celników i zaokrętowały się na prom do Francji. Jak potem wyjaśniły, przechodziły pojedynczo lub po dwoje za parami małżeńskimi, by sprawić wrażenie, że są z rodzicami. Z Francji zostali odesłani do Anglii do zaalarmowanych rodziców. Chłopcy nie potrafili wyśmienitych humorów, zwłaszcza że ostatnią podróż odbyli poduszkowcem.

Antyk w sieci

Niezwykły rejs odbyli tureccy rybacy. Mocno napięte liny sieci zapowiadały udany połów. Wynik przeszedł jednak oczekiwania załogi, kiedy odkryła w sieci... dobrze zachowaną, półtorametrową statuę z brązu. Archeolodzy określili już wiek pozieleniałego pod działaniem wody posągu — 2500 lat. Ustalono, że autorem rzeźby przedstawiającej atletę jest grecki rzeźbiarz Poliklet.

Senator aferzysta

Komisja Etyczna Senatu USA wezwała do postawienia w stan oskarżenia demokratycznego senatora ze stanu Georgia, Hermana Talmadge'a, pod zarzutem krzywoprzysięstwa przy składaniu zeznań, w których zaprzeczył jakoby wiedział o przekazywaniu na jego cele prywatne nie zgłoszonych sum wpływających na jego fundusz wyborczy.

Senatorowi zarzuca się ponadto popełnienie wielu innych przestępstw, m.in. oszustw podatkowych i usiłowanie wprowadzenia w błąd organów państwowych.

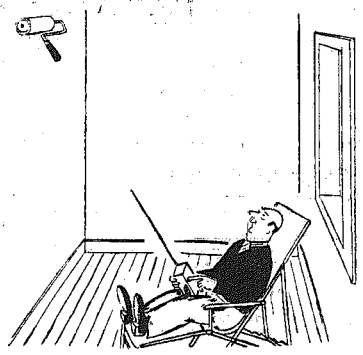

„Paris Match"

MYŚLI...

Strzec tradycji, to nie znaczy bynajmniej ograniczać się tradycją.

W. I. LENIN

• • •

Źle jest mieszać ze sobą różne wina, ale doskonalę miesza się starą mądrość z nową.

BERTOLD BRECHT

• • •

Zwięzłość to druga największa cnota po... milczeniu.

KUZMA PRUTKOW

• • •

Są ludzie, którzy w smutek ubierają mądrość, cnotę, sumienie, ale głupia i pokraczna to ozdoba.

MONTESQUIEU

• • •

Uczciwość nakazuje nie łamać danego słowa. Natomiast mądrość — nigdy go nie dawać.

TRISTAN BERNARD

• • •

Musisz żyć, to jasne, ale przynajmniej w domu mów prawdę.

Z. ŁAPKIN

w. r.

FRASZKI

JAN LECHICKI

DO BRZYDULI

Na widok twój
ubieram strój.

ZALEŻNOŚĆ

Gdy się zadurza
te się zadłuża.

NIENASYCENIE

Nikt nie jest syty
w zaszczycie.

USTOSUNKOWANY

Jeśli chodzi o stosunki
zaczął wcześnie —
od piastunki.

KRZYŻÓWKA

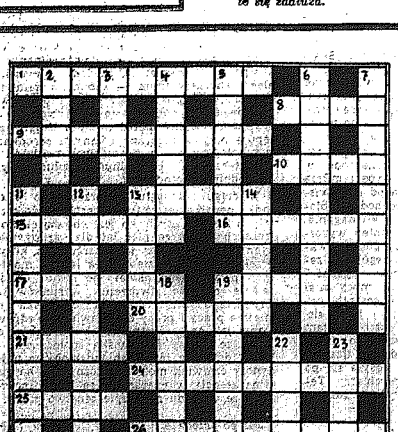

POZIOMO: 1) znawca charakterów, 8) posąg skrócony o głowę i kończyny, 9) Persefona bądź Safona, 10) też zapach, 13) człowiek wielkiego ducha, umysłu, talentu, 15) przydomek używany przez rzymskie rody Claudii i Livii, 16) twór książkowy w formie rozmowy, 17) kulszowa z przeczeniem w podnoszeniu ciężarów 19) odpadki po przetopieniu, 20, z radziny wargowych na napar 21) imię przy ZMORACH i MOTORACH, 24) ojciec PIĘKNEJ HELENY, 25) samochód, 26) hinduskie miasto (nad Gangesem jak baskie uzrowisko.

PIONOWO: 2) set się zaczyna, 3) ...rzemiosł różnych, 4) egipski bóg, symbol corocznych zmian w przyrodzie, 5) bocznego pędu przysypanie jako sposób na rozmnażanie, 6) przewoźnik w Wenecji, 7) Goci wschodni, 11) sprzedanie kupionego, 12) uczony epoki odrodzenia, 13) napisał SOKRATESA TAŃCZĄCEGO i SŁONIA TRĄBALSKIEGO, 14) wnęka, 18) architekt, który w Paryżu zbudował sobie 300-metrowy (wys.) pomnik, 19) obszar cech charakterystycznych, 22) grupowy idol młodzieżowej piosenki, 23) zupa z drobnych rybek.

Wśród czytelników, którzy w terminie 10 dni od daty numeru nadeślą rozwiązanie, losujemy nagrody książkowe za trzysta złotych. Pod adresem redakcji „Słowo Ludu", pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 KIELCE prosimy dopisać: KRZYŻÓWKA NR 1047.

ROZWIĄZANIE Z NR 1043

Poziomo: parasolka, rzaz, hipokryta, okół, szlak, Arany, Lesów, Rabka, tarła, padół, placo, orka, ostrużyny, Obra, kataklizm

Pionowo: Apis, atoł, obraz, kutwa, czekolada, szafawila, gastrolog, paprykarz, syrop, Libia, klapa, łuska, certa, dżuł, linoz.

NAGRODY otrzymują: **Jerzy Banasiak** z Radomia, **Wanda Kolecka** z Kielc i **Józefa Dzieciaszek** z Ostrowca.

KOMENDA 33-7 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
w Świerżach Górnych, woj. radomskie

OGŁASZA ZAPISY
młodzieży męskiej w wieku od 18 do 24 lat

do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
przy Dyrekcji Generalnego Wykonawstwa Budowy
ELEKTROWNI „KOZIENICE"
— Warszawskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu „Beton-Stal".

W hufcu młodzież zdobywać będzie kwalifikacje w następujących zawodach:

- MURARZ-TYNKARZ
- CIEŚLA-ZBROJARZ
- BETONIARZ-POSADZKARZ
- OPERATOR SPRZĘTU ŚREDNIEGO I CIĘŻKIEGO

oraz na kursie motocyklowo-samochodowym dla II rocznika.

Pobyt w hufcu trwa 2 lata. W okresie tym junak zdobywa zawód wykwalifikowanego robotnika, uczęszczając do Zasadniczej Szkoły Zawodowej oraz odbywa szkolenie wojskowe z przeniesieniem do rezerwy.

Junak otrzymuje bezpłatne zakwaterowanie oraz częściowo odpłatne wyżywienie.

Kandydaci powinni przedstawić następujące dokumenty:

— świadectwo szkolne
— dowód osobisty
— książeczkę wojskową lub zaświadczenie rejestracji przedpoborowych.

Po ukończeniu hufca absolwent zostaje pracownikiem Warszawskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu „Beton-Stal", jednego z największych przedsiębiorstw budowlanych, prowadzącego prace także poza granicami kraju. Budowa dysponuje kwaterami w hotelach robotniczych o pełnym wyposażeniu.

PRZECZYTAJ, ZASTANÓW SIĘ, A PO PODJĘCIU DECYZJI o wstąpieniu do OHP — zgłoś się do:

DYREKCJI WARSZAWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWY ELEKTROWNI I PRZEMYSŁU „BETON-STAL", CENTRALNEGO WYKONAWSTWA BUDOWY ELEKTROWNI „KOZIENICE",
dział zatrudnienia i płac (pokój nr 21, 22), telefon 51-25-09 lub 51-25-08 — ŚWIERŻE GÓRNE koło Kozienic.

2016-k

DYREKCJA KONECKICH ZAKŁADÓW ODLEWNICZYCH W KOŃSKICH, ul. 1 Maja 57

PILNIE ZATRUDNI

- CZTERECH HYDRAULIKÓW
- DWÓCH PALACZY KOTŁÓW WYSOKOPRĘŻNYCH.

Wynagrodzenie wg zasad obowiązujących w przemyśle metalowym.

Bliższych informacji udziela dział kadr i szkolenia zakładów, tel. 23-31. 1829-k

RADOMSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ ZAKŁAD PRODUKCYJNY w Sołtykowie k. Skarżyska-Kam.

ZATRUDNI NATYCHMIAST

20 ROBOTNIKÓW (mężczyzn i kobiety),

do pracy akordowej w produkcji.

Zamiejscowym zakład zapewnia zakwaterowanie.

Szczegółowych informacji udziela dział spraw pracowniczych zakładu.

2018-k

SPÓŁDZIELNIA PRACY DRUKARSKO-INTROLIGATORSKA W OSTROWCU ŚW., UL. CZYSTA 8/10

PRZYJMIE PRACOWNIKA

z wykształceniem średnim poligraficznym na stanowisko kierownika zakładu poligraficznego w Ostrowcu.

Najchętniej zatrudnimy kandydata posiadającego specjalność maszynisty typograficznego, offsetowego lub znającego zagadnienia reprodukcji.

Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do omówienia na miejscu. 2019-k

DYREKCJA ZAKŁADU MLECZARSKIEGO NR 1 w RADOMIU, ul. Toruńska 6

ZATRUDNI NATYCHMIAST

- 2 MAGAZYNIERÓW w magazynie artykułów trwałych
- 10 PRACOWNIKÓW w bezpośredniej produkcji.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr tel. 251-03, wewn. 14.

2021-k

Nie będzi prądu

Rejon Energetyczny Ostrowiec zawiadamia, że z powodu prac konserwacyjnych urządzeń elektrycznych nie będzie prądu: 16 bm., w godz. 8—15 w m. Stara Słupia II, III, Cząstków, Włochy, Skały II, Kamieniołom, Skowronie, Rudka, Bestów I, Sosnówka Cegielnia, Kunin II, Waliszów, Grzegorzowice I, II, III, Nowa Słupia III, IV, ośrodek zdrowia, Łazy, Wólka Milanowska, Trzcianka, Łaz; 18 bm., w godz. 8—15 w osiedlu Rudki, w m. Rudki V, Grabków, Wojciechów, Łomno wieś — Deszczownia, Jeziorko I, II, Dębno I, II, Wola Szczygiełkowa I, II, Baszowice, Kępa, Huciisko. 1994-k

• • •

Rejon Energetyczny Kielce zawiadamia, że z powodu prac remontowo-konserwacyjnych urządzeń elektroenergetycznych nie będzie prądu: 16 bm., w godz. 8—16 w m. Bolechowice (szkoła); 18 bm., w godz. 8—15 w m. Brynica, Laskowa (KPPR), oraz w Kielcach przy ul. Zgodnej i w Technikum Budowlanym, Technikum Ekonomicznym przy ul. Langiewicza; 19 bm., w godz. 8—16 przy ul. Lisowszczyków, Rajtarskiej, Tarnowskiego, Kordeckiego, Chodkiewicza, Lubelskiej, Rzeszowskiej i części ul. Batorego; 20 bm., w godz. 8—16 przy ul. Bernardyńskiej, Św. Barbary, Czerniaków; 23 bm., w godz. 8—16 przy ul. Zagórskiej, ul. Źródłowej do Zamrosiskiego, ul. Moniuszki, ul. Astronautów, i w Przychodni Zdrowia przy ul. Kopernika; 25 bm., w godz. 8—16 przy ul. Sienkiewicza (od Buczka do Żelaznej — strona nieparzysta) oraz nr 74 przy ul. Sienkiewicza — budynek ZURit, oraz bar „mleczny-restauracyjny"; 26 bm., w godz. 8—16 w m. Zagórze; 27 bm., w godz. 8—16 w m. Niewachlowice, Łazach; 29 bm., w godz. 8—16 w Zagórzu III; 30 bm., w godz. 8—16 w m. Winiarówki; 31 bm., w godz. 8—16 w m. Zalesie II. 2025-k

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTÓRNYCH W RADOMIU

zawiadamia, że

Z DNIEM 1 PAŹDZIERNIKA 1979 ROKU

ULEGŁY ZMIANIE

CENY SKUPU MAKULATURY:

Asortyment makulatury	Cena skupu: „loco" przy odbiorze u klienta	Cena skupu: „franco" w punkcie skupu
— introligatorskiej	zł 1,50	2,00 za 1 kg
— drukowej	zł 1,00	2,00 za 1 kg
— natronowej	zł 1,40	2,50 za 1 kg
— z tektury falistej	zł 1,00	2,00 za 1 kg
— mieszanej	zł 0,50	1,00 za 1 kg

Jednocześnie uległy zmianie dopłaty do cen skupu makulatury „franco" — dla zbieraczy i agentów:

— segregowanej	0,55 za 1 kg
— mieszanej	0,40 za 1 kg

oraz dla CZSR „SCh"	CZSR	CZSP
— segregowanej	zł 0,75	0,70 za 1 kg
— mieszanej	zł 0,60	0,55 za 1 kg

2010-k

Dziś sobota — 13 października. Imieniny Edwarda i Teofila. Słońce wzeszło o godz. 5.56, a zajdzie o godz. 18.48.

Co, gdzie, kiedy? • Co, gdzie, kiedy?

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Jak nie ja, to kto" — T. Wieliana — g. 19.

KINA:

„Romantica" — „Placówka" — pol. kol. 1, 12, g. 13.30. „Dzieki Bogu już piątek" — USA, kol. 1, 3, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Moskwa" — „Panny z Wilka" — pol. kol. 1, 15, g. 9 i 18. „Torury" — USA, kol. 1, 3, g. 11 i 15. „Chciałbym się zgubić" — pol. kol. 1, 12, g. 13 i 20. Niedziela — „Chciałbym się zgubić" — g. 9. Bajki — g. 11. „W pustyni i w puszczy" — I i II cz. pol. kol. g. 12. „Panny z Wilka" — g. 16 i 18. „Torury" — g. 20.

„Studyjne" — „Człowiek klanu" — USA, kol. 1, 18, g. 15, 17.15 i 19.30.

„Bajka" — „Zwyciestwo" — pol. pan. g. 15. „Szczęki" — USA, pan. kol. 15, g. 17 i 19.15. Niedziela — „Pierwszy dzień wolności" — pol. kol. 1, 15, g. 15. „Szczęki" — pol. kol. 1, 15, g. 17 i 19. Bajki — g. 11.

„Skałka" — „Hallo Szpiegówki" — pol. kol. 1, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela — „Dobry Żołnierz Świnia" — g. 11. „Na tropie Sokoła" — NRD, pan. kol. g. 13.15. „Semurg — ptak szczęścia" — „Szczęki" g. 12. „Amerykanizacja" — niedziela — „Przygody małpki Nuki" — ZSRR, kol. g. 13.45. „Gang Olsena na Jamajce" — dub. kol. 1, 12, g. 15.15 i 17.30.

SŁUŻBA ZDROWIA

„Hutnik" — „Miłosne spotkania trzeciego stopnia" — USA, pan. kol. 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela (dodatkowo) — „Telegram" — ZSRR, kol. g. 11.

„Zorza" — „Sitwa o Mirowu" — USA, pan. kol. 1, 12, g. 16 i 18. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 10.30.

„Przodownik" — „Wielki sen" — ang. kol. 1, 15, g. 17 i 19. Niedziela (dodatkowo) „Tygrysiątko" — bujg. g. 10.30.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POGOTOWIE RATUNKOWE — telefon 99.

POSTOJ TAKSÓWEK — telefon 337-92.

MUZEA:

KIELCE: Muzeum Narodowe — ul. Zamkowa 7: galeria malarstwa i wnętrza zabytkowe XVII—XVIII wieku — czynne w godz. 9—16, wtorki 10—20, niedziele 10—17.

Muzeum Zał Szkolnych S. Żeromskiego — czynne w godz. 9—15, środa 12—18.

OBLĘGOREK: Muzeum E. Sienkiewicza — czynne w godz. 10—16.

POSTOJE TAKSÓWEK

Czerwona — ulica Piekoszowska — 858-16. Dworzec PKP 444-33, ul. Sienkiewicza — 472-70. Szydłówek — ul. Toporowskiego 437-41. Bagatówki ul. Armii Czerwonej 262-69, ul. Piekoszowska 515-11, ul. Domaszowska nr 21.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 999
Straż Pożarna — 998
Pogotowie Milicyjne — 997
Pogotowie Wod.-Kan. — 994
Pomoc drogowa — 981

OSTROWIEC

KINA:

„Hutnik" — „Miłosne spotkania trzeciego stopnia" — USA, pan. kol. 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela (dodatkowo) — „Telegram" — ZSRR, kol. g. 11.

„Zorza" — „Sitwa o Mirowu" — USA, pan. kol. 1, 12, g. 16 i 18. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 10.30.

„Przodownik" — „Wielki sen" — ang. kol. 1, 15, g. 17 i 19. Niedziela (dodatkowo) „Tygrysiątko" — bujg. g. 10.30.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POGOTOWIE RATUNKOWE — telefon 99.

POSTOJ TAKSÓWEK — telefon 537-92.

SKARŻYSKO

KINA:

„Wolność" — „Umarli rzucają cień" — pol. kol. 1, 15, g. 15.15, 17.30 i 19.45. Niedziela (dodatkowo) „Córka króla wszechmórz" — CSRS, kol. g. 11. „Metalowcy" — „Salwy z Marsuli" — meks. kol. 1, 15, g. 17 i 19. Niedziela (dodatkowo) „Przygody małego Bimbo" — pol. kol. g. 11.

„Związkowiec" — „Rollercoaster" — USA, pan. kol. 1, 15, g. 17 i 19.15. Niedziela — „Rollercoaster" — g. 17 i 19.15.

APTEKA DYŻURNA: nr 26-046, ul. Antoniny 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 705, osiedle Milica 22-44.

STARACHOWICE

KINA:

„Star" — Dzięki Bogu już piątek" — USA, kol. 1, 15, g. 17 i 19. „Robotnik" — „Alpamys, idzie dorosły człowiek" — ZSRR, pan. kol. 15. „Tragedia „Poejdora" — USA, pan. kol. 1, 15, g. 17 i 19.15. Niedziela — „Trzęsienie ziemi". „Metalowiec" — „Salwy z Marsuli" — g. 15, 17.10 i 19.20. Bajki — g. 11.

APTEKA DYŻURNA: 29-078, ul. Stawowa.

POSTOJE TAKSÓWEK: 58-10 i 53-80.

KINA:

„KORSZE": „Pegaz" — „Buffalo Bill i Indianie" — USA, pan. kol. 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 11.

„BUSKO": „Zdrój" — Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera — USA, kol. 1, 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela (dodatkowo) „Ballada o karyńskiej królewnie" — pol. kol. g. 11.30.

„JĘDRZEJÓW": „Gdynia" — „Szkarłatny pirat" — USA, pan. kol. 1, 15, g. 15, 17 i 19. Niedziela — „Czarny korsarz" — wł. kol. 1, 15, g. 16 i 18.30. „Kajtek i siedmiogłowy smok" — węg. g. 14.30.

KAZIMIERZA WIELKA: „Uciecha" — „Prorok, złoto i Siedmiogrodzianie" — rum. 1, 12, g. 16.30. „Pokolenia" — pol. g. 14.30 i 19. Niedziela — „Prorok, złoto i Siedmiogrodzianie" — g. 16.30.

„Kinoteka" — „Ballada o karabinie" — pol. kol. 1, 15, g. 14.30 i 19. Bajki — g. 11.

MIECHÓW: „Grot" — „Nie zabijaj" — pol. kol. 1, 15, g. 15, 17 i 19. Niedziela (dodatkowo) „Małe dramaty" — pol. g. 11.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Dubler" — fr. pan. kol. 1, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela — „Dubler" — g. 17.30 i 19.30. Bajki — g. 11.

SĘDZISZÓW: „Kuźnica" — „Skapani w ogniu" — pol. pan. g. 17 i 19. Niedziela — „Dobry powrotny" — pol. kol. 1, 15, g. 17 i 19. Bajki — g. 11.

WĄCHOCK: „Muza" — niedziela — „Do krwi ostatniej" — 1 i II cz. pol. kol. 1, 12, g. 16. „Talpan" — „Kwiat poranku" — ZSRR, g. 12.

RADOM

TEATR POWSZECHNY — IM. J. KOCHANOWSKIEGO — Scena Studencka — „Dziewczęta z Wilkowa" — Mrożka g. 17. „Sonata Belzebuba" — Witkiewicza g. 19. Niedziela — Scena Inicjatyw — „Karol" i „Zabawa" — g. 19.

KINA:

„Bałtyk" — „Placówka" — pol. kol. 1, 12, g. 15.30, 17.30, 15.30. „Lęk wysokości" — USA, pan. kol. 1, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Przylądek" — „Zmory" — pol. kol. 1, 12, g. 15.30, 17.30, 19.30. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 11.

„Pokolenie" — „Przygody Gerarda" — ang. pan. kol. 1, 15, g. 9, 11 i 13. „Zapach kobiety" — wł. kol. 1, 18, g. 15 i 17. „Czarne i białe w kolorze" — Wybrzeże Kości Słoniowej, kol. 1, 18, g. 19. „Hel" — „Ostatni raz" — USA, kol. 1, 15, g. 9 i 11. „Czerwone berety" — pol. g. 13.30. „Krótkie wakacje" — wł. kol. 1, 18, g. 15.30, 17.30, i 19.30. Niedziela — „Ostatni raz" — g. 9. Bajki — g. 11 i 13. „Czerwone berety" — pol. g. 13.30. „Cztery pory roku" — fr. kol. 1, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Odra" — „Niezwykła kobieta" — USA, kol. 1, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 11.

„Walter" — „Tredowata" — I „Ordynat Michorowski" — pol. kol. 1, 15, g. 17. „Wielka ucieczka" — „Wiatr w żaglach" — ZSRR, pan. kol. g. 11.

APTEKI DYŻURNE: nr 67-618 plac Konstytucji 5, nr 67-010 plac Zwycięstwa 7.

TELEFONY: Straż Pożarna 998. Pogotowie Ratunkowe — 999. Pogotowie Energetyczne — 980. Pogotowie Gazowe — 960. Komenda MO 261-38. Pogotowie Milicyjne 997. Pomoc drogowa 981.

INFORMACJA służby zdrowia czynna w godzinach 8—21, w sobotę 8—20, tel. 261-27. Informacja o usługach — 257-55.

SKARŻYSKO: ulica Grodzka 223-33, plac Konstytucji 232-31, Dworzec PKP 202-69, ulica Świrki i Wiszury 418-33.

KINA:

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — „Śmierć z komputera" — fr. kol. 1, 14, g. 18 i 20. Niedziela — „Kid storm" — USA, kol. 1, 15, g. 15, 18 i 20. „Jak się budzi krokiewky" — CSRS, kol. g. 11.30.

GRODZIEC: „Iskra" — „Śmierć człowieka skorumpowanego" — fr. kol. 1, 15, g. 16 i 18.30. Niedziela (dodatkowo) „Przygody Gerarda" — ang. kol. — ZSRR, pan. kol. g. 11.15.

KOZIENICE: „Zmiw" — „Akademia policjantów" — pol. kol. 1, 15, g. 17 i 19.15. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 10.30.

NOWE MIASTO: „Mewa" — „Godzilla kontra Gigan" — jap. pan. kol. 1, 12, g. 18 i 20. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 11.

PIONKI: „Chemik" — niedziela — „Matka Kizkowicz uciska" — USA, kol. 1, 15, g. 18 i 18. „Prosze słonia" — pol. g. 11.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Szuszki 2" — USA, pan. kol. 1, 15, g. 16, 18 i 20. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 11.

WARKA: „Prażada" — „Ostatni raz" — USA, kol. 1, 15, g. 17 i 19. Niedziela (dodatkowo) bajki — g. 9 i 11.

ZWOLEŃ: „Świt" — „Szczęki 2" — USA, pan. kol. 1, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Mój pies Wulkan" — ZSRR, g. 12.

KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

SPORT AUTOMOBILOWY

● W niedzielę na torze w Mielcu (Górna) ostatnia w tym sezonie — V eliminacja samochodowych wyścigowych mistrzostw Polski. Startuje czołowe 30 kierowców z całego kraju, w tym grupa kilkudziesięciu zawodników z CSRS i NRD.

Odbędzie się 9 wyścigów, z tego pierwszy już o godz. 9.30. Oficjalne zaś otwarcie imprezy przewidziane na godz. 9.40. Telewizja Polska przeprowadzi bezpośrednią transmisję z zawodów w Mielnianej Górze, z rozpoczęcie się ona o godz. 12.30.

W związku z zawodami dziś i w niedzielę zamknięty będzie odcinek drogi prowadzący przez Mielnianą Górę, w kierunku na Piotrków obowiązuje objazd przez Tumin, Umer i Cmińsk.

PIŁKA RĘCZNA

● I LIGA: drużyna Korony Kielce podejmuje Gwardię Opole. Ona mecze odbędą się w sali przy ul. Jagiellońskiej 90. W sobotę mecz rozpoczęcie się o godz. 19, a w niedzielę o godzinie 10.

● II LIGA: dziewczęta Budowlanych Kielce grają z JKS Jarosław (również sala przy ul. Jagiellońskiej 90). Sobota, godz. 16.30, niedziela godz. 11.00.

● LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA: w sobotę na naszym terenie następujące mecze seniorów: Skórzani Skarżysko — Mazowsze Grójec (SP 5 Skarżysko, godzina 17.30), zaś w niedzielę: Nida Pińczów — Pilica II Tomaszów, Naprzód Jędrzejów — Piotrcovia, Mazowsze Grójec — Concordia.

PIŁKA NOŻNA

● II LIGA: Star Starachowice podejmuje w niedzielę o godz. 11 na własnym stadzie drużynę Radomiaka, Broń Radom spotka się w tym samym dniu z GKS Jastrzębie, ale o godz. 15 po ostrzu.

● KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA: na naszym terenie odbędą się cztery pojedynki (wszystkie w niedzielę). O godz. 11 grają: KSZO Ostrowiec z Stalką Tarnobrzeg, Błękitni Kielce z Granatem Skarżysko oraz Czarni Radom z Prochem Pionki. Natomiast o godz. 15 w tym samym dniu Neptun Końskie podejmuje Budowlanych Lublin. Drużyna Błękitnych gra na stadionie Korony przy ulicy Kościelnej.

● KLASA MIĘDZYROBOTNICZA: wszystkie mecze w niedzielę o godz. 14: MZKS Kozienice — Ruch Skarżysko, Naprzód Jędrzejów — Star II Starachowice, Radomiak II — Pogoń Staszów, Nida Pińczów — Drwal Sudoła, RKS Stąporków — Stal II Stalowa Wola, Gerlach Dziewica — Broń II Radom, Świt Umiełów — Stal Gorzyce.

● KLASA WOJEWÓDZKA — KIELCE: rozpoczęcie spotkania tej klasy odbędą się wszystkie w niedzielę o godz. 14: Granat II Skarżysko — Pogoń Miechów, Sucovia — Metalchem Sudki, Victoria Skalbmierz — Sparta Kazimierza Wielka, Zenit Chmielnik — RSZO II Ostrowiec, Partyzant Radoszyce — Błękitni II Kielce, Gród Wiślica — Orlica Suchedniów.

● KLASA WOJEWÓDZKA — RADOM: mecze odbędą się w niedzielę o godz. 14: Pilica Białobrzegi — Polonia Iłża, Okar Przysucha — Szydłowianka, Orzeł II Wierzbica — Powiślanka Lipsko, Start Radom — Mazowsze Grójec, Pilica Warka — Czarni II Radom.

KOSZYKÓWKA

● KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA: w meczach kobiet drużyna Tęczy Kielce spotka się z Wisłą II Kraków w niedzielę i w poniedziałek. Sala widowisko-sportowa przy ul. Wałbrzyskiej. Pierwszy mecz rozpocznie się o godz. 18 a drugi o godz. 19.

Kaszykarze Staru Starachowice podejmują AZS AWF Kraków. Sobota, godz. 16.30, a niedziela godz. 10 (sala ZSZ, ESC przy ul. Żeromskiego). Budowlani Radom gościć się z zespołem Głuchy Kraków (sala „Czembu") w sobotę o godz. 17.30, a w niedzielę o godz. 11.30.

TENIS STOŁOWY

W niedzielę w Pruszysce o godz. 9.30 rozpoczęcie drugiego wojewódzkiego turnieju klasyfikacyjnego seniorek i seniorów z klubów wojewódzkiego radomskiego. Zawodnicy odbędą się w sali gimnastycznej SP 2 przy ul. Warszawskiej.

ZAPASY

W niedzielę w sali Radomiaka przy ul. Struga 63 eliminacje strefowe do drugiego ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego juniorów młodszych w stylu klasycznym. Początek walk o godz. 11.

ANONSE

● Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej w Kielcach informuje, że po otwarciu dla ruchu kołowego ul. Armii Czerwonej kursować będą tędy autobusy linii nr nr 10, 14, 18 i 20.

● Kielecki Klub Kolekcjonera przy WDK w Kielcach zaprasza 14 bm. o godz. 10 na giełdę starci, która odbędzie się w holu górnym WDK.

● WDK w Kielcach zaprasza na program kabaretowy z okazji Dnia Nauczyciela pt. „Kram z najlepszymi życzeniami". Impreza odbędzie się 16 bm. o godz. 17 w sali kominkowej WDK.

● Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Kielcach informuje, że od 15 bm. o godz. 14 uruchomiony zostanie automatyczny ruch międzymiastowy w relacjach: Starachowice — Radom — numer kierunkowy 48 i Ostrowiec — Radom — numer kierunkowy 48.

● Filia Klubu MPiK przy ul. Szkolnej 36a w Kielcach zaprasza 15 bm. o godz. 18 na wieczór z okazji 105 rocznicy urodzin Stefana Żeromskiego.

SOBOTA

PROGRAM I

4.00 Sygnały dnia 9.05 Cztery pory roku 11.25 Ilustrowana strona 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Rolniczy kwadrans 13.01 Przebole z małych płyt 13.20 Gwiazdy jazzu 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio Gama 14.20 Studio Relaks 16.00 Tu Jedynka 17.30 Radiokurier 18.33 Budujemy nowy dom 19.15 Z lubelskiego studia 19.30 Trzecia strona medalu 20.35 Przebole sprzed lat 21.05 Gwiazdy jazzu 21.35 Przy muzyce o sporcie 21.58 Komunikaty Totalizatora Sportowego 22.00 Z Kraju i ze świata 22.20 Rzeźrów na muzycznej antenie 23.00 Wita was Polska.

PROGRAM II

8.15 Moskwa z melodią i piosenką 8.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 9.05 Adagio Śpiewa U. Sipińska 9.15 Piosenki A. Maliszewskiego 7.33 Koncert poranny 8.35 Dialog: i zbliżenia 9.30 „Kobieta bez adresu" — słuch. wg sztuki G Zapolskiej 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Koncert chopinowski 11.45 Muzyka spod strzechy 12.05 Od solisty do orkiestry 12.25 W. A. Mozart: 39 Symfonia Es-dur 13.00 „Mechaniczna ciekawość" gra „SBB" 14.00 Magazyn kowbojski 15.15 C. Saint-Saens: Aria Samsona i scena z I aktu opery „Samson i Dalila" 15.36 Ze wsi i o wsi 15.51 Spotkania z folkiorem 16.10 O zdrowiu dla zdrowia 16.30 Dla dzieci: „Ptaki i dziwaki" 16.50 „Czata" 15.05 Muzyka Haydna 18.20 Popołudnie Dziewcząt i Chłopców 16.00 Śpiewa M. Grechuta 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia 16.00 Czy znasz tę książkę? 17.00 Z archiwum jazzu 17.20 Sądy nieosta-

teczne, czyli niepoeci o poezji i poetach 17.40 „Taka jestem" 18.00 Radiowa Estrada Młodych Muzyków 18.25 Pomysły Studia Gama 18.40 Czas i ludzie 19.00 „Matyskowie" 19.30 Problemy teatru operowego 20.10 Notatnik kulturalny 20.15 „Praska Wiosna 1979" 21.45 A. Panufnik: Nokturn 22.00 Radiokabaret 23.00 Mistrzowskie interpretacje jazzu dawnej 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

13.30 „Odcięta ręka" 14.00 Muz. z sukulką i słowikiem 16.05 Kram z piosenkami 15.20 Dykta z papierosa 16.00 Pod egidą G. Morodera 16.30 Piosenki z „Ilusjonu" 16.45 Nasz rok 79 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Muzyczne wizyty E. Ciaptona 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Koncert jakiego nie było 19.00 Posłuchać warto 19.15 Śpiewa C. Gayle 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Cylinder van Trofi" 20.00 Bez sie zastanów z nami 22.06 Gwiazda niedzielnej wieczorów 22.15 Premiera. Teatrzyk „Zielone Oko": „Zaginął Joe" — słuch. R. Długomirskiego 23.40 Ballady na saksofon 23.00 Człowiek to styl 23.05 Jam session. W Trójce.

PROGRAM IV

9.00 Dla kl. II (matematyka) 9.20 Poranek piosenki 10.00 Dla szkół średnich (przysposobienie do życia w rodzinie) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla szkół średnich (wychowanie obywatelskie) 11.30 R. Wagner: Sceny ze „Śpiewaków Norymberskich" 12.05 Gloc. Mazowsza. 12.15 Podlasie 13.00 Język angielski 13.20 Dla kl. II (matematyka) 13.40 Gra Orkiestra S.

Age 13.50 Tu Studio Stereo 14.45 Muzyka górali bieszczadzkich 15.05 Studio Klasyczne: Utwory Anatola Franca w adaptacjach radiowych 16.05 Kodeks i kierownica 16.25 Śpiewa Cz. Niemen 16.30 Koncert życzeń 17.05 Radiowa program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 18.25 Pasje, podróże, przygody 19.00 Czy znasz swoje prawa? 19.15 Język francuski 19.30 Studio Stereo 22.10 Korzenie bluesa i daleki 22.30 Radiowe portrety Polaków 22.50 F. Sor: Rondo:

PROGRAM LOKALNY

6.45 Aktualności dnia 16.40 „Wojsko — społeczeństwu" — aud. W. Korejwo (pow) 17.00 W nastrojach relaksu — aud. J. Kołodzieja 17.50 „Nie tylko dla abstynentów" — aud. Z. Grabowskiej.

Uwaga: 13.50—14.45 i 19.30—22.10 — ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny UKF 70,49 MHz.

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.05 Kiermasz pod Kogutkiem 7.05 Fala 79 7.15 Co niedziela gra kapela 7.30 Moskwa z melodią i piosenką 8.20 Muzyka z radiowych studiów 8.45 Recital U. Tozzigo 9.03 Radiowy Magazyn Wojskowy 10.05 Z albumu polskiej piosenki 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Wyspy Siedmiu Gwiazd", cz. I 11.05 Studio Gama 12.05 W samo południe 12.45 Polska muzyka popularna 13.00 Tropami ludzi i pieśni 14.00 Wszystko o ludziach i pieśniach 14.30 Jezioranach" 16.00 Koncert życzeń 16.05 Premiera miesiąca: „Sprawa Raasa" — słuch. J. Kondwickiego 16.50 Muzyka z westernów 17.15 Studio Młodych 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego 18.05 Różne barwy piosenki 18.15 Przy muzyce o sporcie 20.00 Koncert życzeń 21.05 Wróżby z gwiazd 21.15 Recital Ch. Aznavoura 22.00 Z płyt F. Hubbarda 22.20 Moja audycja muzyczna 23.05 Informacje sportowe 23.15 Rzeźba piosenkarki 23.45 Orkiestra J. Lunceforda.

PROGRAM II

8.00 Niedzielne spotkania 12.06 Niedzielny poranek muzyczny 13.00 Premiera Teatr Wielkiego „Bałtyda" — słuch. wg dramatu J. Słowackiego 14.35 Graj grzyczku — Wybieramy najlepsze kapele i zespoły ludowe 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Zostań z nami" — słuch. 16.00 Koncert chopinowski 16.30 Podwieczorek przy muzyce 18.00 Nowości — „Polskich Nagrań" 18.35 Felieton publicystyczny krajowej 18.45 B. Smetana: „Wysiedlona" — poemat symfoniczny 19.00 Recital G. Vanellego 19.30 Studio Młodych 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu 21.00 Wojsko, strategia, obronność 21.15 Piosenki żołnierskie 21.30 G. Mahler: I Symfonia D-dur „Tytan" 22.00 Z festiwalem muzyki staropolskiej 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

14.30 Z muz. archiwum Programu III 16.00 Zostałem sobą 16.20 Przesłuje wczoraj i dziś 14.30 „W Jezioranach" 16.00 Koncert życzeń 16.05 Premiera miesiąca: „Sprawa Raasa" — słuch. J. Kondwickiego 16.50 Muzyka z westernów 17.15 Studio Młodych 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego 18.05 Różne barwy piosenki 18.15 Przy muzyce o sporcie 20.00 Koncert życzeń 21.05 Wróżby z gwiazd 21.15 Recital Ch. Aznavoura 22.00 Z płyt F. Hubbarda 22.20 Moja audycja muzyczna 23.05 Informacje sportowe 23.15 Rzeźba piosenkarki 23.45 Orkiestra J. Lunceforda.

PROGRAM IV

13.30 Koncert z gwiazdą: M. Mathieu 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje 14.40 Muzyka z jednej płyty 15.00 Studio Stereofoniczne Premiera Teatr Wielki „Cylinder van Wielki" wg powieści M. Frischa 16.05 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 16.00 Radiokurier 18.20 E. Granados: Tańce hiszpańskie 18.30 Między fantazją a nauką 19.00 Umberto Giordano: Andrea Chenier — opera w 4 aktach 21.35 Muzyka baroku 22.00 Wiadomości sportowe 23.10 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 1979.

PROGRAM LOKALNY

9.00 „Z ptakami jak św. Franciszek" — rep. M. Karpińskiej 9.30 „Eric Clapton — muzyk poszukujący" — aud. L. Stankiewicz 16.05 Z fonoteki naszego folkloru — aud. P. Gana 23.00 Lokalne wiadomości sportowe.

Uwaga: 14.40—16.00 i 19.00—21.35 — ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny UKF 70,49 MHz.

Tygodniowy program TV • Tygodniowy program TV • Tygodniowy program TV

SOBOTA 13 października

PROGRAM I

4.00 — TTR, RTSS — Matematyka sem. 3
6.30 — TTR, RTSS — Biologia sem. 3
11.05 — Dla szkół: Język polski kl. VII
12.00 — Dla szkół: Program dla najmłodszych — Zwierzęta polski
12.15 — ITR, RTSS — Matematyka, sem. 1
12.45 — TTR, RTSS — Biologia, sem. 1
13.50 — Radzimy rolnikom
14.00 — Obiektyw
15.20 — Dziennik
14.30 — „Orbita"
15.00 — Prof. Cieszyński — program dok.
15.30 — Latamia Czarnoksięska — „Nietolerancja"
15.50 — Film Latami Czarnoksięskiej — „Pod jednym sztandarem" — amerykański film lab.
17.20 — „Sztafetowy wspomnienia" — przypomnienie programu poświęconego Jerzemu Petersburskiemu
18.10 — Studio Sport — mecz piłkarski NRD — Szwajcaria
19.00 — Dobranoc
19.10 — Siódemka
19.30 — Dziennik
20.15 — „Chisum" amerykański film western
22.10 — Sopot-79
22.00 — Dziennik
23.15 — Studio Sport

PROGRAM II

14.30 — Satyry kina
SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE
15.05 — „Szkoła dla dziadek"
15.20 — „Kulisy radia"
15.35 — „Wierszo poetów polskich"
15.45 — „A ona fotografuje..."
16.25 — Chwila poezji
16.00 — „Sprzed lat" — wspomnienia Józefa Małgorzewskiego
16.15 — „Uśmiercanie miasta" — film dok.
16.35 — Chwila poezji
16.40 — „W naglej potrzebie" — film dok.
16.55 — „Jest Warszawa" — przypomnienie piosenek i wierszy poświęconych Warszawie
17.20 — Chwila poezji
17.30 — „Pegaz młodych"
18.00 — Zaproszenie do teatru: „Trzej" Jana Kochanowskiego w reżyserii Adama Hanuszkiewicza
18.15 — Piosenka na tyczenie
18.20 — „Hrabina Cosel" — film TV
19.10 — Program lokalny
19.30 — Dziennik

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE (c.d.)

20.15 — „Prawdy i legendy"
20.45 — Klasycy dokumentu — Jerzy Bossak
21.30 — Piosenki z Międzynarodowej Wiosny Estradowej w Poznań 79
22.03 — „Tajemnice Andów" — film TV NRD

NIEDZIELA 14 października

PROGRAM I

6.00 — TTR, RTSS — Matematyka, sem. 1
6.30 — TTR, RTSS — Biologia sem. 1
7.00 — TTR, RTSS — Nasze spotkanie
7.40 — Nowoczesność w domu i ogrodzie
8.10 — Emerytury dla rolników
8.20 — Telewizjada
9.00 — „Teleranek" a w nim m.in. film „Niezwykła piątka"
10.20 — Arena
10.45 — „Samoloty i ludzie
11.30 — Dziennik
11.45 — Rolnicze rozmowy
12.20 — „Na bezdrożach Amazonii" odc. VII
12.40 — Dla dzieci: „Spotkanie dobrych znajomych"
13.10 — TYLKO W NIEDZIELĘ
13.15 — Aukcja psów — reportaż
13.25 — „Sielanie" — reportaż z pięciu przemówieniowego zjazdów GOPR
15.00 — „Odgłosy skalnego lasu" — film
14.10 — GOPR, góry, turystyka, ratownictwo
14.25 — Aukcja psów (III)
14.35 — Szkolenie psa dla mojej nauczycielki
14.45 — Loserwnie Dulego Lelka
15.00 — „Niedźwiedź Fana Adamsa"
15.50 — Grand Prix „polonezu"
16.10 — Kram z książkami — Wydawnictwo MON
16.15 — „Jestem" — film prod. TP.
17.20 — Justyna, Karol i partnerstwo — program publ.
17.35 — „Ludzie do wynajęcia" — reportaż
17.50 — Zaproszenie do teatru
18.15 — Bezludna wyspa — program publ.
18.45 — Józef Małgorzewski wspomina
19.00 — Wieczornika
19.20 — Dziennik
20.20 — „Korzenie" — kolejny odcinek serialu prod. USA
21.10 — Post scriptum — widzowie i eksperci o serialu „Korzenie"
21.35 — Turniej kaskaderów
22.15 — Studio Sport
22.35 — „Dorota" — druga część dyp. filmowego
23.30 — Dorota, Justyna, Stefan, Karol i partnerstwo — rozmowa o problemach współczesnej rodziny przedstawionych w filmach „Dorota" i „Justyna"

PROGRAM II

10.10 — Teatr Telewizji — Bruno Jasieński: „Bal manekinów"
12.05 — „Biolostoka skarbnica orzeja"
12.30 — Samochodowe Mistrzostwa Polski z Mieczlanej Góry
13.25 — Ocena sezonu lekkoatletycznego
14.45 — Samochodowe Mistrzostwa Polski
15.50 — „Małżeństwo Kraczyńskiego" — z radzieckiego filmu lab.
16.55 — „Doktor Lauter i jego klasa" — program rozrywkowy
17.35 — Film „Oko"
19.30 — Dziennik
20.15 — Koncert muzyki klasycznej i barokowej z Festiwalu w Halle
21.25 — Klub Filmowy — „Adopcja" — węg. film fab.
22.50 — Studio Sport — wyścigi konna w Kolonii (RFN)

PONIEDZIAŁEK 15 października

PROGRAM I

12.45 — TTR — Uprawa roślin, sem. 3
13.25 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. 3
15.30 — NURT — Nauczanie początkowe, kl. III
16.00 — Obiektyw
16.20 — Dziennik
16.30 — „Przerywnik"
16.55 — „10 minut" — telefilmiej
17.03 — „Dzień dobry w kręgu rodziny"
17.20 — „Cień" — polski film fab.
19.00 — Dobranoc
19.10 — Siódemka
19.30 — Dziennik
20.15 — Teatr Telewizji Tadeusz Różewicz — „Kartoteka"
21.50 — Dziennik
22.15 — „Siedzieć zostało wanoriście"

PROGRAM II

STUDIO BIS

17.00 — „Prawie wszystko o kulturze ludowej"
17.20 — „Na ulicach Warszawy" — fel. film.
17.35 — Korespondencja z Paryża i Londynu
17.50 — „Poradnik dobrych obyczajów"
18.10 — Odpowiedzi ekspertów na pytania telewidzów
18.20 — „Jak będziemy jeździli w przyszłości?" — „Kolej magnetyczna"
18.40 — „Kabinowe taksówki" — fel. filmowy
19.00 — Odpowiedzi ekspertów na pytania telewidzów
19.10 — Program lokalny
19.30 — Dziennik
20.15 — „Droga do Morzy" — reportaż
21.05 — „Kaskaderzy"
21.30 — 24 godziny
21.50 — „Życie u Abartha" — fel. filmowy
22.00 — Relacja z wyścigu na torze „Kielce" — Central Rally"
22.20 — Goście Studia BIS — dyrektor Kazimierz Kotwica
22.30 — „Wszystko ze wszystko"

WTOREK 16 października

PROGRAM I

6.00 — ITR — Uprawa roślin, sem. 3
6.30 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. 3
11.05 — Dla szkół: Język polski, kl. II fic.
12.00 — Dla szkół: Historia, kl. VIII
13.25 — TTR — Uprawa roślin, sem. 1
14.00 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 1
15.00 — Interwizyjny Klub Seniora
16.00 — Obiektyw
16.20 — Dziennik
16.30 — Studio Telewizji Młodych
17.00 — Interwizja
17.25 — „Sondo"
17.55 — „Dzień dobry w kręgu rodziny"
18.20 — „Między nami kształtowanie"
18.50 — Radzimy rolnikom
19.00 — Dobranoc
19.10 — Siódemka
19.30 — Dziennik
20.15 — „Saga rodu Rius" — odc. 3
21.10 — „Camarata"
21.35 — Dziennik
21.50 — Teatr Małych Form: Stanisław Wyspiański — „Teatr mój..."
22.20 — Studio Sport

PROGRAM II

16.05 — Język angielski kurs podstawowy, lekcja 2
16.35 — Język niemiecki kurs podstawowy, lekcja 3
17.00 — Kino-obiektywiczt
17.00 — Kino Telewizji Najmłodszych — film animowany
17.30 — Poradnik „Zaufanie"
18.00 — Markizy z paszportem — „Bułgaria"
18.30 — „Polska bandera na morzu w II wojnie światowej"
19.10 — Kielecki program lokalny
19.30 — Dziennik
20.15 — Wtorek melomana
21.15 — 24 godziny
21.25 — Premiera w Dwójce — „Szkoła świat Ewy" — czech. film fab.
22.50 — „Nigdy więcej" — Gustaw Weigle — program publicystyki kulturalnej

ŚRODA 17 października

PROGRAM I

6.00 — TTR — Uprawa roślin, sem. 1
6.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 1
11.05 — Dla szkół: Fizyka, kl. VIII
12.00 — Dla szkół: Chemia, kl. VIII
12.45 — TTR, RTSS: Język polski, sem. 3
13.25 — TTR, RTSS: Fizyka, sem. 3
15.30 — NURT — Matematyka, kl. V
16.00 — Obiektyw — program wojewódzki: Jadwiga, BIELECKO, piotrkowskiego, RADOMSKIEGO, sieradzkiego, tamobrzeskiego
16.20 — Dziennik
16.30 — „Kameleon"
16.53 — Lesowanie Express i Małego Leka
17.05 — „Dzień dobry w kręgu rodziny"
17.30 — Studio Sport
18.00 — Dobranoc ok. godz.
18.15 — „Dom i my"
19.15

Z podróży po Uzbekistanie (III)

Wielu osobom imię Timur kojarzy się tylko z sympatycznym chłopakiem z opowiadania Gajdara, niektórym przypomina także jednego z najpotężniejszych władców średniowiecza.

Timur (inaczej zwany Tamerlanem) — „żelazny kulejka", zapoczątkował dynastię Timurydów. W wyniku krwawych podbojów potrafił stworzyć olbrzymie imperium obejmujące nie tylko tereny dzisiejszej radzieckiej Azji środkowej, ale też, ziemie nadkaspijskie, dzisiejszy Afganistan, Iran, część Indii, południowy Kaukaz. Opanował też część Azji zachodniej, a po rozbiciu kolejno wojsk sułtanów tureckiego i tureckiego wyruszył na wielką wyprawę przeciw Chinom.

K. Marks napisał o tym władcy: „Jego polityka polegała na tym, by tysiącami katować, wyrzynać, mordować kobiety, dzieci, mężczyzn i w ten sposób budzić przerażenie". Ocena ta nie mija się z prawdą. Oto kilka faktów, jakie podaje w pracy „Dzieje i kultura ludów Azji Centralnej" prof. Bobodżan Gafurow: „W roku 1387 po zdobyciu Isfahanu rozkazał (Timur) swoim żołnierzom ściąć głowy 70 tys. cywilnych ludzi i wznieść z tych głów piramidy. W Indiach w roku 1398 na jego rozkaz wymordowano 100 tys jeńców. W 1401 roku wydał w Damaszku zarządzenie, by każdy żołnierz przyniósł ludzką głowę, z których następnie wzniesiono piramidy". Timur kazał puszczać zaprzęgi, po rzuconych na ziemię dzieciach, grzebać żywcem jeńców, budować z nich ściany domów. Przeszedł do historii jako najokrutniejszy władca.

Z podbitych ziem ściągał do Samarkandy, stolicy swego imperium, najwybitniejszych rzemieślników, architektów, malarzy, artystów. Chciał uczynić z Samarkandy najpiękniejsze miasto świata.

Do naszych czasów przetrwał grobowiec dynastii Timurydów — mauzoleum Gur-emir. Warto od tego miejsca rozpocząć zwiedzanie Samarkandy, miasta liczącego 2500 lat. Kształty mauzoleum są proste. Marmur i zielony onyks odgradzają od szumu wschodniego miasta. I nie ma chyba na świecie drugiej tak wspaniałej kopuły. Cała wyłożona niebieskimi cegiełkami pokrytymi błękitną emalią, której recepturą posiadają dziś tajemnica mistrzów. Kiedy się już wejdzie do strzeżonej przez mułłów i kilkakrotnie zalewanej wodą krypty, wierzyć się nie chce, że w tym małym, czarnym sarkofagu spoczywa okrutny władca olbrzymiego imperium.

Wszyscy piszący o Samarkandzie cytują słowa Aleksandra Macedońskiego, które — jak głosi legenda — wypowiedział, gdy ujrzał po raz pierwszy miasto: „Wszystko, co słyszałem o pięknie Samarkandy to prawda z wyjątkiem tego, że jest piękniejsza, niż mogłem sobie wyobrazić". Gdyby Macedoński widział Samarkandę czasów Timura, albo nawet współczesną, wierzyłbym w jego słowa. Chociaż — dlaczego nie wierzyć, że miasto było wspaniałe już w IV wieku p.n.e.? Stare opisy miasta zdumiewają — całe ulice zamieniane w pasaże handlowe pokryte dachami z przezroczystymi szybami, gwarne kupieckie ulice, mauzolea, meczety, medresy.

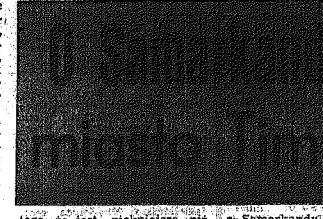

Registan w Samarkandzie — plac trzech najwspanialszych medres, tak pięknych, że ich budowniczy miał jedno tylko życzenie: by jego grób znalazł się pośród nich. Najlepiej iść na Registan rano, tuż po wschodzie słońca. Wtedy zobaczy się niepowtarzalną grę światła na ścianach medres i minaretów, na kopułach, zda się sięgających nieba. Słońce rozprasza się na emaliowanych cegiełkach i na wszystkie strony rozchodzą się żółte, zielone, granatowe, i błękitne promienie. Nie wiadomo, która z medres jest piękniejsza czy Szir-dor z dwoma minaretami i dwoma wspaniale sofrowanymi kopułami, czy Tila-kari ze wspaniałą odrestaurowaną złotą salą, czy wreszcie medresa Ulug-beka. Każda mozaiką tworzy niepowtarzalny wzór, każda ściana, w której znajdują się małe cele dla rozmyślań, jest jakby wyczarowana. I rzeczywiście, z Samarkandy klątwę rzuconą przez naszego Boga. Hejnał był bowiem dla nich modlitwą, której nie wolno było przerwać.

Teraz muzułmanie ciągną pomału dwukołowymi, drewnianymi wózkami zaprzężonymi w osły na bazar, cichy jeszcze teraz, czysty, skropiony wodą i nie rozgrzany promieniami południowego słońca. Bazar znajduje się u stóp meczetu wystawionego Bibi-khanym, najukochańszej żonie Timura, meczetu mającego przyćmić wszystkie inne świątynie świata. Dziś widać tylko olbrzymie ruiny, majestatycznie wznoszące się w niebo. W meczecie trwa teraz gruntowna konserwacja. Ruiny te są bliskie mieszkańcom, bo związana jest z nimi jedna z najpiękniejszych legend Samarkandy. Timur wyruszając na kolejną wyprawę kazał wybudować wspaniały meczet dla swej pięknej żony. Budowniczy zażądał od władczyni pocałunku, kiedy ta poprosiła o wykończenie budowli, gdyż zbliżał się czas powrotu męża z wyprawy. Po wielu wahaniach zgodziła się, jednak gorący pocałunek młodego architekta wypalił na jej twarzy piętno. Timur dowiedziawszy się o zdradzie żony, postanowił zgładzić zuchwałego młodzieńca i strącić go z kopuły meczetu. Niespodziewanie jednak budowniczemu urosły skrzydła i odleciał na pustynię. Piękny meczet został zburzony. Nie wiadomo, jaka kara spotkała żonę władcy. Jej sarkofagu nie ma w mauzoleum Gur-emir.

W Samarkandzie można się zetknąć z jeszcze jednym imieniem: Ulug-bek, wnuk Timura. Władca jakże nietypowy bo miast prowadzić okrutne wojny, zajął się nauką, a z Samarkandy uczynił potężny ośrodek kultury. Ulug-bek był astronomem. Kazał zbudować obserwatorium na wzgórzu Kuhak za miastem. Tam prowadził swoje badania. Obliczył czas trwania roku, myląc się zaledwie o kilkadziesiąt sekund, jego katalog gwiazd rozpowszechniony w Europie do dziś nie stracił znaczenia. Ulug-bek prowadził swoje obserwacje nieba bez pomocy lunety, ale i tak jego przyrządy uznane zostały przez mułłów za diabelskie. Ulug-beka zamordowano, obserwatorium zniszczono i zasypano, i dopiero w 1908 roku Wasyl Wiatkin na podstawie dawnych opisów dokonał sensacyjnego odkrycia. Ziemia w Samarkandzie kryje jeszcze wiele zagadek. Prowadzi się tu stałe badania archeologiczne.

Jest w Samarkandzie miejsce, którego nie sposób opisać. To Szach-i-zinda (żywy szach) — zespół mauzoleów i meczetów położonych jeden obok drugiego, tworzących wąską, głęboką ulicę. Dla Europejczyka lepszym określeniem byłaby „dolina umarłych". Konserwatorzy nanoszą tu na kartony wzory mozaiki, malarz maluje utrzymany w żółtopustynnym i granatowomozaikowym kolorze olejny obraz. Majestatycznie kroczy grupa Hindusów ubranych w narodowy strój. Szalejący reporter E.E. Kisch pisał: „Jeden za drugim leżą te pałace, licowane mazmurem, ozdobione mozaiką, wyłożone majoliką, otoczone girlandami, podpierane filarami, ukoronowane kapitolami. Zarys główny jest kwadratem, lecz ściany zbiegają się ku górze w ostrobok, z którego uchodzą w szesnastobok... Każdy pałac ma tylko jednego mieszkańca i ten mieszkaniec nie żyje".

Może ten opis uzmysłowi trochę piękno zabytków Samarkandy, miasta jedynego w świecie, w którym historia przeciska się przez teraźniejszość i wyraźnie nad nią dominuje, każąc zwracać głowę w stronę swoich wspaniałych śladów, które zostawiła tu bardzo wyraźne.

MAREK MACIĄGOWSKI

Fot. P. WOLL.

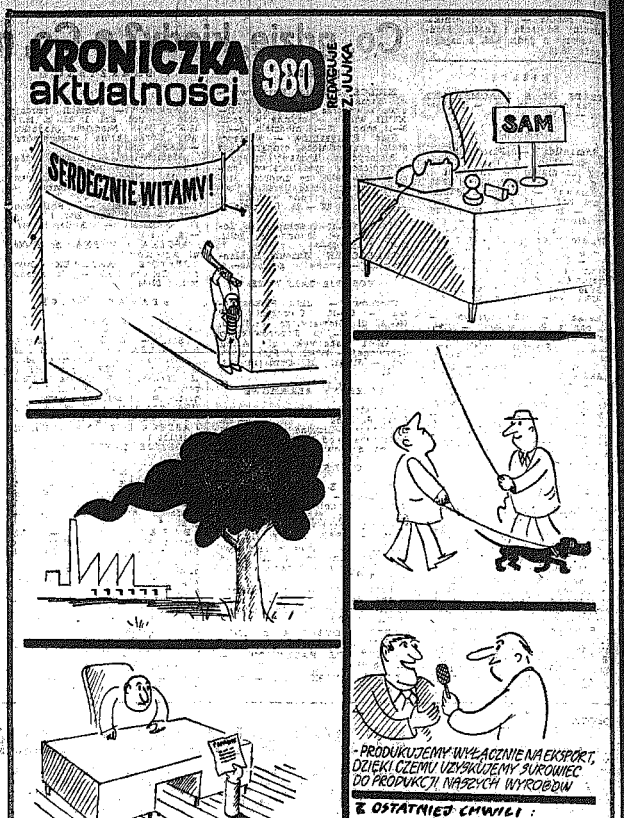

2x2=?

Angażujmy się, myślmy, bawmy się!

Kiedy kończyły się przygody porucznika Klossa co najmniej kilka tygodni trzeba było czekać na następny serial. Teraz – zaczęło się to chyba gdzieś w okolicach maja 79 – serial, można powiedzieć, depcze po piętach serialowi, ten się jeszcze nie skończył, tamten już się zaczyna. Sypią się nowe, równolegle powtarza się stare. Ani chwili wytchnienia. Ponure problemy Klaudiusza mieszają się z ciężkimi dramatami Krzysztofa, dyrektorzy Gajda i Stokłos nie mogą dogadać się w sprawie uszczelki z panem Polaniecki, Banaczek ścigo syna wikingów, niejakiego Janosika, który ucieka z pętią na szyi, tam zaś inspektor Moulin, najadłszy się czarnego chleba z czterema dziewczynami Charliego i czterema pancernymi, a także z psem, z niezrozumiałych powodów wścieka się na Kurasia, akurat najmniej odpowiedzialnego za ten natłok seriali gwałtownie strzelających w nas słowami i obrazkami.

Ostatnio ktoś uznał, że nie ma jednak pewności, czy naród dostatecznie angażuje się w problemy np. bezrobotnych aktorów francuskich (jak się nazywał ten serioff „Na scenie życie"?) i polecił pani Losce dodać nam bodźca. Po pierwszym odcinku amerykańskiego serialu „Korzenie (9.IX. br.), w którym przedstawiano pewnego Murzynka, co przestraszył się wrednych białych ludzi, pani Loska zaopelowała do nas, abyśmy dzwonili do telewizji, to telewizja nas uświadomi. Znaczy: mamy dzwonić i o coś pytać w sprawie tego wystraszonego Murzynka. O co pytać? O cokolwiek.

Pisałem już o dzwonieniu. Radio każe do siebie telefonować, każe telewizja. Pokazują kwiatki – dzwońcie do nich w sprawie kwiatków. Mówią o jedzeniu ryb – dzwoń do nich w sprawie zjadania ryb. Mówią o pogodzie w Olsztynie – dzwońcie do nich w sprawie pogody w Olsztynie. Pokazują wystraszonego Murzyńka, dzwońcie do nich w sprawie wystraszonego Murzynka. I słusznie: ludzie muszą się w coś angażować, nie mogą żyć jak bezmyślne barany.

Ludzie też powinni się bawić. Trwa więc nieustanna zabawa: w teleturnieje, w zgadywanki (najpierw pokazuje się ćwierć obrazu, potem połowę, czyli co to za dzieło malarskie?), ostatnio dużo bawimy się w „Bonney M." także w „Dream Express", Vondraćkową, Gajosa i różnych dośmieszaczy. Trzeba bawiem, żeby było również śmiesznie, bo jak jest śmiesznie to jest i wesoło.

Niech ludzie bawią się, śmieją się i myślą. Niech myślą o wystraszonym Murzynku, inspektorze Moulin, kostiumach „Bonney M." romansach pana Polanieckiego, niech myślą o latach złudzeń pewnego lekarza francuskiego.

RYSZARD SMOŻEWSKI

Powracamy do tematu

„Falstart"

W poprzednim numerze „Magazynu" niedzielnego opublikowaliśmy artykuł red. Cezarego Gątkiewicza pt. „Falstart", traktujący o niechlubnej działalności zespołu rolników z Bugaja (miasto i gmina Pińczów). **W tym samym czasie gdy autor zbierał materiał i pisał artykuł, a więc we wrześniu br., Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej KW PZPR w Kielcach zbadała szczegółowo działalność wspomnianego zespołu.** W pracach kolektywu kontrolującego uczestniczyli przedstawiciele Prokuratury Wojewódzkiej, Okręgowego Urzędu Kontroli NIK, Wydziału Kontroli i Instruktażu Urzędu Wojewódzkiego, a także wydziałów Organizacyjnego i Rolnego KW PZPR w Kielcach. Tak więc partyjna kontrola wkroczyła wcześniej niż uczynił to dziennikarz i swoje badania zakończyła konkretnymi wnioskami.

Kontrola wykazała wiele nieprawidłowości w zakresie organizacji, prowadzenia produkcji rolniczej, zasad kredytowania i przebiegu inwestycji produkcyjnej — popełnionych przez Urząd Miasta i Gminy oraz Bank Spółdzielczy w Pińczowie, Oddział Wojewódzki Banku Gospodarki Żywnościowej i Wydział Rolnictwa Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UW w Kielcach, a także przez członków wspomnianego zespołu.

Stwierdzono nieprawidłowe kredytowanie zespołu od roku 1976, mimo brąku planu przekształcenia gospodarstwa. Plan taki opracowany został i zatwierdzony w marcu 1978 roku. Bank Spółdzielczy wypłacał w formie gotówkowej kolejne zaliczki bez stwierdzenia zasadności i celowości wykorzystania poprzednich zaliczek. Podstawę rozliczenia stanowiły — w wielu przypadkach niezgodne z prawdą — oświadczenia członków zespołu.

Władze miasta i gminy rejestrując zespół i udzielając mu paromilionowego kredytu bankowego uczyniły to bez bliższego zaznajomienia się z możliwościami organizacyjno-produkcyjnymi jego członków. A byli to ludzie młodzi, niedoświadczeni, nieznani na tym terenie oraz nie posiadający praktycznej znajomości zawodu rolnika. W dużej mierze zawinił także Urząd Wojewódzki i Wojewódzki Oddział BGŻ, który spowodował przydzielenie tak wysokiego kredytu inwestycyjnego.

Ze strony Urzędu Miasta i Gminy w Pińczowie brak było pomocy fachowej oraz kontroli prawidłowości rozwoju gospodarstwa. Nie zagwarantowano zespołowi możliwości nabycia potrzebnej ilości materiałów budowlanych i odpowiedniego nadzoru technicznego. Niedostateczne było także fachowe doradztwo i pomoc ze strony gminnej służby rolnej.

Młodzi członkowie zespołu przetrwonili znaczną część środków finansowych, doprowadzając gospodarstwo do ruiny. Znaczna część gruntów uprawnych systematycznie odłogowała. Zakupione w systemie kredytowym środki produkcji rolniczej (ziarno siewne, sadzeniaki, pasze, nawozy itp) były często przedmiotem pokątnej sprzedaży przez poszczególnych członków zespołu. Również sprzęt rolniczy (kombajn „vistula", ciągnik i inne) był wadliwie eksploatowany, co doprowadzało do jego przedwczesnego zużycia. Niegospodarność pracy członków zespołu przejawiała się na każdym kroku. Zniszczyli duże ilości cementu i innych materiałów budowlanych. Cechowała ich lekkomyślność, nieodpowiedzialność, niefachowość i beztroska. Wszyscy członkowie zespołu nadużywali alkoholu. Taki stan gospodarki w zespole doprowadził do jego rozwiązania i wszczęcia postępowania egzekucyjnego w celu windykacji zaciągniętego kredytu. Zawieszenie postępowania egzekucyjnego na okres 3 miesięcy przez Wydział Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UW w Kielcach doprowadziło do dalszej wyprzedaży majątku ruchomego zespołu i jego członków oraz do dewastacji maszyn, urządzeń i sprzętu.

Ostatecznie gospodarstwa członków zespołu zostały przejęte na rzecz skarbu państwa. Ich łączna wartość nie pokrywa jednak w pełni zadłużenia byłego zespołu i jego członków. Zadłużenie to wynosi powiem ponad 3.700 tys. zł. Według wstępnego rozeznania brak jest pokrycia na kwotę około 800 tys. zł.

W stosunku do osób winnych takiego stanu rzeczy — z racji wydawanych decyzji, niewłaściwej kontroli lub niedopełnienia obowiązków służbowych, 25 września br. Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej wyciągnęła surowe wnioski partyjne. Ukarani zostali zarówno ponoszący winę pracownicy Urzędu Miasta i Gminy oraz Banku Spółdzielczego w Pińczowie, jak również Oddziału Wojewódzkiego BGŻ i Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

Niezależnie od tego z wynikami kontroli zespołu z Bugaja WKKP w Kielcach zapoznała kierownictwa terenowych instancji partyjnych, naczelników miast i gmin oraz kierownictwa banków spółdzielczych w woj. kieleckim. WKKP wyraziła przekonanie, że tego rodzaju informacja będzie pomocna w dokonaniu gruntownej oceny zespołów indywidualnych rolników, rozwijających działalność gospodarczą w poszczególnych gminach. Takie działanie powinno wyeliminować występujące obecnie nieprawidłowości lub zapobiec im w przyszłości.

Jeden z czytelników zgromił mnie ostatnio w liście aż miło: napisał, że wcale nie jestem ambitny, że nie domagam się respektowania ustaleń, ani decyzji podejmowanych przez władze (niekiedy w wyniku moich publikacji), co obniża range tekstów zamieszczanych w tym miejscu itp. Być może czytelnik ma rację, ale przecież nie mogę w koło Macieju powtarzać swych postulatów nawet wtedy, gdy przekonany jestem, iż są one logiczne i należycie uzasadnione. Przecież ludzie, decydujący o takim lub innym ustawieniu znaku drogowego lub rozwiązaniu skrzyżowania, są dorośli, znają się na rzeczy i, jeżeli uznają za właściwe podtrzymywanie powziętej poprzednio decyzji — wiedzą, co robią. Szkoda tylko, że nie dzielą się z nami argumentami, które wpłynęły na ich decyzje. Może byśmy je łatwiej zrozumieli?

Dosyć dawno np. pisałem o potrzebie odciążenia od ruchu kołowego ul. Ściegiennego w Kielcach. Przed zbudowaniem alei Lenina było to niemożliwe, ale od dłuższego czasu aleja Lenina, szeroka i pusta, nie może się doczekać uznania w oczach kierowców. Proponowałem, żeby jakoś w tym dopomóc mistrzom kierownicy, a zwłaszcza królom szos w tych olbrzymich ciężarówkach, poprzez np. ustawienie jakiegoś znaku zabraniającego wjeżdżania w ul. Ściegiennego samochodom ciężarowym od strony Buska. Propozycja ta nie doczekała się akceptacji Wydziału Komunikacji.

Tymczasem czytelniczka z ul. Wybranieckiej (ulicy prostopadłej do ulicy Ściegiennego) opisuje mi w liście wypadek, jaki się tam zdarzył. Uczestniczyły w nim 3 samochody, huk był straszny, a wypadek już — jak pisze autorka — nie pierwszy i zapewne nie ostatni. Po prostu ulica ta — czytam w liście — nie wytrzymuje takiego natężenia ruchu o czym świadczy jej obecny stan nawierzchni. W niedawno położonym asfalcie pełno dziur, a ponadto mieszkańcy mają już dość tych karamboli, widoki są naprawdę nieciekawe.

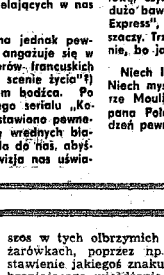
UWAGA
UWAGA
UWAGA

GLIWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA WĘGLOWEGO
w GLIWICACH, ul. Zygmunta Starego 13

ogłasza przyjęcia do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY NR 13-54 W ZABRZU, UL. CISOWA 4

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 18 do 24 lat,
- ukończenie szkoły podstawowej i przedłożenie świadectwa,
- posiadanie dowodu osobistego lub innego dowodu tożsamości,
- książeczka wojskowa lub zaświadczenie o rejestracji przedpoborowych,
- wymeldowanie ze stałego miejsca zamieszkania,
- 3 fotografie.

SZKOLENIE ZAWODOWE:

— młodzież nie posiadająca świadectwa ukończenia szkoły podstawowej ma możność uzupełnienia wykształcenia w ramach szkoły podstawowej dla pracujących,
— absolwenci szkół podstawowych mogą ukończyć Zasadniczą Szkołę Zawodową dla Pracujących i zdobyć zawód:

- CIEŚLA-MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANYCH,
- MURARZ - TYNKARZ,
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH I STALOWYCH,
- POSADZKARZ - LASTRYKARZ,
- BLACHARZ - DEKARZ,

w systemie kursowym
- KIEROWCA, SPAWACZ,

WARUNKI PRACY I PŁACY:
Zatrudnienie w brygadach w systemie akordowym.
Wynagrodzenie obliczane zgodnie z zasadami układu zbiorowego pracy w budownictwie.

ŚWIADCZENIA SOCJALNO - BYTOWE:

— bezpłatne zakwaterowanie w nowoczesnym hotelu,
— zaliczenie służby wojskowej,
— wyżywienie w stołówce (odpłatność junaków 1/2 kosztów),
— ubranie robocze i wyjściowe,
— zwrot kosztów przejazdu najtańszym środkiem lokomocji z miejsca zamieszkania do siedziby hufca,
— zwrot kosztów przejazdu 1 raz w miesiącu w celu odwiedzenia rodziny,
— urlopy wypoczynkowe i okolicznościowe zgodnie z zasadami kodeksu pracy,
— inne świadczenia zgodnie z zasadami układu zbiorowego pracy w budownictwie.

KULTURA, OŚWIATA, REKREACJA WYPOCZYNEK:

- sekcja fotograficzna,
- sekcja sportowa,
- zespół muzyczny,
- sekcja turystyczno - krajoznawcza,
- wczasy na zasadach tak jak dla innych pracowników.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Ochotniczy Hufiec Pracy nr 13-54 w Zabrzu, ul. Cisowa 4 oraz dział zatrudnienia i szkolenia Gliwickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Węglowego w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 13, tel. 31-40-11, wewn. 121, 122, 141.

1090-k

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA
im. Komisji Edukacji Narodowej
W KRAKOWIE

OGŁASZA REKRUTACJĘ NA:

1. PODYPLOMOWE STUDIUM FILOLOGII POLSKIEJ
2. PODYPLOMOWE STUDIUM FILOLOGII ROSYJSKIEJ
3. PODYPLOMOWE STUDIUM HISTORII;
4. PODYPLOMOWE STUDIUM ORIENTACJI I PORADNICTWA ZAWODOWEGO
5. PODYPLOMOWE STUDIUM MATEMATYKI
6. PODYPLOMOWE STUDIUM GEOGRAFII
7. PODYPLOMOWE STUDIUM BIOLOGII (w.w. studia trwają dwa semestry)
8. PODYPLOMOWE STUDIUM PEDAGOGIKI SPECJALNEJ — 3 semestry.

Zadaniem studium jest aktualizacja i uzupełnienie wiedzy z zakresu poszczególnych dyscyplin naukowych.

Wszystkie rodzaje studium prowadzone są systemem studiów zaocznych. Rozpoczęcie zajęć planuje się od 1 lutego 1980 roku.

O przyjęcie na studia ubiegać się mogą osoby posiadające:
— dyplom ukończenia studiów wyższych w zakresie danej specjalności;
— co najmniej 2-letnią praktykę w zawodzie nauczycielskim, a (na Studium Orientacji i Poradnictwa Zawodowego — praca w poradniach wychowawczo-zawodowych, komórkach kadrowych itp.);
— skierowanie na studia wydane przez właściwe kuratorium lub zakład pracy dla kierunku 4.

Do podania należy dołączyć:
1. życiorys,
2. kwestionariusz osobowy,
3. odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych,
4. zaświadczenie o stażu pracy,
5. skierowanie na studia.

Podania wraz z załącznikami należy składać w dziale dydaktyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, ul. Podchorążych 2, pok. 133, w terminie do 31 grudnia 1979 roku.

2024-k

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
W KRAKOWIE, UL. WADOWICKA 10
(pokój 420) telefon 634-40, wewn. 206

w porozumieniu
z KOMENDĄ WOJEWÓDZKĄ OHP W KRAKOWIE

ogłasza PRZYJĘCIA

do 2-LETNIEGO STACJONARNEGO
17-14 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
W KRAKOWIE, UL. FUŁANKI BOCZNA 1

mężczyzn w wieku od 18 do 22 lat,

W ZAWODACH:

- MURARZ-TYNKARZ;
- CIEŚLA-MONTAŻYSTA;
- BETONIARZ-OPERATOR (w fabryce domów)
- MALARZ-TAPECIARZ;
- STOLARZ BUDOWLANY;
- BLACHARZ-DEKARZ;
- SZKLARZ BUDOWLANY;
- POSADZKARZ-FLIZIARZ;
- ŚLUSARZ REMONTOWY MASZYN BUDOWLANYCH;
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH;
- MECHANIK FORM BETONOWYCH (w fabryce domów);
- ŚLUSARZ-SPAWACZ.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNIA:

— odbycie szkolenia obronnego, z przeniesieniem do rezerwy;
— bezpłatne zakwaterowanie;
— umundurowanie organizacyjne (w 50 proc. odpłatne);
— wyżywienie całodzienne, odpłatne po 18 zł;
— po zakończeniu OHP możliwość wyjazdu na roboty eksportowe za granicę;
— ukończenie kursów o specjalnościach budowlanych oraz mechanika-kierowcy;
— ukończenie szkoły podstawowej i średniej;

ZGŁASZAJĄC SIĘ DO HUFCA NALEŻY ZABRAĆ ZE SOBĄ:

— dowód osobisty, z adnotacją o zameldowaniu i dotychczasowym zatrudnieniu;
— ostatni dokument wojskowy;
— ostatnie świadectwo szkolne.

2015-k

KOMBINAT BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
W RADOMIU, ul. Mireckiego 10

ZATRUDNI NATYCHMIAST PRACOWNIKÓW

w następujących zawodach:

- MECHANIKÓW MASZYN BUDOWLANYCH
- MASZYNISTÓW CIĘŻKIEGO SPRZĘTU BUDOWLANEGO,

a mianowicie:

- MASZYNISTĘ SPYCHARKI;
- MASZYNISTĘ KOPARKI;
- MASZYNISTĘ KOPARKO-ŁADOWARKI;
- MASZYNISTĘ ZESPOŁU MASZYN do rozścielania mas bitumicznych;
- MASZYNISTĘ ZESPOŁU MASZYN do produkcji mas bitumicznych;
- MONTERÓW POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH;
- MURARZY;
- MONTERÓW INSTALACJI SANITARNYCH.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale służby pracowniczej KBK — Radom, ul. Mireckiego 10.

1984-k

ZAKŁADY WYTWÓRCZE „SPOŁEM"
W KIELCACH, UL. MIELCZARSKIEGO 93/95

ZATRUDNIĄ ZARAZ

pracowników fizycznych w następujących zawodach:

- TOKARZ;
- MURARZ;
- BETONIARZ;
- STOLARZ;
- PALACZ KOTŁÓW PRZEMYSŁOWYCH;
- POMOC PALACZA;
- ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH przy produkcji artykułów spożywczych (kobiety, mężczyźni).

Ponadto zatrudnimy w przychodni przyzakładowej:
LEKARZA MEDYCYNY PRZEMYSŁOWEJ lub LEKARZA INTERNISTĘ, PIELĘGNIARKĘ w niepełnym wymiarze godzin.

Zakłady zapewniają możliwość korzystania ze:
— stołówki przyzakładowej (obiady);
— świadczeń socjalnych (wycieczki, wczasy, kolonie, imprezy kulturalno-oświatowe itp.);
— opieki lekarskiej.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w dziale spraw pracowniczych, zatrudnienia i płacy, telefon 504-81, wewn. 15 lub 75.

1968-k

ZAKŁAD REMONTOWY ENERGETYKI
LUBLIN

ZATRUDNI NATYCHMIAST

W BAZIE REMONTOWEJ
przy
ELEKTROWNI „KOZIENICE"
W ŚWIERŻACH GÓRNYCH

PRACOWNIKÓW:

- MONTERÓW KOTŁÓW;
- MONTERÓW TURBIN;

ORAZ

absolwentów szkół średnich i zasadniczych zawodowych o kierunku mechanicznym.

Zakład zapewnia:

— warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy dla przemysłu energetycznego;
— zamiejscowym — zakwaterowanie w kwaterach PTTK;
— wypoczynek we własnych ośrodkach wczasowych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Kierownictwo Bazy Remontowej w Kozienicach Elektrownia „Kozienice", budynek usług technicznych, pokój 305, 306, telefon 51-2285).

1665-k

WOJEWÓDZKA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA
w KIELCACH,
ul. Jagiellońska 68

zatrudni natychmiast

laboranta medycznego

Warunki pracy i płacy do omówienia w sekcji służby pracowniczej (pokój nr 2), codziennie, w godz. 7—15.

2020-k

ZAKŁADY URZĄDZEŃ KOTŁOWYCH
„STĄPORKÓW"
w Stąporkowie, ul. Górnicza 2

POSZUKUJĄ ZARAZ WYKONAWCY SWORZNI

o wymiarach ⌀ 28x82, z powierzonego materiału w ilości 100.000 sztuk.

Szczegółowych informacji udziela się w dziale produkcji ZUK „Stąporków", tel. 16, wewn. 231.

1966-k

LEKARSKIE PRZYCHODNIE WUSP
W RADOMIU

Przychodnie stomatologiczne:

POLECAJĄ USŁUGI:

RADOM, ul. Żeromskiego 50, tel. 235-46;
ul. Świerczewskiego 48, tel. 253-67;
ul. Struga 3, tel. 271-31 RTG zębowy;
ul. Kusocińskiego 19, tel. 413-14.
ZWOLEŃ — pl. Kochanowskiego 30;
PRZYSUCHA — pl. Kolberga 17;
SZYDŁOWIEC — ul. Świerczewskiego 20.

NOWOŚĆ!
PROTEZY SZKIELETOWE
Terminy ekspresowe

Przychodnie lekarsko-specjalistyczne:
RADOM, ul. Struga 3, tel. 271-31.
- dermatologia, psychiatria, kardiologia, analizy lekarskie, interna, elektrokardiogram (również w domu chorego). Przyjmują lekarze ordynatorzy.

ADOM, ul. Czysta 7, tel. 293-78
dermatologia, ortopedia, kardiologia, interna, okulistyka, neurochirurgia, laryngologia, pediatria, elektrokardiologia, chirurgia (tylko wizyty domowe), zastrzyki, pomiar ciśnienia krwi, rentgen układu kostnego i narządów wewnętrznych. Przyjmują lekarze ordynatorzy.

Przychodnia ginekologiczna:
RADOM, ul. Żeromskiego 58
- zabiegi w narkozie, badania cytologiczne. Czynna w godz. 16—20.

Wyniki badań laboratoryjnych, EKG, RTG w dniu zgłoszenia. Wysoko kwalifikowany personel. Ceny przystępne.

1958-k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO
„ELECTA"
W KIELCACH

ZATRUDNIĄ ZARAZ

- SZWACZKI MASZYNOWE w bezpośredniej produkcji;
- ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH na 2-letnią praktyczną naukę zawodu — SZWACZ MASZYNOWY.

— w podległym Zakładzie Dziewiarskim w Chmielniku.

Kandydaci z terenu Chmielnika i okolic winni zgłaszać się w dziale spraw pracowniczych w Kielcach przy ul. Świętokrzyskiej 10a, tel. 449-65.

2017-k

CENTRALNY PUNKT PRZYJĘĆ
Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Budostal-4" W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

przyjmie pracowników

do przedsiębiorstw realizujących budownictwo mieszkaniowe dla potrzeb budowy Huty „Katowice"
a także do przedsiębiorstw realizujących II etap budowy Huty „Katowice".

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:
- INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWY, na stanowiskach kierowników zespołów budów;
- KIEROWNIKÓW I MISTRZÓW BUDOWLANYCH;
- SPECJALISTÓW DS. KOSZTORYSOWANIA, I PRZYGOTOWANIA PRODUKCJI;

— wymagany wieloletni staż pracy w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych

- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w następujących zawodach: CIEŚLA, MURARZ, ZBROJARZ, BETONIARZ, BLACHARZ, DEKARZ, STOLARZ; MALARZ; OPERATOR SPRZĘTU ŚREDNIEGO i CIĘŻKIEGO; KIEROWCA z I i II kategorią prawa jazdy, MECHANIK i ELEKTRYK SAMOCHODOWY; SPAWACZ ELEKTRYCZNO-GAZOWY; MONTER KONSTRUKCYJNY i WODNOKANALIZACYJNY, ŚLUSARZ REMONTOWY MASZYN BUDOWLANYCH; ELEKTRYK z uprawnieniami
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

oraz

ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH
w wymienionych zawodach, na wstępny staż pracy.

ZAPEWNIA SIĘ:
— dla robotników bezpłatne posiłki regeneracyjne, wydawane przez cały rok;
— odpowiednie warunki socjalno-bytowe;
— bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych;
— dodatek za rozłąkę w wysokości 30 zł dziennie (zgodnie z uchwałą nr 186/72 Rady Ministrów);
— możliwość zdobycia zawodu i podnoszenia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem osobistym, książeczką ubezpieczeniową i wojskową, ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4" w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godz. od 7 do 15.
Dojazd pociągiem do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPKM nr 18, 27 i 55 lub tramwajem nr 21 — do przystanku obok głównego placu budowy.

1991-k

I LICYTACJA

ZARZĄD GOSPODARKI TERENAMI W RADOMIU

OGŁASZA I i II LICYTACJĘ

na sprzedaż i rozbiórkę obiektów budowlanych, znajdujących się na terenie nieruchomości położonych w Radomiu, w dzielnicy Halinów i Idalin. Licytacja I odbędzie się w piętnastym dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, w biurze Zarządu Gospodarki Terenami przy ul. Żeromskiego 53 (pokój 277, II piętro), o godz. 10. Ceny wywoławcze I licytacji:

— ul. Nizinna 4A — budynek mieszkalny — drewniany, obora, letnia kuchnia, ustęp, garaż murowany, ogrodzenia, bramy — 20.170 zł;
— ul. Słowackiego 226 — budynek mieszkalny, murowany — 6.086 zł;
— ul. Śnieżna 16A — budynek gosp. murowany, ustęp, zagroda — 2.677 zł;
— ul. Idalińska 15 — ogrodzenie drewniane, komórka drewniana — 834 zł;
— ul. Starachowicka 11 — ogrodzenie z siatki i drewniane, ławka drewniana, budynek mieszkalny, drewniany — 13.425 zł;
— ul. Gnieźnieńska 9 — budynek mieszkalny murowany z garażem, ogrodzenie z siatki, ustęp — 4.752 zł,

W przypadku niedojścia do skutku I licytacji w tym samym dniu i miejscu o godz. 11 odbędzie się II licytacja, w której ceny wywoławcze zostaną zmniejszone o 25 procent.

Przystępujący do licytacji obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej I licytacji, w kasie Urzędu Miejskiego w Radomiu, ul. Żeromskiego 53 (pokój 175, I piętro).

Nabywca zobowiązany będzie do dokonania rozbiórki i uprzątnięcia terenu. Terminy rozbiórki zostaną ustalone z nabywcami indywidualnie.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia licytacji bez podania przyczyn. 2009-k

PRZETARGI

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO ODDZIAŁ PRZYSUCHA

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „robur" typ LO-3000, rok produkcji 1975, nr silnika 64087 — E, nr podwozia 23073, nr rejestracyjny CS-0136.

Cena wywoławcza 74.938 zł. W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki uspołecznionej, nieuspołecznionej i osoby prywatne.

Osoby pragnące wziąć udział w przetargu winny wpłacić wartość samochodu w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w dniu przetargu do godziny 9, w NBP Przysucha, nr konta bankowego 67/159-97.

Samochód przeznaczony do przetargu można oglądać codziennie w godzinach od 9 do 12, na placu spółdzielni w Skrzyńsku.

Przetarg odbędzie się w biurze spółdzielni w Skrzyńsku, w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, o godz. 10.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, w dniu następnym odbędzie się II przetarg.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1983-k

ZAKŁADY METALOWE „PREDOM - MESKO" W SKARŻYSKU - KAM.

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na sprzedaż połączoną z rozbiórką budynku mieszkalnego, znajdującego się w Skarżysku-Kam., przy ulicy Kunickiego 20.

Przetarg odbędzie się w Klubie Rencistów i Emerytów (hotel „Promień") przy ul. Armii Ludowej 105, o godz. 10, w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Cena wywoławcza 3.600 zł.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, w tym samym dniu o godz. 11 odbędzie się II przetarg, w którym cena wywoławcza zostanie obniżona.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu na nasze konto bankowe nr 29186—26 w NBP O/Skarżysko.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przczyn. 1980-k

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W RADOMIU, UL. ŻEROMSKIEGO 91

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w roku 1979 w miejscowości Zajezierze koło Dęblina przy bloku nr 1, 8 sztuk (słownie: osiem sztuk) zbiorników (szamba) wg typowego projektu.

Ślepe kosztorysy oraz informacje o warunkach przetargu można uzyskać w biurze przedsiębiorstwa przy ul. Nowotki 2, każdego dnia w godzinach od 8 do 10.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze przedsiębiorstwa w Radomiu, ul. Nowotki 2, w ciągu 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin wykonania robót — 31 grudnia 1979 roku.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 7 dni po druku ogłoszenia w prasie.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, bądź unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn. 1981-k

HUTA IM. MARCELEGO NOWOTKI W OSTROWCU ŚWIĘTOKRZYSKIM

PRZYJMUJE PRACOWNIKÓW DO NOWO URUCHOMIONYCH OBIEKTÓW

o wysokim stopniu mechanizacji i automatyzacji procesów produkcji, szczególnie w zawodach:

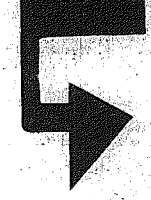

- **WALCOWNIK** o specjalizacji przeróbka plastyczna;
- **AUTOMATYK** o specjalności automatyzacja przemysłu;
- **HYDRAULIK** o specjalności hydraulika siłowa;
- **POMOCNIK MASZYNISTY LOKOMOTYW SPALINOWYCH;**
- **ELEKTRYK**
- **ELEKTRONIK**
- **WYTACZARZ**
- **ŚLUSARZ**
- **MECHANIK**
- **TOKARZ**
- **FREZER**
- **SPAWACZ**

ORAZ ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, w celu przyuczenia do zawodu.

Podjęcie pracy w hucie stwarza warunki poznania nowoczesnych urządzeń walcowni, obrabiarek oraz podnoszenia kwalifikacji na prowadzonych kursach wewnątrzzakładowych oraz szkoleniu zagranicznym.

W zespole szkół zawodowych huty można podnieść swoje kwalifikacje zawodowe w technikum dla pracujących i pomaturalnym studium zawodowym.

Zamiejscowym huta zapewnia zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Huta przyjmuje pracowników bez skierowań z wydziału zatrudnienia.

Płaca wg układu zbiorowego dla hutnictwa. Zainteresowani winni zgłaszać się telefonicznie lub pisemnie w dziale kadr Zakładu Hutniczo-Przetwórczego i Zakładu Metalurgicznego Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Św., kod 27-400, w godz. 7—15, tel. 53-313 lub 29-336. 1702-k

KOMBINAT BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO W RADOMIU,

ul. Mireckiego 10

PRZYJMIE CHŁOPCÓW

w wieku od 16 do 18 lat,

do przyuczenia w zawodach:

- **MURARZ-TYNKARZ;**
- **MONTER MASZYN BUDOWLANYCH — ŚLUSARZ;**
- **ELEKTRYK;**
- **MONTER INSTALACJI SANITARNYCH WEWNĘTRZNYCH.**

2036-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w MACHNATCE koło GRÓJCA

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie instalacji elektrycznych na fermie trzody chlewnej w obiekcie Ginetówka.

Bliższych informacji udziela dział inwestycji w RSP Machnatka, telefon Lipie 92. Termin realizacji do dnia 31 grudnia 1979 roku. Termin składania ofert upływa z dniem 20 października 1979 roku.

W przetargu mogą brać udział instytucje uspołecznione i prywatne.

Komisyjne otwarcie ofert przetargu nastąpi w 12 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godzinie 8, w biurze Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Machnatce koło Grójca.

Oferty należy składać pod adresem: Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Machnatce koło Grójca, woj. Radom.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2005-k

WOJEWÓDZKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KIELCACH, UL. ŚCIEGIENNEGO 2

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż samochodu osobowego marki „wołga-gaz-24", rok produkcji 1972, nr rej. CA—3352, nr silnika 130168 nr fabryczny 91911 stopień zużycia 70 proc. Cena wywoławcza 81.000 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie w sali nr 111 Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach, ul. Ściegiennego 2, o godzinie 10. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej na jeden dzień przed przetargiem w kasie WRZZ. W przetargu mogą wziąć udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Pojazd można oglądać w siedzibie WRZZ (posesja WDK) przy ul. Ściegiennego 2 w Kielcach, przez trzy dni przed przetargiem w godz. od 10 do 13.

WRZZ zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1977-k

WSM — ZAKŁAD PROJEKTOWANIA I USŁUG INWESTYCYJNYCH „INWESTPROJEKT" W RADOMIU

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż materiałów połączoną z rozbiórką budynków mieszkalnych i obiektów towarzyszących w Iłży, na następujących posesjach:

— Zawady 2 — cena wywoławcza — 7000 zł,
— Bodzentyńska 47 — cena wywoławcza — 6000 zł,
— Bodzentyńska 49 — cena wywoławcza — 1000 zł.

Wyłącza się ogrodzenia i szopę murowaną na posesji przy ul. Zawady 2.

Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej w Iłży — 10 dnia od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki uspołecznionej i osoby fizyczne. Zainteresowani winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w dniu poprzedzającym otwarcie przetargu, na konto Spółdzielni Mieszkaniowej w NBP O. Radom nr 67016-1746.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 1982-k

ZAKŁADY URZĄDZEŃ CHEMICZNYCH i ARMATURY PRZEMYSŁOWEJ W KIELCACH, UL. K. OLSZEWSKIEGO 6

ZATRUDNIĄ OD ZARAZ

PRACOWNIKÓW Z WYKSZTAŁCENIEM ŚREDNIM TECHNICZNYCH i OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM DO PRACY NA STANOWISKACH OPERATORÓW OBRÓBKI WIÓROWEJ PRZY PRODUKCJI ARMATURY PRZEMYSŁOWEJ i APARATURY CHEMICZNEJ.

Podejmujący zatrudnienie pracownicy będą w czasie pracy zawodowej szkoleni w celu przygotowania do pracy w nowo budowanym wydziale armatury jądrowej. Podejmujący pracę mają szerokie możliwości uzyskania wysokich kwalifikacji w nowoczesnych specjalnościach oraz pracy na nowoczesnych unikalnych maszynach i urządzeniach.

Absolwenci liceum ogólnokształcącego będą przyuczani do nowych dobrze płatnych zawodów, wymagających z uwagi na wysoki poziom obecnej techniki, podbudowy teoretycznej.

Zatrudnimy natychmiast absolwentów szkół średnich bez zawodów, którzy nie dostali się na studia wyższe i zamierzają podjąć pracę.

Pracownikom takim stwarzamy również możliwości szybkiego zdobycia dobrych, poszukiwanych w przemyśle metalowym zawodów, przy produkcji armatury jądrowej.

NIEZALEŻNIE OD POWYŻSZEGO RÓWNIEŻ CHĘTNIE I OD ZARAZ ZATRUDNIMY W NASZYCH ZAKŁADACH:

- **MONTERÓW APARATURY CHEMICZNEJ;**
- **SPAWACZY;**
- **TOKARZY;**
- **FREZERÓW;**
- **WYTACZARZY;**
- **WYKŁADACZY GUMĄ;**
- **ODLEWNIKÓW;**
- **KOWALI;**
- **ŚLUSARZY;**
- **BUDOWLANYCH,**

a także pracowników bez zawodów, zarówno w celu przyuczenia do zawodów jak i do prac transportowych.

Wszyscy podejmujący pracę w naszych zakładach mają pełne możliwości dalszej nauki, podnoszenia kwalifikacji oraz możliwości awansu zawodowego.

Niezależnie od zapewnienia pracy zawodowej — zakłady stwarzają swym pracownikom szerokie możliwości wypoczynku jak i rozwoju zainteresowań pozazawodowych.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy miejsca w hotelu robotniczym.

Szczegółowe informacje odnośnie warunków pracy i płacy można otrzymać w dziale kadr i szkolenia zawodowego naszych zakładów — telefonicznie (telefon centrali 532-31, wewn. 261) lub osobiście w pokoju nr 9.

Wszystkich chętnych i zainteresowanych zapraszamy do naszych zakładów. 1876-k

UWAGA ABSOLWENCI ZAWODOWYCH SZKÓŁ TECHNICZNYCH!

HUTA IM. M. NOWOTKI W OSTROWCU ŚW.
o ponad 150-letnich tradycjach, przeżywająca ogromny rozwój

ogłasza, że

istnieją możliwości podjęcia pracy w nowo uruchamianych obiektach huty

Wysoki poziom mechanizacji i automatyzacji procesów produkcji stwarza wspaniałe warunki pracy dla młodych absolwentów i konfrontację zdobytej wiedzy z praktyką w dużym nowoczesnym przedsiębiorstwie.

Nowoczesność urządzeń, różnorodność asortymentów produkowanych wyrobów i ciekawa technologia umożliwiają dokonanie wyboru atrakcyjnego zawodu, najbardziej odpowiadającego wymaganiom.

Huta umożliwia podwyższenie kwalifikacji zawodowych poprzez podjęcie nauki w technikum dla pracujących i pomaturalnym studium zawodowym oraz na prowadzonych kursach wewnątrzzakładowych i krajowych.

Zamiejscowym huta zapewnia zakwaterowanie w hotelu robotniczym, korzystanie ze stołówki zakładowej oraz dysponuje szeroką bazą socjalną.

Płaca wg układu zbiorowego dla hutnictwa.

DYREKCJA HUTY ZOSTAŁA UPOWAŻNIONA DO PRZYJMOWANIA MĘŻCZYZN BEZ SKIEROWAŃ Z WYDZIAŁU ZATRUDNIENIA.

Zainteresowani winni zgłaszać się telefonicznie lub pisemnie w dziale kadr Zakładu Hutniczo-Przetwórczego i Zakładu Metalurgicznego Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Św., kod 27-400, w godzinach 7—15, telefon 533-13 lub 293-36.

SKORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

439-k